R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

SZKOLNA BIBLJOTECZKA HISTORYCZNA

I.

WYBÓR DOKUMENTÓW

NIEZBĘDNYCH DO NAUKI HISTORJI POLSKIEJ

W SZKOŁACH ŚREDNICH,

SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH I DLA SAMOUKÓW

ZEBRAŁ, OBJAŚNIŁ I PRZĘDMOWĄ POPRZEDZIŁ

prof. HENRYK MOŚCICKI

CZĘŚĆ I.

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit. - Wych.

WARSZAWA
Wydawnictwo księgarni J. Lisowskiej

93(438)

6141/1

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.
Dz. inw. ~~79~~ 6879

Druk Synów St. Niemiry. Warszawa, Pl. Napoleona 4.

PRZEDMOWA

Nauczanie historji wchodzi w odrodzonej szkole polskiej na nowe tory. Zamiast obarczania pamięci szeregiem suchych dat, faktów, dogmatycznych uogólnień i gotowych wniosków, stawia się wymaganie samodzielnego, o ile możności, roztrząsania zagadnień historycznych i wyrabiania własnych sądów na podstawie rozumowej lektury, oraz krytyczno-porównawczego rozbioru materjałów źródłowych. Metoda doświadczalna w wykładach nauk przyrodniczych i w wykładzie literatury, uwzględniającym przedewszystkiem czytanie i rozbiór tekstów, nie da się jednak całkowicie zastosować przy nauczaniu historji. Ogrom wymaganego do ogarnięcia materjału faktycznego, jego różnorodność, wreszcie brak czasu w nadmiernie licznych nieraz klasach, stanowi tutaj walną przeszkodę. Nie mogąc przeto w nauce historji całkowicie uniknąć dogmatycznego podawania faktów, należy jednak w miarę możności wdrażać i w tej dzie-

dzinie umysły uczniów do samodzielnego myślenia i wnioskowania. Da się to uskutecznić przez odpowiednio prowadzone wykłady, przedewszystkiem atoli przez należycie dobraną lekturę, oraz referaty w klasie, wreszcie przez lekturę i referaty domowe. Odczytanie, przedyskutowanie kilku dokumentów historycznych i przygotowanie na ich podstawie referatów, w najmniej nawet sprzyjających warunkach, jest zupełnie możliwe.

Udostępnieniu nauczycielom i uczniom takich właśnie materjałów źródłowych ma służyć „Wybór“ niniejszy. Autor, uwzględniając żądania ministerjalnego programu historji, liczył się jednak z praktycznymi warunkami pracy nauczyciela w szkole średniej i dlatego zebrał jedynie takie dokumenty, których dokładne poznanie uważa za *niezbędne* przy nauczaniu historji polskiej. Metoda użytkowania materjałów rzeczonych polegać winna na odczytaniu przy właściwym wykładzie odpowiedniego dokumentu z komentarzami i objaśnieniami, a następnie na dokonaniu z udziałem uczniów jego rozbioru i przeprowadzeniu dyskusji, którą mają ułatwić wskazane pytania. Oczywiście, prócz tych pytań mogą się nasunąć jeszcze inne, zależnie od poziomu wykładów, zainteresowania uczniów, inwencji nauczyciela i t. p. Poszczególne kwestje, wynikające z podanych materjałów, mogą być ujmowane w krótkie referaty ustne lub piśmienne w klasie; szczegółowsze rozwinięcie w domowych wypracowaniach pewnych pro-

blematów może być polecane zdolniejszym i bardziej interesującym się historją uczniom; do tego celu służą wskazówki bibljograficzne, podające najważniejsze dzieła, dotyczące danych zagadnień [1]).

Dokumenty, zgromadzone w „Wyborze“, podane są ściśle według źródeł cytowanych na początku każdego dokumentu, w oryginale albo w wiernych przekładach; starano się przytem dawać teksty całkowite, lub w obszernych wyjątkach, gdyż krótkie, kilkuwierszowe cytaty, niedające zazwyczaj materjału do rozbioru i dyskusji, winny, zdaniem autora, mieścić się w wykładzie lub podręczniku.

Wartość formalną i dydaktyczną książki niniejszej oceni fachowa krytyka pedagogów-historyków, oraz dłuższa praktyka szkolna; jeżeli jednak ten „Wybór dokumentów“ przyczyni się choć w części do pogłębienia znajomości dziejów ojczystych i trafnego ich pojmowania, autor zadanie swoje uważać będzie za spełnione.

H. M.

---

[1]) Bliższe omówienie sposobu dokonywania rozbiorów źródeł historycznych, opracowywania referatów i t. p. zostanie podane w książce p. t. „Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historji.“

Lokacje na prawie niemieckiem.

I.

Przywilej lokacyjny wsi Radlina.

Codex diplomaticus Majoris Poloniæ (Poznań, 1878) t. II № 667. Przekład polski: Orsza, Z dziejów narodu (Warszawa, 1908), 239 i n.

W imię Pańskie. Amen. Ażeby działania ludzkie biegiem łamiącego czasu nie straciły się, opatrzna powaga mądrych opatrznie zarządziła, że czyny godne pamięci obroną świadków lub powagą pism wzmacnia się. Przeto my, komes [1]) Jan, syn Czechosława z Galewa, razem z bratem naszym, Wojciechem, chcemy, aby do każdego z spółczesnych i przyszłych, patrzących na tę kartę, doszła wiadomość, że dziedzictwo nasze, Radlino powszechnie zwane, Marcinowi, zwanemu ze Staniewa, i jego dziedzicom oddaliśmy w celu lokacji na prawie niemieckiem, tem mianowicie prawem, którem mieszczanie i miasto Nowego Targu [2]) w swoich prawach się posługuje; tym układem i kształtem, iż mieszkańcy przerzeczonej wsi przez poszczególne lata z każdego łanu małego [3]) w dzień św. Marcina płacić będą obowiązani 2 miary pszenicy, 4 miary żyta, 6 miar owsa na miarę pyzdrską, wiar-

---

[1]) Właściciel większej posiadłości ziemskiej.

[2]) Neumarkt, przedtem Środa, wieś w Wielkopolsce, która wcześnie przyjęła prawo niemieckie (magdeburskie).

[3]) Łan mały = 30 morgów; wielki, t. zw. frankoński = $43^1/_5$ morgi.

dunek srebra [1]), będącego w obiegu, i ten czynsz zwozić będą obowiązani na nasz dwór bliższy. Ażeby ci, uprawiający przerzeczoną wioskę, mogli wypłacić to wszystko, otrzymają 9 lat wolnych od wszelkich danin i opłat.

Wspomniany Marcin zaś sołtys i jego dziedzice z tytułu lokacji siódmy łan z całem prawem i państwem, jak to my w naszych (posiadłościach) zwykliśmy wykonywać, swobodnie będą posiadali. Ogrody zaś dwa w przerzeczonej wsi sołtys i jego potomstwo z całym czynszem i pożytkiem na swoją korzyść obejmą. I trzeci denar [2]) z każdej sprawy sądzonej. Daliśmy także z całą wolnością i prawem wspomnianemu Marcinowi sołtysowi i jego dziedzicom moc wystawiania młynów, ile tylko będą mogli w owem dziedzictwie; karczmę, jatkę, sadzawkę z wolnością, o jakiej wyżej (była mowa), będą mieć dla siebie i sukna także będą mogli sprzedawać. Dajemy Marcinowi sołtysowi i jego potomstwu moc sądzenia, ucięcia głowy i obcięcia członków, co do tych, którzyby zawinili we wsi wspomnianej. Przytem jeśliby na sołtysa przed nami jakaś sprawa lub skarga była wytoczona, nie inaczej jak wobec innego sołtysa wedle prawa niemieckiego będzie odpowiadał. Chcemy ponadto, z usunięciem wszelkiej przeszkody, ażeby wspomniany Marcin sołtys i jego następcy mieli moc chwytania zajęcy, kuropatw, bażantów, łowienia ryb w wodach wspomnianego dziedzictwa, w którejkolwiek części się znajdą. Wreszcie często wspomniani wieśniacy wóz nam z 2 końmi przyprowadzić mają na wyprawę. Kościołowi zaś dwa łany wolne dajemy także. Ażeby więc jakiś z naszych potomków lekkomyślną odwagą nie śmiał darowizny naszej, prawnie dokonanej, zaczepiać, niniejszą kartę powagą naszej pieczęci potwierdziliśmy.

---

[1]) Czwarta część grzywny.

[2]) Drobna moneta, około $^1/_5$ grosza.

Dano w Koźminku w r. p. 1291, w dniu św. Urbana papieża i męcz.[1]), w przytomności Jana sołtysa, H... ze Staniewa, Piotra łaziebnika.

II.

Przywilej lokacyjny m. Krakowa.

Dn. 5 czerwca 1257 r. na zjeździe w pobliżu wsi Kopernji.

Codex dipl. civitatis Cracoviensis (Kraków, 1879) t. 1, № 1. Przekład polski: Orsza, Z dziejów narodu, 245 i n.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen... Zamierzając... miasto założyć w Krakowie i tam ludzi z różnych stron świata zebrać, podajemy do wiadomości wszystkim, tak obecnym, jako i przyszłym, że my, Bolesław, z łaski bożej książę krakowski i sandomierski[2]), wraz z matką naszą Grzymisławą i z małżonką naszą Kunegundą, na tem prawie je osadzamy, na którem i miasto Wrocław założono, ale nie według tamecznej praktyki, lecz według tego, co zgadza się z prawem i formą miasta Magdeburga, tak, iżby z wątpliwościami, gdyby powstały, odnoszono się do tamtejszego pisanego prawa. Przedewszystkiem zaś to chcemy ściśle zachować i wójtom naszym Gedkonowi, zwanemu Stilvoyt, Jakóbowi, niegdyś sędziemu z Nissy, i Dytmarowi, zwanemu Wolk, którzy osobiście przed nami stanęli, przyrzekliśmy, że nienaruszenie zachowamy, że wszyscy mieszczanie, w temże mieście zamieszkujący, w przeciągu sześciu lat nie mają opłacać żadnego czynszu, ani żadnego podatku, tak pogłównego jak od realności, czy to ich, czy to gminy własność stanowiących, jak również od kramów, w których sprzedaje

[1]) Dnia 25 maja.
[2]) Zwany Wstydliwym.

się sukno i od kramów przekupniów, z których, ponieważ wybudowaliśmy je według obietnicy własnym kosztem, my pięć szóstych czynszu, wspomniani zaś wójtowie dziedzicznie jedną szóstą będą otrzymywać. To jednakże nie z prawa, lecz ze szczególnej naszej łaski. Po ubiegu wszakże owych sześciu lat z każdego dworzyszcza [1]) będą obowiązani płacić pół funta srebra według wagi niemieckiej, która w terminie zapłaty będzie w użyciu; jednakże nadajemy wspomnianym wójtom prawo i możność posiadania, bądź też według ich woli przekazania na wieczne czasy kramów rzeźniczych, piekarskich i szewskich, tak, ażeby właściciele owych kramów wolni byli na zawsze od wszelkiego czynszu... Wójtowie zaś po upływie lat woli otrzymają na wieki i bez obowiązku opłaty każdy szósty dom w mieście, co znowu nie z prawa, ale z naszej szczególnej łaski. Również inny dom poza miastem, w którym rznie się bydło, bez opłaty i prawem dziedzicznem będą posiadać. Pozwalamy także i obiecujemy przestrzegać nienaruszenie, ażeby przerzeczeni wójtowie bez wszelakich opłat i ceł po wieczne czasy przewozili swoje towary i przechodzili przez całe nasze państwo i księstwo, inni zaś mieszkańcy tego miasta, ażeby przez lat dziesięć taką samą cieszyli się wolnością. Przyrzekamy również tym wójtom, jak i wszystkim mieszkańcom, że nigdy im żadnego, ani specjalnego, ani ziemskiego wójta nie ustanowimy, lecz gdyby kiedy wyniknęła sprawa, wymagająca większego dochodzenia, albo sami będziemy obecni, albo też wydelegujemy kogoś z naszego ramienia, jedynie celem przeprowadzenia tej sprawy. Chcemy dalej i pozwalamy przerzeczonemu miastu, ażeby pod pług, na pastwiska i na inny użytek miało prawem dziedzicznem wieś, powszechnie zwaną Rybitwy, ze wszystkiemi

---

[1]) Dworzyszcze—miara powierzchni, 36 łokci szerokości i 72 długości.

jej przynależnościami, z wyjątkiem tylko jezior; ponadto obszar, który leży między miastem a Prądnikiem w pierścieniu od wyżej wspomnianej wsi Rybitw aż do wsi imieniem Krowodrzy, w ten jednak sposób, aby i wieś owa Krowodrza z przynależnościami była włączona, z zachowaniem wszelako praw biskupa tak w ziemi i młynach, jak i na wymienionej rzece. Na tej też rzece nadajemy wójtom lub tym, którymby oni to uprawnienie przekazali, dwa nasze oraz trzeci młyn, który niegdyś należał do braci z Miechowa, jak niemniej i czwarty, który należał do mnichów jędrzejowskich; gdyby zaś mogli na tej rzece więcej wybudować młynów bez szkody czyjejkolwiek, tedy przyznajemy im to prawo, pod tym warunkiem, ażeby od każdego koła obecnie istniejących, jako i przyszłych młynów wiardunek obiegowej monety byli obowiązani corocznie opłacać. Nadajemy także miastu w używanie rzekę Wisłę razem z obydwu brzegami od granic Zwierzyńca aż do granic klasztoru mogilskiego, ażeby każdy swobodnie mógł ryby łowić, oraz ażeby wspomniani wójtowie swobodnie mogli trzy młyny wybudować i posiadać je bez jakiejkolwiek opłaty, prawem dziedzicznem; z tem wszelako ograniczeniem, ażeby mełli zboże, przeznaczone na nasz użytek w samem mieście lub w bliskości, w szczególności zaś na przestrzeni trzech mil. Gdyby zaś kto na obszarze tej rzeki zechciał więcej postawić młynów, to wolno mu to będzie zrobić za wolą i zezwoleniem wójtów, pod tym jednak warunkiem, że będzie obowiązany do opłaty na naszą korzyść w wysokości pół grzywny od każdego koła. Pozatem na użytek całego miasta po wieczne czasy oddajemy cały las nad górnym biegiem Wisły, zwany pospolicie Facimiechem. Przyznajemy także wymienionym wójtom trzydzieści łanów frankońskich na własność na zasadzie prawa dziedzicznego, uwolnionych od wszelkich opłat i ciężarów w posługach, wogóle od prawa książęcego i od wszelakiego

czynszu. A ponieważ jest zasadą prawa, że powód ma wnosić skargę przed sąd właściwy pozwanemu, tedy zarządzamy i chcemy, ażeby mieszczanin krakowski, na wypadek gdyby miał skargę przeciw Polakowi z djecezji krakowskiej, prawa swego dochodził przed sądem polskim, przeciwnie, jeżeli Polak będzie miał sprawę z mieszczaninem, natenczas wójci wyrok wydadzą i sprawę rozstrzygną. To także nam ci wójci przyrzekli, że żadnego przypisańca naszego, ani też kościelnego, ani też jakiegobądź innego, ani też wolnego Polaka, który dotychczas na wsi mieszkał, nie przyjmą w poczet obywateli, ażeby w ten sposób nie pustoszały włości nasze, biskupie, kanonicze lub jakiebądź inne. To również owym wójtom i wszystkim mieszkańcom tego miasta obecnym i przyszłym, oraz ich potomkom po wieczne czasy przyznajemy, nawet po upływie woli, aby nikt z nich, ani sam nie wyruszał, ani też nie wysyłał celem zwalczenia kogoś lub celem dania odporu komuś poza księstwo krakowskie w zakresie tych granic, które obecnie posiadamy, lub za łaską bożą później będziemy posiadać. Chcemy również i to za warunek kładziemy temu miastu, ażeby mincarze [1]), którzy natenczas będą, księdzu Prandocie, biskupowi krakowskiemu i jego następcom tytułem kościoła krakowskiego bez żadnych trudności i bez domagania się tego z naszej strony, składali w całości, a bez uszczerbku, dziesięcinę z monety, oraz ażeby biskup mógł karą kościelną obłożyć każdego, ktoby zapłacie tej stawiał przeszkody, lub ją opóźniał, w odniesieniu do terminu uiszczenia pozostałych dziewięciu części do skarbu naszego lub naszych dziedziców...

---

[1]) Wybijający monety.

Rozbiór.

Dokumenty powyższe mają zilustrować wykład poświęcony kolonizacji niemieckiej w Polsce.

Pytania ułatwiające rozbiór: Kiedy i dokąd przybywają pierwsi osadnicy? Co to jest przywilej lokacyjny? Kto go nadaje i komu? Co to jest prawo niemieckie (magdeburskie, średzkie, chełmińskie)? Jakie było stanowisko prawne osadników względem pana, kościoła? Kto to był sołtys i jaki był jego stosunek do osadników i pana? Co to jest wola? Co nazywano łanem? co obszarem? Jaki był wygląd wsi osadniczej? Jakie zmiany w ustroju gospodarczym, społecznym, prawnym wprowadziła kolonizacja? Jakie były wprowadzone przez kolonistów ulepszenia techniczne? Jakie były warunki osadnictwa w mieście? Jaką była rola wójta i jaki jego stosunek do osadników i pana? Jakie mieli obowiązki osadnicy w miastach? Jakie były następstwa kolonizacji dla ustroju miast? Jakie były dodatnie i ujemne skutki kolonizacji? Na czem polegało przenoszenie z prawa polskiego na niemieckie?

Literatura: Kutrzeba, Historja ustroju Polski. Korona (Lwów, 1917) str. 40 i nast. — Potkański, O pochodzeniu wsi polskiej (Lwów, 1905). — Chmiel, Organizacja miejska i cechów. Rocznik krakowski t. I (1904). — Estreicher, Kraków i Magdeburg w przywileju fundacyjnym krakowskim — w dziele p. t. „Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego“ (Kraków, 1911).

Wyrok sędziów papieskich w sprawie krzyżackiej.

Warszawa, dn. 15 września 1339 r.

Długosz, Dzieje (Kraków, 1868) t. III, 171 i n.

W imię Pańskie, Amen. Oznajmujemy wszystkim, iż my, Galhard de Carceribus, proboszcz tytuleński, djecezji kolocześkiej i Piotr, syn Gerwazego, kanonik kościoła w Puy, Stolicy Apostolskiej posłannicy i komisarze, a obecnie sędziowie do załatwienia sprawy toczącej się między Dostojnym i Oświeconym książęciem i panem, Kazimierzem, z Bożej łaski królem polskim, z jednej, a wielebnymi pobożnym

mężami, mistrzem i braćmi zakonu teutońskiego św. Maryi w prowincji pruskiej, z drugiej strony, od Stolicy Apostolskiej zosobna wyznaczeni [1])... Po przejrzeniu... i wysłuchaniu należnem rozpraw, dowodów i innych w tej sprawie powołanych pism i aktów, zasady tej sprawy rozebrawszy pilnie i zważywszy na szali sprawiedliwości, naradziwszy się sami z sobą i biegłymi w prawie, a rzeczonych mistrza, braci i komturów przyzwawszy na dzień obecny do wysłuchania naszego stanowczego wyroku, w przytomności mistrza Bartolda [2]), pełnomocnika rzeczonego króla polskiego, który do tego przez nas powołany stawił się obecnie i żądał, abyśmy stanowczy wyrok wydali, a w nieobecności pomienionych mistrza, braci i komturów, upornie uchylających się od sądu, a których sam Bóg niechaj przytomnością swoją zastąpi; położyliśmy przed sobą księgę świętej Ewangelji, aby sąd nasz wychodził z przed oblicza Pańskiego, i aby oczy nasze widzieć mogły sprawiedliwość, i zasiedliśmy na stolicy sądowej, w miejscu dla stron obydwóch naznaczonem; a nakoniec wezwaliśmy pomocy Pana Boga naszego, który nakazał synów ludzkich sądzić sprawiedliwie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen. Ponieważ wiadomo nam z poprzedniego wywodu sprawy, dokładnie i pilnie przedstawionego, niemniej z wykazanych nam w rzeczonej sprawie właściwych świadectw, zeznań i dowodów, ze strony oświeconego króla Jego Miłości polskiego i jego zastępców, że brat Teodoryk z Altenburga, na teraz mistrz zakonu teutońskiego, szpitala św. Maryi, podówczas marszałek brata Ludera z Brunświku, mistrza rzeczonego klasztoru, tudzież komturowie i adwokaci: chełmiński, toruński, grudziądzki,

---

[1]) Odpowiednie pismo papieża Benedykta XII-go datowane jest z Awinjonu dn. 4 maja 1338 r.

[2]) Bartold z Raciborza, mistrz prawa.

lubawski, radzyński, koprzywnicki, strasburski czyli brodnicki, papowski, węcławski i starego zaniku Torunia; niemniej z ziemi kujawskiej, nieszawskiej, orłowskiej, murskiej, brzeskiej, kowalowskiej, radziejowskiej i mosburskiej, inaczej zwany z Przedecza; nakoniec z ziemi pomorskiej, świeckiej, gdańskiej, tczewskiej, kamieńskiej i z ziem: pruskiej, malborskiej, sztumskiej, elbląskiej, łęskiej i ryskiej, jakoteż bracia rzeczonego zakonu z pomienionych miejsc i rzeczonych prowincyj, jacy naówczas byli, z potężnem wojskiem, po nieprzyjacielsku, z rozwiniętemi chorągwiami, Boga się nie bojąc, a słuchając podszeptów szatana, Królestwo Polskie najechali, kościoły w Nakle, Warcie, Szadku, Bałdrzychowie, Koninie, Słupcy, Pobiedziskach, Kaczewie, niemniej kościół franciszkański św. Krzyża w Pyzdrach, ogniem zniszczyli, a pozabierawszy z nich poprzednio księgi, kielichy, klejnoty i inne rzeczonych kościołów ozdoby, wraz z ołtarzami, relikwjami i obrazami świętych popalili ze szczętem — przeto my rzeczonych braci, Teodoryka z Altenburga, wielkiego mistrza, w szczególności, tudzież komturów, adwokatów i braci pomienionego zakonu, wszelakich miejsc i prowincyj, którzy rzeczone kościoły podpalali, bądź ogniem zniszczyli, albo spalenia ich przyczyną się stali, mocą udzielonej nam do tej sprawy od Stolicy Apostolskiej władzy, ogłaszamy niniejszem pismem za wyklętych, i biskupom, prałatom, tudzież rządcom kościołów w miastach i djecezjach: gnieźnieńskiej, poznańskiej, włocławskiej, płockiej, krakowskiej, lubuskiej, wrocławskiej i chełmińskiej, zalecamy pod karą zawieszenia w powinnościach kapłańskich, aby w kościołach swoich, w dni niedzielne i świąteczne, kiedy lud poschodzi się na nabożeństwo, ogłosili ich publicznie za takowych... Skazujemy oraz niniejszem pismem rzeczonego mistrza, komturów i braci zakonu teutońskiego ś. Maryi w Prusach na odbudowanie, naprawienie i wynagrodzenie pomienionych

kościołów, przez nich, albo z ich przyczyny popalonych, jakoteż innych dóbr nieruchomych. Nadto wiadomo nam z poprzedniego tej sprawy i nader dokładnego objaśnienia, niemniej z przedstawionych dowodów i wykazów z strony króla... polskiego... że ziemie: chełmińska, pomorska, włocławska, brzeska, dobrzyńska i michałowska, ze swojemi miastami, zamkami, miasteczkami i wsiami, tudzież prawami wszystkiemi przynależnościami, położone są w obrębie Królestwa Polskiego i w samem Królestwie, a jako część tegoż Królestwa, od królów i książąt polskich, przodków oświeconego króla Jego Miłości, Kazimierza, w swoim czasie dzierżone były i posiadane. Wiadomo nam prócz tego z rzeczonej informacji, przedstawionych oraz pism i dowodów, iż rzeczony mistrz, komturowie i bracia rzeczonego zakonu teutońskiego ś. Maryi w Prusach, jacy naówczas żyli, ziemie tylekroć wzmiankowane, pomorską, brzeską, włocławską i dobrzyńską, jakoteż zamki i wsie do rzeczonego króla i pana po przodkach jego należące, a położone w granicach Królestwa Polskiego, z wielką klęską wiernych i obrazą Boga, krzywdą nakoniec ciężką i dotkliwą samego króla Jego Miłości Kazimierza, i sławnej pamięci ojca jego, króla Władysława, po nieprzyjacielsku najechali i opanowali, i dotąd jeszcze rzeczony mistrz, obecnie władający, komturowie i bracia zakonu, ziemie chełmińską i michałowską, wraz z ich miastami, zamkami i wsiami, prawami i przynależytościami, w Królestwie Polskiem położone i do króla jego należące, prawem przemocy, niesłusznie i niesprawiedliwie dzierżą. Wiadomo nam wreszcie, że tenże mistrz, komturowie i bracia rzeczonego zakonu, ziemie Wielkiej Polski, do króla polskiego należącą, z silnem wojskiem, po nieprzyjacielsku i w bojowej postawie najechawszy, ziemię tę, zamki, wsie, miasta i miasteczka ogniem do szczętu zniszczyli, splądrowali, spustoszyli; a zwłaszcza miasto Gniezno, stolicę

arcybiskupią Królestwa Polskiego, Żnin, Nakło, Łęczycę, Uniejów wraz z zamkiem, Sieradz także z zamkiem, Wartę, Szadek, Bałdrzychów, Chartłupią, wszystkie wsie w okręgu czyli powiecie kaliskim, Pyzdry z zamkiem i klasztorem braci mniejszych, nadto Konin, Słupcę, Kleczów, Pobiedziska z zamkiem, oraz Kościan, miasta czyli miasteczka warowne, z wszystkiemi wsiami przyległemi, ich okręgami i obwodami złupili i popalili; a obnażając i gwałcąc kobiety, nazabijali wiele ludzi, siła zabrali w niewolę i liczne inne szkody królowi polskiemu, jego państwu i poddanym poczynili.

Zaczem skazujemy ich na zwrócenie rzeczonemu królowi polskiemu w całości i zupełności pomienionych ziem: pomorskiej, kujawskiej (włocławskiej), brzeskiej, dobrzyńskiej i michałowskiej, jakoteż korzyści i dochodów z nich pobieranych rzeczy zabranych, spalonych lub zatraconych; niemniej nagrodzenie szkód zrządzonych w dobrach nieruchomych, według rzetelnej ich wartości, którą my wogóle szacujemy na dziewięćdziesiąt cztery tysiące i pięćset grzywien polskiej monety i wagi, tak jako sam rzeczony król polski te szkody oszacował, złożywszy na to przed nami przysięgę przy dotknięciu św. Ewangelji. Nakoniec skazujemy ich na zapłacenie wydatków w rzeczonej sprawie, albo z jej przyczyny przez króla Jego Miłość polskiego, bądź jego zastępcę poniesionych, które szacujemy na tysiąc sześćset grzywien takiejże monety i wagi, tak jako rzeczony prokurator zeznał przed nami i zaprzysiągł przy dotknięciu św. Ewangelji, że go Król Jego Miłość poniósł. Przyczem pomienionych mistrza wielkiego, komturów i braci zakonu teutońskiego św. Maryi, jako nieprawych przywłaszczycieli ziem rzeczonych i sprawców szkód wyżej opisanych, w obecności prokuratora króla Jego Miłości polskiego, niniejszem pismem i stanowczym wyrokiem naszym uznajemy za winnych i potępiamy. Dla większej zaś wiary, pewności i dowodności tego wszystkiego,

niniejszy wyrok stanowczy, z załączeniem mandatu [1]) Apostolskiego i wniosków obu prokuratorów wraz przywiedzionych i spisanych, poleciliśmy notarjuszom publicznym i pisarzom naszym niżej wyrażonym ułożyć na piśmie, w niniejszej urzędowej formie i pieczęcią naszą opatrzyć. Za pewność zaś i wiarogodność odpisu rzeczonego listu Apostolskiego i wniosków obu prokuratorów wyżej pomienionych, aby je w każdym sądzie i po za obrębem sądów za prawdziwe i jakby za pierwopisy uważano, za pewność także wszystkich wyżej wymienionych pism i podań, my sądową naszą powagą i cechą zaręczamy. Działo się w Warszawie, djecezji poznańskiej, w kościele ś. Jana Chrzciciela, roku od Narodzenia Pańskiego 1339... dnia 15 miesiąca września, około godziny wieczornej...

Rozbiór.

Powyższy dokument stanowi ilustrację stosunków polsko-krzyżackich w dobie piastowskiej.

Pytania ułatwiające rozbiór. Jakie ziemie otrzymali krzyżacy z nadania Konrada Mazowieckiego? Jakie i kiedy przez krzyżaków były zagrabione? Czy od czasu zagrabienia Pomorza odbywały się sądy nad krzyżakami? Gdzie i kiedy; jakie były wyroki tych sądów? Jaką była polityka Kazimierza W. w stosunku do zakonu krzyżackiego? Jaki był przebieg procesu warszawskiego w 1339 r.? Gdzie leżały wymienione w wyroku 1339 ziemie i ważniejsze miasta (wskazać na mapie)? Jaką była treść wyroku z r. 1339? Dlaczego krzyżacy nie uznali wyroku z 1339 r.

Literatura: Kochanowski, Kazimierz Wielki (Warszawa, 1900). Gorzycki, Wpływ Stolicy Apostolskiej na rokowania Kazimierza Wielkiego z Czechami i Zakonem niemieckim (Lwów, 1893 r.) Szujski, Warunki traktatu kaliskiego r. 1343 („Opowiadania i roztrząsania hist.“ tom III). Kochanowski, Traktat kaliski, („Szkice i drobiazgi hist.“ Warszawa, 1904).

[1]) Pełnomocnictwa.

Kazimierza Wielkiego dyplom założenia uniwersytetu w Krakowie.

(12 maja 1364 r.)

Oryginał spisany na pergaminie, z pieczęcią, przechowywany jest w archiwum uniwersytetu w Krakowie. Przekład z łaciny w „Roczniku krakowskim“ tom IV-ty str. 89—93.

W imię Pańskie, amen. To, co wola królewskiego Majestatu szczególnie z głębokiej pobożności i czystości wiary ku pożytkowi poddanych i zbawieniu rodzaju ludzkiego w szczerem i szlachetnem uczuciu stanowi, niechaj zyska wiarygodność i cieszy się większą trwałością, ponieważ nic nie znaczą ustawy, jeśli ich się jak najusilniej nie przestrzega. Przeto My, Kazimierz, z Bożej łaski król Polski i ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, pomorskiej, i ruskiej, pan i dziedzic, pragnąc gorąco, tak jak to jest naszym obowiązkiem, aby się rzecz pożyteczna i wszelka pomyślność rodzaju ludzkiego rozszerzała, bacząc na to, co lepsze, i nie wątpiąc, że to duchowieństwu i poddanym królestwa naszego pożytek przyniesie, postanowiliśmy w mieście naszem Krakowie, wyznaczyć, obrać, ustanowić i urządzić miejsce, na któremby szkoła powszechna (*studium generale*) w każdym dozwolonym wydziale kwitnęła, a dla przyszłości na wieczne czasy tem pismem jej istnienie zapewnić chcemy. Niechże więc tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydawała męże, dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne, i w różnych umiejętnościach biegłe; niechaj otworzy się orzeźwiające źródło, a z jego pełności niech czerpią wszyscy, naukami napoić się pragnący.

Do tego to miasta Krakowa niechaj zjeżdżają się swobodnie i bezpiecznie wszyscy mieszkańcy, nietylko królestwa naszego i krajów przyległych, ale i inni, z różnych części świata, którzy pragną nabyć tę przesławną perłę wiedzy.

Wszystkim pospołu i każdemu zosobna przyrzekamy i dobrą wiarą zaręczamy niżej wypisane artykuły w niniejszem piśmie zawarte, nienaruszone strzec i zachować, a w szczególności rektorom uniwersytetu, doktorom, mistrzom, scholarom [1]), pisarzom, sprzedawcom ksiąg, bedelom [2]), oraz ich domownikom jakimkolwiek, którzyby dla uniwersytetu do wzmiankowanego miasta przybyli i tam przebywali, chcemy być panem łaskawym; i tak ich wszystkich, jak i każdego zosobna, praw, przywilejów, swobód, statutów i wszystkich innych zwyczajów, w szkołach powszechnych bolońskiej i padewskiej [3]) przestrzeganych i zachowywanych chronić, bronić i niemi się opiekować pragniemy.

A nasamprzód, wszyscy przyjeżdżający do uniwersytetu lub z niego wracający, na wszystkich i na każdego zosobna przechodach, mostach, grodach i strażach, w całem królestwie naszem ustanowionych, żadnego nie mają płacić przechodnego, cła, myta [4]) i opłaty, ale przez nie wszystkie z rzeczami swemi, końmi, książkami, sukniami, pościelą, pieniędzmi i sprzętami domowymi swobodnie i bezpiecznie przechodzić mogą.

Również, gdyby rodzice lub przyjaciele jakiego scholara w jadło i napoje jakiekolwiek zaopatrzyć chcieli, wszystko to do wzmiankowanego miasta Krakowa ma wolno wejść, bez opłacania jakiegokolwiek cła, a rzeźnicy i ktokolwiek inny nie mają temu w żaden sposób przeszkadzać. Gdyby się kto ze scholarów za granicą ziemi krakowskiej w ziarno zboża, mąkę, słód, marcowe piwo, wino lub drwa zaopa-

---

[1]) Uczniom.

[2]) Woźnym.

[3]) Akademja w Bolonji założona była podobno w r. 425 przez Teodozjusza Młodszego, zaś w roku 1158 otrzymała od cesarza Fryderyka I Rudobrodego przywileje. Akademja w Padwie istnieje od r. 1222.

[4]) Myto — opłata za przewóz lub przejazd.

trzył, wszystko to i każda rzecz zosobna wodą i lądem wolno puszczana być ma, bez opłaty ceł i dziesięcin w drwach. Piekarze zaś, scholarom chleb wypiekający, i młynarze, ziarna ich mielący, niech się nie ważą więcej od nich wyciągać nad to, co im obywatele pomienionego miasta płacić zwykli. Gdyby również (co niech Bóg uchowa) którego z scholarów lub ich czeladzi, w granicach królestwa naszego kto z naszych poddanych jawnie lub tajemnie obrabował z koni, pieniędzy lub rzeczy, obowiązani będziemy natychmiast po wniesieniu przez niego skargi przed nas szkodę mu wynagrodzić, a złoczyńcy poszukiwać, i z nim według porządku prawa postąpić.

Gdyby zaś obcy, a nie nasi poddani, scholara lub jego posłańca w granicach królestwa naszego obrabowali, do wrócenia szkód, sposobem wyżej podanym nie będziemy obowiązani, ale u monarchów sąsiedzkich, w których kraju złoczyńcy pomienieni przebywać będą, o odzyskanie rzeczy scholara usilnie starać się będziemy.

Urządziliśmy odtąd szkoły potrzebne dla czytania prawa kanonicznego, cywilnego, nauk lekarskich i umiejętności wyzwolonych *(artibus liberalibus)* [1]), i wyznaczamy mieszkania przyzwoite dla doktorów, mistrzów, scholarów, pisarzy, księgarzy i bedelów.

Mieszkania te zaraz polecamy oszacować przez dwóch obywateli i dwóch scholarów, a taksa ta nie ma być nigdy powiększona płacą wyższą. Jeżeli zaś te mieszkania w przeciągu czasu się poniszczą, właściciele będą obowiązani corocznie nakładem swym je naprawiać. W przeciwnym razie scholar lub inny pomienionych domów mieszkaniec, zawiadomiwszy wprzód właściciela, będzie mógł dom naprawiać z czynszu rocznego bez niczyjego zarzutu. Gdyby zaś kto

---

[1]) T. j. gramatyki, djalektyki, retoryki, muzyki, arytmetyki, geometrji i astronomji.

w domu, dla uniwersytetu, jak podano, przeznaczonym, mieszkał, a scholar sobie go życzył za umówioną cenę, natychmiast komornik pierwszy, zapłaciwszy czynsz za czas upłyniony, wynieść się z domu będzie obowiązany, i scholarowi dobrowolnie go oddać.

Chcemy także, aby scholarzy własnego rektora mieli, któryby ich sądził w sprawach cywilnych i miał jurysdykcję[1]) zwyczajną nad wszystkimi, którzyby w mieście Krakowie dla studjów zamieszkali. Wszyscy więc pomienionemu rektorowi przysiąc i jego słuchać mają.

Niechaj się nikt nie waży w wzmiankowanych cywilnych sprawach doktora, mistrza, scholara, bedela, księgarza przed sąd jakikolwiek duchowny lub świecki powoływać, pod karą 10 grzywien groszów praskich [2]), której to karze samym uczynkiem podpada; grzywny takie wpływają do skarbca scholarów.

Od wyroku rektora nikt nie może apelować, supliki [3]) wnosić, albo żądać przywrócenia do pierwotnego stanu. A choćby apelował, apelacji jego przyjmować, ani apelującego słuchać nie ma żaden sędzia kościelny czy świecki, lecz postanowienia wyroku rektora mają być ściśle zachowane. Gdyby jednak przeciw wyrokowi wniesiono zażalenie nieważności i złego zastosowania ustawy, konsyljarze [4]) uniwersytetu mają rozpoznać kwestję prawa i słuszności. Nadto rektor powinien sądzić scholarów swoich w sprawach karnych lżejszych, jako to za pobicie, albo wtedy, jeśli scholar, dla studjów w mieście Krakowie przebywający, kogoś rwiąc

---

[1]) Prawo sądzenia.

[2]) Grzywna liczyła 48 groszy, z których każdy zawierał 2,63 gramma czystego srebra.

[3]) Apelować—odwoływać się do wyższego sądu. Suplika—prośba podanie.

[4]) Doradcy.

za włosy, albo bijąc ręką lub pieścią, do rozlania krwi zrani. W sprawach tych scholarzy lub ich służący do obcych sądów nie mają być pociągani.

Gdyby zaś (czego oby nie było) scholara lub kogoś z wymienionych na złodziejstwie, cudzołóstwie lub nierządzie, zabójstwie lub innej zbrodni głównej jawnie schwytano, występków tych rozpoznawać rektor nie będzie, ale duchowny natychmiast do sądu biskupiego ma być odesłany, świecki zaś naszemu ulegnie sądowi. Jeżeli zaś scholar świecki, bedel, księgarz, albo ich słudzy o zbrodnię zabójstwa, cudzołóstwa, obcięcia członków, albo zadania rany śmiertelnej, lub jakikolwiek szkaradny występek obwinieni zostaną, natenczas nie podług zwyczajów ojczystych albo statutów, ale podług prawa rzymskiego przez nas, albo przez wyznaczonego sędziego mają być sądzeni. Obwinionego należy przypuścić do oczyszczenia się z zarzucanej mu zbrodni świadectwem poczciwych ludzi. Gdyby o jakąkolwiek zbrodnię wielką lub małą, albo występek jakikolwiek scholara, albo kogoś ze wspomnianych obwiniono, niech nikt się nie waży chwytać go i przytrzymywać, inaczej, jak tylko ze sługami rektora i za jego zezwoleniem i rozkazem wyraźnym, a to dlatego, aby z powodu jednego zbrodniarza nie szarpano nieprzystojnie rzeczy niewinnych ludzi. Także, jeśli rektor, wykonywając prawnie swoją jurysdykcję podług przepisów statutów kogoś z uniwersytetu wydali i korzyści z nim złączonych pozbawi, wydalony na żądanie rektora z obydwóch miast Krakowa i Kazimierza, przez wójtów i obywatelów natychmiast ma być wypędzony.

I niech nikt się nie waży takiego w domu swoim przechowywać, albo mu jakiekolwiek pokarmy i napoje sprzedawać, darowywać lub użyczać. Ale gdyby scholar lub ktoś z wyżej wzmiankowanych, wyrokowi albo rozkazowi rektora nie był posłuszny naprawdę i buntował się przeciw

swojemu rektorowi, obowiązani będą wójtowie obojga miast na żądanie rektora wysłać sługi swoje dla poskromienia zuchwałości wspomnianego rokosznika.

Wyznaczamy także płacę na katedry następujące, a mianowicie: na katedrę dekretów [1]) 40 grzywien srebra corocznie, na katedrę dekretałów [2]) tyleż, na katedrę szóstej księgi Klemensa [2]) 20 grzywien. Opatrujemy także czytającego kodeks praw [3]) 40 grzywnami srebra, czytającego księgę zwaną Infortiatum [4]) takąż sumą, czytającego księgę zwaną Volumen [5]) 20 grzywnami, podobnież na rok przyszły podług zwyczaju szkoły prawa, czytającym Digestum Vetus i Novum[6]), każdemu 40 grzywien naznaczamy. Dwom zaś mistrzom czytającym fizykę wyznaczamy płacę 20 grzywien każdemu rocznie, a mistrzowi nauk wyzwolonych oddajemy szkołę N. Panny Maryi [7]) i dziesięć grzywien dochodu przyłączymy. Rektorowi uniwersytetu za jego trudy wyznaczymy nagrodę 10 grzywien, jak w innych szkołach jest w zwyczaju. Te zaś płace przekazujemy teraz na żupy nasze solne wielickie tak, iż nasz żupnik doktorom i mistrzom uczącym będzie obowiązany płacić co kwartał w Krakowie.

---

[1]) Najstarsza część prawa kościelnego, zebrana w 1139—42 roku przez włoskiego kamedułę Gracjana.

[2]) Dekretały — część prawa kanonicznego, będąca jednolitym zbiorem ustawodawstwa kościelnego, opracowanego w pięciu księgach i ogłoszonego w r. 1284 przez Raymunda de Pennaforte z polecenia papieża Grzegorza IX; w r. 1238 przybyła do tego zbioru księga szósta Bonifacego VIII, a w r. 1313 t. zw. constitutiones Clementinae (ustawy Klemensa), tak nazwane od papieża Klemensa V-go.

[3]) Część prawa rzymskiego, obejmująca zbiór ustaw i rozporządzeń cesarskich, t. zw. kodeks Justynjana.

[4]) Część druga kodeksu Justynjana.

[5]) Krótki podręcznik prawa rzymskiego.

[6]) Część kodeksu Justynjana.

[7]) Szkoła N. M. Panny istniała w Krakowie od XIII w. i mieściła się w budynku na rogu ulicy Stolarskiej i Małego Rynku.

Wspomnianym scholarom naznaczymy jednego kampsora [1]) czyli żyda w mieście Krakowie, któryby miał wystarczające pieniądze do pożyczenia im w potrzebie na pewne zastawy i któryby za usługę swoją nie wyciągał więcej, jak grosz od jednej grzywny na miesiąc.

Doktorowie i mistrze do płatnych katedr powinni być obierani przez scholarów tego wydziału, do którego za doktorów lub mistrzów mają być wzięci. A gdyby w wyborze nie było zgody, mianowany przez większą część ma być obrany i nam, jeśli podówczas obecni będziemy, lub naszemu komisarzowi, którego na to ustanowimy, prezentowany. Obrany zaś przez nas, albo przez naszego komisarza, niech obejmie katedrę. Żaden doktór lub magister rektorem nie będzie mógł być obrany. Scholar, będąc rektorem, nie może być przypuszczony podczas rektoratu swojego do prywatnego egzaminu na żadnym wydziale.

Stanowimy także, aby ilekroć się zdarzy, że doktorowie albo magistrowie scholarów do prywatnego egzaminu dopuszczą, kanclerz nasz krakowski, który podówczas będzie miał jako zwierzchnik zupełną władzę potwierdzenia tego egzaminu. Aby zaś scholarzy szkoły powszechnej ćwiczenie mieli, biskup krakowski powinien w samem mieście Krakowie oficjała [2]) swego osadzić, jak to już jest faktycznie, aby uczniowie z wykładów przechodzili do praktyki i nabierali śmiałości w dowodzeniu.

Aby zaś to wszystko i każda rzecz zosobna powyżej wyrażona, nabrała mocy wiecznej trwałości, rozkazaliśmy niniejszy napisać przywilej, pieczęci naszej wyciśnieniem

---

[1]) Campsor — wymieniacz i pożyczkodawca; na mocy przywileju księcia kaliskiego, Bolesława Pobożnego, z r. 1264, zatwierdzonego przez Kazimierza W. w 1334, 1364 i 1367 r., pożyczaniem pieniędzy na procent, czyli lichwą, mogli się trudnić wyłącznie żydzi.

[2]) Wikarjusza.

stwierdzony. Działo się w Krakowie w dzień Zielonych Świątek, roku Pańskiego tysiącznego trzechsetnego sześćdziesiątego czwartego [1]), w przytomności Andrzeja, krakowskiego, Jana, sandomierskiego, wojewodów; Wilczka, sandomierskiego, Dobiesława, wiślickiego, Piotra, wojnickiego, kasztelanów; Florjana, kanclerza łęczyckiego i innych wielu szlachetnych i wiary godnych mężów. Dan przez ręce czcigodnego męża Jana, dziekana i kanclerza naszego krakowskiego, dekretów doktora. Pisał Jakób z Ossowa, pisarz dworu naszego królewskiego [2]).

Rozbiór.

Odczytanie powyższego dokumentu powinno poprzedzać omówienie działalności ustawodawczej Kazimierza W., jako ściśle związanej z jego zabiegami o przygotowanie uczonych prawników, oraz zarys dziejów szkolnictwa polskiego w dobie piastowskiej i najstarszych uniwersytetów zachodnio-europejskich.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jaki był stan szkół w Polsce przed założeniem uniwersytetu krakowskiego? W jakim głównie celu Kazimierz założył uniwersytet? Skąd i jakie brał wzory? Jaką była organizacja uniwersytetu: a) prawa i ułatwienia dla przybywających na naukę do Krakowa; b) organizacja studjów (prawo, medycyna, nauki wyzwolone); c) organizacja wewnętrzna i uposażenie. Dlaczego uniwersytet krakowski nie posiadał wydziału teologicznego? Jakie były skutki założenia uniwersytetu w Krakowie? Kiedy i gdzie powstały uniwersytety przed i po założeniu krakowskiego?

Jako pytania przygodne można, w związku z odczytanym na początku tytułem Kazimierza W., zapytać jaki był jego w roz-

---

[1]) T. j. dnia 12 maja 1364 r.

[2]) Po najstarszych uniwersytetach: w Bolonji (1158 r.), Paryżu (1180 r.), Oksfordzie (1202 r.), Padwie (1222 r.), Cambridge (1231 r.), Pradze czeskiej (1347 r.), powstały już po założeniu krakowskiego: w Wiedniu 1365 r., Heidelbergu 1387 r., Kolonji 1388 r., Erfurcie 1392 r., Lipsku 1409 r., Wittenberdze 1502 r., Wilnie 1578 r., Zamościu 1593 r., Lwowie 1781 r., Petersburgu 1798 r., Warszawie 1818 r.

woju historycznym stosunek do ziem: krakowskiej, kujawskiej, pomorskiej i ruskiej?

Literatura: Dr. Klemens Bąkowski, Dzieje wszechnicy krakowskiej Kraków, 1900. („Biblioteka krakowska“ № 16).—Stanisław Krzyżanowski, Poselstwo Kazimierza W. do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje. „Rocznik krakowski“ tom IV Kraków, 1900. (Podobizny dokumentów).—Kazimierz: Morawski, Historja uniwersytetu Jagiellońskiego. 2 t. (Kraków, 1900).

Unja Litwy z Polską.

I.

Akt Jagiełły i braci o związku Litwy z Polską, wystawiony w Krewie dn. 14 sierpnia 1385 r.

Codex epistolaris saeculi XV (Kraków, 1876) t. I № 3. Przekład polski Wiszniewski, Pomniki hist. i lit. pol. (Kraków, 1837) t. IV, 92; Łabuński, Unia Litwy z Polską (Warszawa, b. r. = 1913), 163 i n.

My, Jagiełło, z mocy boskiej wielki książę litewski, Rusi pan i dziedzic przyrodzony, oznajmujemy wszystkim, komu należy, a którzy niniejsze pismo widzieć będą, to, o czem nas powiadomili ze strony najjaśniejszej pani, z bożej łaski królowej węgierskiej, polskiej, dalmackiej i t. d. [1]), szlachetni i czcigodni mężowie, ksiądz Stefan, proboszcz chanadjeński, Władysław, syn Kakasa de Kaza, kasztelan z Potoka [2]), Włodko, cześnik krakowski, Mikołaj, kasztelan zawichoski, i Krystyn, dzierżawca kazimierski. Naprzód tedy

[1]) Elżbiety bośniackiej, wdowy po Ludwiku węgierskim.

[2]) Byli to panowie węgierscy, którzy przebywali z Jadwigą w Krakowie i razem z posłami polskimi i litewskimi pojechali do Budy.

powiedzieli, jako oświecony książę litewski, Jagiełło, wyprawił swoich uroczystych posłów najpierw do panów ziemian polskich, a następnie do jej królewskiego majestatu. Ci zaś posłowie, którzy byli do królewskiego majestatu wyznaczeni, wzięli z sobą listy wierzytelne od głównego i naczelnego posła, prześwietnego księcia Skirgiełły, brata wielkiego księcia Jagiełły, który dla pewnych przyczyn [1]) osobiście przed majestatem jej królewskim stawić się nie mógł. Posłowie jego, książę Borys i Hanko, starosta wileński, stanąwszy przed królową węgierską, tak, sprawę wykładając mówili: „Wielu cesarzów, królów i różnych książąt pragnęło wejść w stałe stosunki pokrewieństwa z tymże wielkim księciem litewskim; lecz Bóg wszechmogący zachował to dla osoby waszej królewskiej mości. Przeto, najjaśniejsza pani, spełnij to zbawienne polecenie, przyjmij wielkiego księcia Jagiełłę za syna i oddaj mu w małżeństwo najukochańszą córkę swoją, Jadwigę, królowę polską. Ufamy, że z tego związku wyniknie chwała Bogu, zbawienie duszom, cześć ludziom a pomnożenie królestwu. Nim zaś to, o czem mowa, do końca stosownego dojdzie, wielki książę Jagiełło ze wszystkimi swoimi braćmi, jeszcze nieochrzczonymi, tudzież z krewnymi, ze szlachtą, ziemianami większymi i mniejszymi, w ziemiach jego zamieszkałymi, chce, życzy i pragnie przyjąć wiarę katolicką świętego rzymskiego Kościoła. Nie mogli tego otrzymać od niego, pomimo usilnych starań, wielu cesarzów i różnych książąt, albowiem Bóg wszechmocny sławę tę dla waszego królewskiego majestatu zachował.

[1]) Przyczyną było niezawodnie to, że krzyżacy, nastraszeni chrztem Litwy i połączeniem jej z Polską, przygotowali napad na Litwę, który też uskutecznili już w sierpniu 1385 r. Podczas przeprawy krzyżaków przez Wilję niedaleko Kowna, była stoczona bitwa, w której Litwinami dowodził Skirgiełło, lecz nie zdołał przeszkodzić przeprawie, a następnie kilkutygodniowemu pustoszeniu kraju przez najeźdźców.

Na oczywistość i moc tego, obiecuje wielki książę Jagiełło złożyć i wydać wszystkie swoje skarby dla odzyskania utrat, które poniosły tak Polska jak Litwa, jeżeli tylko królowa węgierska córkę swoją, Jadwigę, królowę polską, ślubem małżeńskim z nim skojarzy. Wielki książę Jagiełło obiecuje sumę zaręczoną między królową węgierską a księciem Austrji mianowicie dwakroć sto tysięcy florenów [1]) złożyć i wypłacić. Tenże wielki książę Jagiełło obiecuje i zaręcza własnym kosztem i staraniem przywrócić Królestwu Polskiemu wszystkie kraje, przez kogokolwiek oderwane od niego i zabrane. Tenże wielki książę Jagiełło obiecuje wrócić pierwotną wolność wszystkim chrześcijanom, zwłaszcza ludziom obojej płci, z ziemi polskiej, obyczajem wojennym zabranym i przesiedlonym, a to tak, że każdy lub każda będzie się mógł udać tam, gdzie będzie chciał. Nareszcie tenże wielki książę Jagiełło obiecuje ziemie swoje litewskie i ruskie na wieczne czasy do korony Królestwa Polskiego przyłączyć" (*promittit terras suas Litvaniae et Russiae coronae regni Poloniae perpetuo applicare*).

My przeto, przerzeczony wielki książę litewski Jagiełło, na powyższe oświadczenie poselskie, dane i złożone w naszem imieniu panom Królestwa Polskiego przez wspomnianego Skirgiełłę, brata naszego ukochanego, jakoteż na zaręczenia, uczynione najjaśniejszej królowej węgierskiej Elżbiecie przez wysłanych od tegoż brata naszego pełnomocników, w obecności posłów królowej pani, tak Węgrów, jak i Polaków, do naszej wysokości wysłanych, razem z braćmi naszymi, książętami litewskimi Skirgiełłą, Korybutem, Witołdem, Ligwenem, oraz w imieniu innych braci naszych, obecnych i nieobecnych, zgadzamy się i oświadczamy to tak rzeczonej królowej pani, jak i wspomnianym panom Królestwa Polskiego; te zaś oświadczenia poselskie kazaliśmy umocnić pieczę-

[1]) Dukatów; nazwa florenów pochodzi od monet bitych we Florencji.

ciami naszemi i braci naszych i te we wszystkiem potwierdzamy.

Dan w Krewie, w poniedziałek, w wigilję Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny [1]), roku Pańskiego 1385-go [2]).

Rozbiór.

Odczytanie aktu krewskiego powinno poprzedzać omówienie dziejów Litwy, oraz jej dotychczasowych stosunków z Polską.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie były powody do unji ze strony litewskiej? Jaki był stosunek Litwy do krzyżaków, do księstw ruskich? Dlaczego Litwa nie chciała przyjąć wiary chrześcijańskiej od krzyżaków lub Rusi? Jakie były powody do unji ze strony polskiej (znaczenie Rusi Czerwonej)? Jakie były stosunki Litwy z Polską do r. 1385-go? Jakie były zatargi Polski z Litwą o ziemie ruskie? Jaki był stosunek prawny Jagiełły do braci? Kto brał udział w układach polsko-litewskich w 1384-86 r.? Jakie kraje zabrane Jagiełło obiecał w akcie krewskim odzyskać? Jaka jest treść układu krewskiego z 1385 r.? Czy akt krewski jest unją? Jaki stosunek prawno-państwowy między Polską a Litwą tworzył akt krewski? Co to jest inkorporacja, unja osobista, unja rzeczywista, federacja?

II.

Przywilej Władysława Jagiełły dla Litwinów, wystawiony w Wilnie dn. 20 lutego 1387 r.

Działyński, Zbiór praw litewskich (Poznań, 1841), 1 i n. Przekład polski: Łabuński, Unia Litwy z Polską, 20 i n.

Władysław, z Bożej łaski król polski, najwyższy książę Litwy i dziedzic Rusi, w wynagrodzenie życzliwych chęci,

---

[2]) Dnia 14 sierpnia. Charakterystycznem jest, że Jagiełło, chociaż poganin, uważa siebie za księcia „z mocy boskiej“ i datuje swój dokument podług święta chrześcijańskiego. -

[2]) Oryginał tego aktu, spisany na pergaminie, znajduje się w archiwum kapituły krakowskiej; miał on pięć pieczęci, zawieszonych na paskach pergaminowych; w r. 1837 były jeszcze trzy pieczęcie: Witołda, Korybuta i Ligwena, obecnie niema żadnej: dwie inne były to pieczęcie Jagiełły i Skirgiełły.

które ujawnił naród litewski, pragnący przyjąć chrzest i wiarę katolicką, ku wzmocnieniu i powiększeniu tejże wiary, wszystkim Litwinom, bojarom naszego państwa.... ochrzczonym i tym, którzy się zechcą ochrzcić, nadajemy na wieczne czasy poniższe prawa i wolności:

1) Każdy bojar, przyjmujący wiarę katolicką i jego prawni następcy, będą mieli zupełną i wolną swobodę posiadania, sprzedawania, zamiany, darowywania i na dowolny swój użytek obracania wszystkich zamków, ziem, wsi, domów i wszystkiego, co z sukcesji ojcowskiej posiadają, a to w tym celu, aby używali tych samych praw, których używa szlachta w ziemiach Królestwa naszego Polskiego, ażeby nie różnili się w prawach ci, którzy są poddanymi jednej korony.

2) Chcemy, aby w każdej kasztelanji i w każdym powiecie lub ziemi był jeden sędzia, któryby spraw i zażaleń słuchał i kary sądowe pobierał, takim samym obyczajem i prawem, jak sędziowie ziemscy i powiatowi w naszem Królestwie Polskiem, oraz aby był jeden oprawca (*justiciarius*) któryby wyroki wykonywał.

3) Nadajemy tymże bojarom pełną możność wydawania zamąż swych córek, wnuczek i każdej pokrewnej im kobiety, z zachowaniem obrządku katolickiego. Gdyby zaś którakolwiek z ich córek, wnuczek lub krewnych pozostała po śmierci męża wdową, ta może zostać w posiadłościach mężowskich, dopóki będzie siedziała na stolcu wdowim. Jeśli będzie chciała wyjść powtórnie zamąż, ma pozostawić dobra te i posiadłości dzieciom, jeżeli są, albo gdy ich nie ma, bliższym krewnym pierwszego męża, w taki sposób, jak się wydają zamąż wdowy w ziemiach Królestwa naszego Polskiego.

4) Chcemy, aby rzeczeni bojarowie nie byli zmuszani do żadnych robót dla nas lub dla naszych następców; gdyby wszystka ziemia litewska wezwaną była do budowania no-

wego zamku, wtedy każdy z nich do robót przy tej budowie lub przy naprawie starego zamku będzie obowiązany.

5) Na wyprawę wojenną mają, podług starego zwyczaju, iść o własnym koszcie i wydatkach. Ilekroć jednak wyniknie potrzeba gonić nieprzyjaciela naszego, uciekającego z ziemi litewskiej, do takiego gonienia, które się pospolicie nazywa „pogonią“, będą obowiązani nietylko bojarowie, lecz każdy jakiegokolwiek stanu mężczyzna, który tylko może broń dźwigać.

6) Każdy, kto, przyjąwszy wiarę świętą katolicką, od niej nagannie odszczepi się, lub przyjąć jej się wzbroni, nie ma używać żadnej z powyższych swobód.

Działo się w Wilnie, w dzień popielcowy (20 lutego), roku Pańskiego 1387.

Rozbiór.

Odczytanie powyższego dokumentu winno poprzedzać omówienie stosunków polsko-litewskich w okresie 1386—7 r.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie było położenie prawne bojarów i ludności litewskiej przed r. 1387-ym? Jaki był ich stosunek do księcia? Co bojarzy pozyskali w przywileju 1387 r.? Jaki był wpływ prawodawstwa polskiego, np. statutów wiślickich, na treść przywileju 1387 r.? Jakie przywilej z 1387 r. ma znaczenie w stosunkach litewskich i polskich?

III.

Akt unji Litwy z Polską, wystawiony przez Litwinów w Wilnie, dn. 18 stycznia 1401 r.

Prochaska, Codex epistolaris Vitoldi (Kraków, 1882) № 234. Przekład polski: Łabuński, Unia, 168 i n.

W imię Pańskie, amen. Niedogodnościom wielu błędów i wątpliwości wtedy tylko rozważnie zapobiegamy, gdy sprawy czasów naszych pismem i przywieszeniem pieczęci

uwieczniamy. Przeto my, prałaci, książęta, panowie, szlachta ziemianie litewscy i ruscy, a mianowicie:...[1]), oraz cały ogół wszystkiej szlachty i ziemian wspomnianych ziem litewskich i ruskich, których aczkolwiek imiona nie są tutaj podane, jednakże zgoda ich na wszystko to, co niżej wyrażone, jest taka, jak gdyby tu wypisane były, oznajmujemy wszystkim, komu o tem wiedzieć należy:

Gdy czasu tego, kiedy prałaci, książęta, panowie, szlachta i ogół ziemian Królestwa Polskiego, za łaską bożą najjaśniejszego pana, Władysława, króla polskiego, najwyższego księcia litewskiego *(supremum principem Lituaniae)*, dziedzica Rusi, pana naszego łaskawego, z pogańskich błędów wyprowadziwszy, za króla Polski i pana sobie przyjęli i nas także, jego śladami idących, łaską ducha świętego oświeconych, do swego towarzystwa katolickiego zapraszając, z ciemności błędu dawnego przez świętą wiarę prawdziwą przyjęli; gdy staliśmy się jednej z nimi myśli w wierze i uczestnikami katolickich czynów, słusznie i koniecznie powinniśmy się ze zgodnością na wieki do nich zbliżyć. Z tych powodów, rzeczonemu panu, Władysławowi, królowi polskiemu i t. d., jego koronie, królestwu i obywatelom polskim obiecaliśmy i brzmieniem niniejszego obiecujemy, stałą i niezachwianą wiarą, wszystką mocą i siłami przeciwko czyimkolwiek najazdom przy nich stać i pod żadnym zmyślonym pozorem nigdy ich nie odbiegać, lecz bez zdrady i fałszu im, t. j. królowi i koronie, królestwu i obywatelom polskim i ich potrzebom pomagać, korzyści ich, dogodności i wspólne dobro uprawiać w sposób wierny i zbawienny, jakby nasze własne, co oni tym samym sposobem wzajemnie nam powinni czynić.

Ponieważ rzeczony pan, Władysław, król polski i t. d.,—

[1]) Następują imiona i tytuły przedstawicieli Litwy.

pan nasz łaskawy, ze szczególnej ufności nadał prześwietnemu księciu panu, Aleksandrowi czyli Witołdowi, księciu litewskiemu, najwyższe rządztwo ziem litewskich i innych swego państwa, czyniąc go uczestnikiem trosk swoich, i ustanowił go w nich z ręki swojej do ostatniego jego kresu życia,—przeto chcąc tegoż króla Władysława stalszą wiarą uczcić i jak należy uczynić pewniejszym, obiecujemy brzmieniem niniejszego, stałem zobowiązaniem i nieodwołalną obietnicą, że najwyższe to księstwo litewskie ze wszystkiemi jego ziemiami, razem z dobrami i ziemiami ojczystemi księcia pana, Witołda, ze wszystkimi zamkami, grodami, powiatami i ich mieszkańcami ma w zupełności i w całości przejść i przypaść (*debent plene et integre devolvi et redire*) po jego śmierci na króla pana, Władysława i na koronę Królestwa Polskiego, stosownie do brzmienia listów danych przez księcia Witołda królowi Władysławowi i jego koronie. I my również razem z naszymi potomkami i następcami będziemy obowiązani po śmierci księcia Witołda rzeczonemu panu Władysławowi, koronie i Królestwu Polskiemu poddać się, być posłusznymi i służyć, bez zdrady i fałszu, z całych sił i możności, i oprócz niego i korony Królestwa Polskiego nigdy nikogo innego za pana lub panów sobie nie szukać.

Nie opuszczając również i tego, iż gdyby król pan, Władysław, co niech Bóg odwróci, zeszedł bez potomstwa, wtedy bez wiedzy i rady księcia Witołda i naszych również, książęta, prałaci, panowie, szlachta i cała społeczność ziemian Królestwa Polskiego nie powinni wybierać lub stanowić sobie króla i pana. Przy sobie bowiem wzajemnie, stale i niewzruszenie stojąc, będziemy zachowywali w słodyczy wiary i serca Jezusowego wieczną i nieodmienną jedność.

Na wiarę, świadectwo i pełniejszą oczywistość tego wszystkiego pieczęcie nasze na moc wieczną obecnym listom

są przywieszone. Działo się i dan w Wilnie, w sam dzień św. Pryski, panny i męczennicy [1]), roku Pańskiego 1401 [2])

Rozbiór.

Pytania ułatwiające rozbiór. Co spowodowało unję wileńską 1401 r.? Kto brał udział w akcie 1401 r. ze strony litewskiej, polskiej? Co znaczy „najwyższy książę litewski“, jakie było jego stanowisko prawne, a jakie „wielkiego księcia“? Czy tron na Litwie był dziedziczny, czy obieralny, a w Polsce? Dlaczego warowano w akcie wileńskim 1401 r. udział Litwinów w wyborze króla polskiego i Polaków w wyborze wielkiego-księcia litewskiego? Czy akt wileński 1401 roku był aktem unji, dlaczego? Czy to była unja osobista, czy rzeczywista? Dlaczego w r. 1401 nastąpiła zmiana w stosunku Litwy do Polski? Jakie stosunki między Litwą a Polską wytwarzał akt wileński 1401 r.? Czy akt 1401 r. rozluźniał stosunek Litwy do Polski, dlaczego? Jaką była treść aktu wileńskiego z r. 1401-go? Jaka jest różnica między aktem krewskim z 1385 r. a aktem wileńskim z r. 1401-go? Jakie są podobieństwa i różnice między unją polsko-litewską a unją kalmarską z 1396—97 r.?

---

[1]) Dnia 18 stycznia.

[2]) Panowie polscy na powyższy akt litewski odpowiedzieli jednobrzmiącym prawie aktem, wydanym na sejmie w Radomiu 11 marca tegoż 1401 r., zmiany w redakcji spowodowała zmiana wystawców dokumentu. Oryginału aktu litewskiego nie posiadamy, legalizowany przez władzę prawodawczą znajduje się w Zbiorze Łaskiego; zachował się jednak w archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie, poświadczony przez notarjuszów odpis z oryginału (transumpt). sporządzony w Lublinie dnia 3 lutego 1432 r. Oryginał pergaminowy aktu polskiego, opatrzony pieczęciami, znajduje się w archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu (druk w Codex dipl. Poloniae, t. I № 151; przekład: Łabuński, 174 i n.).

IV.

Akta unji wystawione w Horodle dn. 2 października 1413 r.

1.

Przywilej króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witołda.

Działyński, Zbiór praw litewskich (Poznań, 1841), 7 i n. Przekład polski Niemcewicz, Zbiór pamiętników (Lipsk, 1838) t. I, 249 i n.; Łabuński, Unia, 179 i n.

W imię Pańskie, amen. Obowiązkiem naszym jest użyczać zbawiennego kruża [1]) z duchowym pokarmem tym, którym panując, w doczesnych pożytkach pomagamy; czyniąc zadosyć ich potrzebom cielesnym, powinniśmy również podawać, ile naszej możności starczy, pomoc do zbawienia; niech się nie zdaje, że starając się tylko o pożytki doczesne, zaniedbujemy największego szczęścia; niech nie doznamy zatracenia tam, gdzie darów błogosławieństwa i nagrody wiecznej czekamy; niech nie będziemy pozbawieni pożądanego uznania i wszelkich pożytków z pracy naszej. Należy pilnie uważać, abyśmy, dając ludziom cielesne dobrodziejstwa, rozmyślali i nad tem, jakbyśmy mogli dać i niebieskie pokarmy i wskazać drogę wiecznej szczęśliwości temu, komu udzielamy na tym świecie obfitość w rzeczach przemijających, by mogli i tutaj doznać pomocy naszej szczodrobliwości i jednocześnie dostąpić, w wykonaniu naszych wskazówek, przyszłej chwały w Zbawicielu świata.

Przeto my, Władysław, z bożej łaski król polski, pan i dziedzic ziem: krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, najwyższy książę litewski, Pomorza i Rusi

---

[1]) Czaszy.

i t. d., i Aleksander czyli Witołd, wielki książę litewski, pan i dziedzic ziem ruskich i t. d., oznajmujemy brzmieniem niniejszego wszystkim, komu należy, obecnym i przyszłym, którzy wiadomość o niniejszem mieć będą. Szczodrobliwą dłonią zlewając łaski na podległe naszemu panowaniu ziemie litewskie i ich mieszkańców, usiłowaliśmy zawsze stan i warunki ich bytu ulepszyć; gorąco pragnęliśmy utwierdzić i ugruntować ich na zawsze w wierze przyjętej, aby Najwyższy, za którego zrządzeniem, a przez nasze staranie otrzymali światło wiary, wzmocnił ich łaską swoją ku chwale i czci imienia swego i pomnożeniu swej wiary katolickiej. Jak dawniej zasilaliśmy ich często darami szczodroty naszej, tak obecnie chcemy duchownemi łaskami ich ożywić, a prawem i pracą tem pewniej ich ująć. Przeto, aby się w stałości, swej wiary lepiej ćwiczyli i z cnoty w cnotę wzrastali, zdejmujemy z nich jarzmo niewoli, którem dotąd byli skrępowani i związani, i z wrodzonej nam szczodrobliwości brzmieniem niniejszego nadajemy i darowujemy im łaski, wolności, swobody i przywileje, które zwykle katolikom się dają, podług treści niżej pisanych artykułów:

(1). A naprzód, aczkolwiek w owym czasie, gdy po przyjęciu, z natchnienia Ducha św., światła wiary katolickiej dostąpiliśmy korony Królestwa Polskiego, już wtedy dla pomnożenia chrześcijańskiej wiary, oraz dla dobra i pożytku ziem naszych litewskich, takowe razem z ziemiami i państwami im podległemi i z niemi połączonemi, rzeczonemu Królestwu naszemu Polskiemu przywłaszczyliśmy, wcielili, połączyli, zjednoczyli, przydali, sprzymierzyli, z jednomyślną wolą naszą i zgodą braci naszych, oraz ze zgodą i przyzwoleniem wszystkich panów, szlachty, wielmożów i bojarów ziemi litewskiej; wszakże chcąc ziemie owe litewskie przed wrogimi najazdami i zdradami krzyżaków i ich sprzymierzeńców, oraz innych nieprzyjaciół (którzy ziemie litewskie

i Królestwo Polskie starają się zburzyć i knują ich zniszczenie) w większem bezpieczeństwie i obronie postawić, oraz zapewnić im wieczny pożytek, ziemie te, — które zawsze pełną władzą i wszelkiem prawem dotąd posiadaliśmy i posiadamy od przodków naszych i porządkiem urodzenia naszego, jako prawy pan — z wolą i zgodą panów, szlachty i bojarów, rzeczonemu Królestwu Polskiemu powtórnie znowu wcielamy, do wnętrzności kładziemy, przywłaszczamy, złączamy, przyłączamy, sprzymierzamy i na wieki przywiązujemy. Stanowimy jednocześnie, aby takowe, ze wszystkiemi swojemi księstwami, ziemiami, własnościami, ze wszystkiem prawem, na wieczne czasy nieodwołalnie i nierozerwalnie z Koroną Królestwa Polskiego były złączone *(praedicto regno Poloniae iterum de novo incorporamus, invisceramus, appropriamus, conjungimus, adjungimus, confoederamus et perpetuo annectimus; decernentes ipsas cum omnibus earum dominiis, terris, ducatibus, principatibus, districtibus, proprietatibus, omnique jure mero et mixto coronae regni Poloniae perpetuis temporibus irrevocabiliter et irrefragabiliter volumus semper esse unitas)* [1]).

(2). Wszystkie kościoły ziem litewskich, katedralne, kolegjaty, parafjalne i zakonne, wileński i inne, tak założone i zbudowane, jak założyć i zbudować się mające, mocą niniejszego pisma, zgodnie z obyczajem Królestwa Polskiego zachowamy we wszystkich ich wolnościach, przywilejach, ekzempcjach [2]) i zwyczajach powszechnych.

(3). Panowie, szlachta i bojarowie ziem naszych litewskich mają, narówni z panami i szlachtą Królestwa Polskiego, używać i korzystać ze wszystkich udzielonych im przez nas nadań i przywilejów, o ile są katolikami i poddanymi kościoła rzymskiego, oraz mają nadane klejnoty herbowe.

---

[1]) Porównać wyżej z aktem krewskim 1385 r.

[2]) Prawach, przywilejach.

(4). Przerzeczeni panowie i szlachta mają dzierżyć dobra swoje ojczyste jednakowem prawem, jak panowie Królestwa Polskiego swoje dzierżą; nadania nasze, na które listy wieczyste otrzymają, w ten sam sposób dzierżyć będą i mieć wolną możność sprzedawania ich, zamieniania, darowania i obracania na swój użytek; wszakże za osobnem przyzwoleniem naszem, tak iż sprzedaże te, zamiany lub darowizny mają być uskuteczniane przed nami lub urzędnikami naszymi, podług obyczaju Królestwa Polskiego.

(5). Po śmierci ojca dzieci nie mają być pozbawione dóbr dziedzicznych, lecz mają je ze swymi następcami dzierżyć, jak panowie i szlachta Królestwa Polskiego dzierżą i na swój dowolny użytek obracają.

(6). Mogą również wyznaczać żonom swoim oprawę [1]) na dobrach i wsiach, które dziedzicznie po rodzicach albo na mocy wieczystego nadania naszego posiadają lub posiadać będą, jak się to czyni w Królestwie Polskiem.

(7). Panowie i szlachta ziem litewskich będą mogli łączyć córki, siostry, krewne i powinowate swe i dawać je w małżeństwo podług swego upodobania i stosownie do dawnego zwyczaju Królestwa Polskiego, lecz tylko mężom wyznania katolickiego.

(8). Nadanie powyższych swobód nie przeszkadza jednakże, że panowie są obowiązani do budowania zamków, do wypraw wojennych i do płacenia podatków, podług dawnego zwyczaju.

(9). Zastrzegamy szczególnie, że panowie i szlachta ziem litewskich mają zachować wierność i powinną stałość chrześcijańską nam, Władysławowi, królowi polskiemu, i Aleksandrowi czyli Witołdowi, wielkiemu księciu litewskiemu,

---

[1]) „Oprawą“ nazywał się majątek, składający się z posagu żony oraz z tego, co mąż jej od siebie zapisywał.

i następcom naszym, według tego, jak panowie i szlachta Królestwa Polskiego zachowują je swoim królom; na co ci panowie, bojarowie i wielmoże litewscy złożyli już nam przysięgę, jak to widać z listów, które sobie z panami Królestwa Polskiego wzajemnie wydali.

(10). W równej mierze zobowiązują się pod przysięgą i pod utratą dóbr swoich, że żadnym książętom, panom lub jakiegokolwiek innego stanu ludziom, nieprzyjaciołom Królestwa Polskiego, rady i pomocy dawać i udzielać nie będą, lecz przeciwnie, takowych, jako nieprzyjaciół ziemi i państw litewskich, wszelkiemi siłami ścigać będą; i nikomu żadnych hołdów składać nie będą, tylko nam i następcom naszym, jak to rzeczeni panowie i szlachta za siebie i za swych potomków pod przysięgą nas zapewnili.

(11). Ustanowione będą na wieczne czasy dygnitarstwa, krzesła i urzędy, podług tych, które są w Królestwie Polskiem, mianowicie: wojewoda i kasztelan w Wilnie, w Trokach i w innych miejscowościach, podług uznania i woli naszej.

(12). Dygnitarzami zaś tymi mają być tylko tacy, którzy są katolickiej wiary i podlegli świętemu rzymskiemu kościołowi; również i wszelkie urzędy ziemskie dożywotnie, jak kasztelanje i inne, mają być nadawane tylko mężom chrześcijańskiej (katolickiej) wiary, i tacy tylko mają być do rady naszej dopuszczeni i w niej zasiadać, gdy będzie się toczyła narada o dobro publiczne; albowiem częstokroć różność wyznania wywołuje niezgodę umysłów, a stąd i rozgłaszanie tajemnych narad.

(13). Wszyscy ci, którym tego rodzaju przywileje i wolności się nadają, nigdy nas, Władysława, króla polskiego, i Aleksandra Witołda, w. księcia litewskiego, póki żyć będziemy, i następców naszych, przez nas lub przez tychże następców naszych ustanowionych królów polskich i w. książąt litewskich, nie opuszczą ani nie odstąpią, lecz pod wiarą, czcią

i przysięgą wiernie i stale przy nas i następcach naszych, na wieczne czasy i na zawsze, stać będą z życzliwością, radą i pomocą.

(14). Po śmierci Aleksandra czyli Witołda, obecnego w. księcia litewskiego, panowie i szlachta litewscy nikogo innego nie wezmą ani wybiorą na wielkiego księcia i pana Litwy, lecz tylko tego, kogo król polski lub jego następcy, z radą prałatów i panów polskich i litewskich, wybiorą i ustanowią. Nawzajem, gdyby król polski zszedł bez dzieci i prawnych następców, prałaci, panowie i szlachta Królestwa Polskiego nie powinni sobie obierać króla i pana bez wiedzy i zgody naszej, t. j. wielkiego księcia Aleksandra, oraz panów i szlachty ziem litewskich,— stosownie do brzmienia i treści poprzednich umów.

(15). Z powyższych wolności, przywilejów i łask ci tylko z panów i szlachty ziem litewskich korzystać mają, którym są nadane herby i klejnoty szlachty Królestwa Polskiego, i którzy są chrześcijańskiej wiary, podlegli rzymskiemu Kościołowi, nie zaś schizmatycy lub inni niewierni.

(16). Wszystkie listy, jakie Królestwu Polskiemu i ziemiom litewskim, przed siedmiu lub ośmiu laty, oraz potem, albo podczas koronacji naszej nadaliśmy, brzmieniem niniejszego potwierdzamy, pochwalamy i moc wieczną im nadajemy, uważając takowe za wpisane do obecnego przywileju.

(17). W szczególności to jeszcze dodajemy, iż rzeczeni panowie i szlachta Królestwa Polskiego i ziem litewskich będą odprawiali sejmy i zjazdy, kiedy tego będzie potrzeba, w Lublinie albo w Parczowie lub w innych miejscach dogodnych, za zgodą i wolą naszą, dla potrzeb i pożytku tegoż Królestwa Polskiego i ziem litewskich.

(18). My, Aleksander czyli Witołd, za zgodą najjaśniejszego pana Władysława, króla polskiego, brata naszego najmilszego, wybieramy do herbów i klejnotów szlachty polskiej niżej wymienioną szlachtę ziem naszych litewskich,

którą szlachta polska, razem ze wszystkimi, którzy z ich rodu pochodzą, do wspólnego braterstwa i powinowactwa przyjęła. A naprzód szlachta herbu Leliwa przyjęła Moniwida, wojewodę wileńskiego, Zadora — Jawnutę, wojewodę trockiego, Rawa Minigajłę, kasztelana wileńskiego, Lis Sunigajłę, kasztelana trockiego, Jastrzębiec, czyli Łazanki albo Bolesty, zwane Nagora — Niemira, starostę połockiego, Trąby Ościka, Topór Butryma, Łabędź, czyli Skrzyńscy, Goligunta, Poraj Mikołaja Bylimina, Dębno Albrechta Korewę z Szawgocka, Odrowąż Wyszegerda, Wadwicz Piotra Montygerda, Dryja Mikołaja Tawtygerda, Abdank Jana Gasztołda, Połukoza Wołczka Kulwę, Gryf Butowa, Śreniawa Jadata, Pobóg Ralę, Grzymała Jana Rymowidowicza, Zaręba Gineta Konczewicza, Pierzchała Daukszę, Nowina Mikołaja Bojnara, Działosza Wołczka Rokutowicza, Kopacz Getowda, Rola Dangela Syrokomla Jakóba Minigela, Kot morski Wojsnara Wilkolewicza, Powała Jerzego Sangawę, Pomian Saka, Doliwa Naczkę, Starża Twerbuta, Dołęga Monstywilda, Borgorja Stanisława Wyszygina, Janina Wojsyma Daniejkowicza, Bychawa Mostołda, Świnka Andrzeja Dewknotowicza, Kolda (Oksza) Minimunda Sesnikowicza, Sulima Rodywiła, Nałęcz Koczana, Łodzia Mikusza, Jelita Gerduta, Korczak Czupę, Biała (Trzaska) Wojdyłę Kuszulowicza, Wężyk Koczana Sukowicza, Ciołek Jana Ewilda, Godziemba Stanisława Butowtowicza, Osmorog, czyli Gerał, Syrguła de Reschynki(?) i t.d. Tych zaś herbów, klejnotów, zawołań wymienieni szlachta, wielmoże i bojarowie ziem litewskich, odtąd na przyszłość, na wieczne czasy, wszędzie mają używać i posiadać, jak zwykła ich używać i posiadać szlachta Królestwa Polskiego.

Aby zaś wszystko powyższe większą moc powzięło, kazaliśmy niniejsze pismo pieczęciami naszemi utwierdzić. Obecnymi byli, zgodzili się i pochwalili powyższe: najczcigodniejsi w Chrystusie ojcowie: Mikołaj, gnieźnieński arcybiskup, biskupi... oraz wielmożni... [1]).

[1]) Następują imiona i tytuły panów polskich.

Działo się w mieście Horodle nad rzeką Bugiem, na sejmie walnym, w dzień 2-go października roku Pańskiego 1413-go. Dan przez ręce najczcigodniejszego w Chrystusie ojca księdza Wojciecha, biskupa krakowskiego, najwyższego Królestwa Polskiego kanclerza, nam szczerze miłego. Pisan ręką Ciołka, kanonika sandomierskiego, sekretarza naszego [1]).

II.

Akt panów polskich.

Codex dipl. Poloniae t. I Nr. 162. Przekład polski: Łabuński, Unia, 197 i n.

W imię Pańskie, amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi łaski zbawienia, kto nie będzie wspierany tajemnicą miłości, która nie działa opacznie, która promienieje własną dobrotą, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiści, uśmierza gniewy i daje wszystkim pokarm pokoju, rozproszone zbiera, znękane krzepi, nierówne gładzi, krzywe prostuje, wszystkie cnoty wspomaga, a żadnej nie szkodzi, miłuje wszystko, i jeśli kto pod jej skrzydła się schroni, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał znikąd napadu; przez nią prawa się tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzi; ona się we wszystkich cnotach wybornie mieści, a kto nią pogardzi, ten wszystko utraci. Przeto my, prałaci, panowie, szlachta i wielmoże Królestwa Polskiego, wszyscy razem i każdy oddzielnie, oznajmujemy wszystkim, komu wiedzieć należy, obecnym i przyszłym, którzy o niniejszem wiedzieć będą:

[1]) Akt powyższy wystawiony był w dwóch egzemplarzach. Oryginał, dany przez Litwę Polsce, przechowuje się w archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie; oryginał, dany przez Polskę Litwie—w archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu.

Ponieważ dążymy pobożnem życzeniem do tego, abyśmy spoczęli pod skrzydłami niezmiennej miłości, przeto złączyliśmy, zjednoczyli i brzmieniem niniejszego łączymy, równamy i jednoczymy domy i rody nasze, herby i klejnoty nasze ze szlachtą i bojarami ziem litewskich, którym były nadane, a pismem potwierdzone i umocnione, za naszem wstawiennictwem, wolności, przywileje, egzempcje [1]) i łaski przez najjaśniejszego pana Władysława, z Bożej łaski króla polskiego i t. d., i księcia pana Aleksandra czyli Witołda, wielkiego księcia litewskiego. Z rzeczywistej miłości i braterskiego zjednoczenia dajemy im nasze herby, klejnoty i zawołania, któreśmy od rodziców i przodków naszych otrzymali, aby odtąd i na wieczne czasy mieli oni moc używania, korzystania z nich i posiadania, tak jakoby je od swoich przodków porządkiem urodzenia otrzymali. Niech jednoczy z nami miłość, niech uczyni równymi nam tych, których połączyła wspólność wiary, praw i przywilejów.

Obiecujemy w dobrej wierze, słowem naszem stałem i wiernem, pod czcią i przysięgą, nigdy ich, w żadnych przeciwnościach i potrzebach, nie opuszczać, lecz zawsze, przeciwko wszystkim zasadzkom ich nieprzyjaciół, udzielać rady i pomocy; przed wspomnianymi zaś panami naszymi łaskawymi, Władysławem, królem polskim, i Aleksandrem, wielkim księciem litewskim, i ich następcami, wszelką możnością i pilnością przyczyniać się, aby prawicę swej hojności dla nich otworzyli, nie przestawali mieć starania o ich pożytek i zasilali ich uprzejmymi względami łask swoich. To samo rzeczeni szlachta i wielmoże ziem litewskich jednakową wzajemnością, pod wiarą i czcią, pod słowem wiernem i przysięgą, powinni i nam czynić.

---

[1]) Prawa, prerogatywy, przywileje.

Prałaci, panowie i szlachta ziem litewskich nie zaczną żadnych z kimkolwiekbądź wojen bez zdania i rady naszej i naszych następców; my również, prałaci, panowie i szlachta Królestwa Polskiego, bez zdania i rady panów i szlachty ziem litewskich z nikim wojen nie rozpoczniemy.

Panowie i szlachta ziem litewskich, oraz ich dziedzice i prawni następcy, nigdy, dopóki żyć będą, nie powinni opuszczać najjaśniejszych a łaskawych panów naszych, Władysława, króla polskiego, i Aleksandra, wielkiego księcia litewskiego i ich prawnych następców, królów polskich i wielkich książąt litewskich, lecz owszem, pod wiarą, czcią i przysięgą, będą wiernie stali przy nich z życzliwością, posłuszeństwem, z wszelką pomocą i radą.

Aby zaś każdy z nich posiadł swój dom i tem wyraźniej były poznawane rozdzielność pojedyńczych domów i różność herbów, aby to ustanowienie nasze z biegiem czasu przez zapomnienie nie zaginęło, oznajmujemy, że braterskim sojuszem na wieczne czasy połączone są, sprzymierzone, zjednoczone, na własność oddane i związane: — naprzód dom, herb, ród, klejnot i zawołanie szlachetnych Leliwa z domem i rodem szlachetnego Moniwida, wojewody wileńskiego; następnie... [1]) Niech będzie wolno używać i korzystać z tych herbów, klejnotów i zawołań wszystkim im, razem z tymi, którzy z ich rodu prawnie zstępować będą, katolickiej tylko wiary, tak, jak by je od swoich prawnych przodków otrzymali.

Aby zaś wszystko powyższe większą trwałość i zabezpieczenie otrzymało, kazaliśmy, z jawnej wiadomości naszej, umocnić niniejsze naszemi pieczęciami. — Działo się

---

[1]) Następuje wyliczenie rodów polskich i przyjętych do nich Litwinów, wymienionych w przywileju Władysława Jagiełły i Witołda (p. str. 42).

i dan w mieście Horodle na sejmie wielkim, w dniu 2 października roku Pańskiego 1413-go [1]).

Rozbiór.

Pytania ułatwiające rozbiór. Co spowodowało zawarcie unji horodelskiej? Kto głównie wpływał na zawarcie unji 1413 r.? Czy akt horodelski dawał Litwie większą samodzielność w stosunku do Polski? W jakim celu miały się odbywać wspólne zjazdy polsko-litewskie? W jakim celu nadawano bojarom litewskim herby polskie i jakie były następstwa tych nadań? Dlaczego nadawano herby tylko katolikom? O jakich umowach polsko-litewskich wspomina przywilej królewski z r. 1413 (punkt 14-ty)? O jakich listach (przywilejach) nadanych Polsce i Litwie wspomina przywilej królewski z 1413 r. (punkt 16-ty)? Jaka jest różnica między aktami 1413 r. a aktami z 1385 r. i 1401 r.? Jakie stosunki prawno-państwowe między Litwą a Polską wytwarzały akta z 1413 r.? Jaką jest treść aktów horodelskich? Jakie było cywilizacyjne znaczenie unji horodelskiej?

Literatura: Kutrzeba, Historja ustroju Polski. Tom II: Litwa (Lwów, 1921).—Łabuński, Unia Litwy z Polską (Warszawa, b. r.— 1913). — Smolka, Unia Litwy z Koroną (Kraków, 1903)— Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Praca zbiorowa (Warszawa, 1914). — Balzer, Unia horodelska (Kraków, 1913). — Halecki, Dzieje unji jagiellońskiej, 2 t. (Kraków, 1919 — 20). — Prochaska, Król Władysław Jagiełło, 2 t. (Kraków, 1908). — Balzer, Tradycje dziejowe unji polsko-litewskiej (Lwów, 1919).

---

[1]) Akt powyższy, spisany na pergaminie, posiada 46 pieczęci z herbami, o których w akcie jest mowa; znajduje się w archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu. Panowie litewscy wystawili w tej samej dacie dokument, w którym zobowiązali się do ścisłego przestrzegania warunków, wymienionych w aktach wyżej podanych. Oryginał aktu litewskiego przechowuje się w archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu (druk. w Volumina Legum t. I, 282 i n.; przekład: Łabuński, 193 i n.).

Przywilej Władysława Jagiełły, wystawiony w Jedlnej dn. 4 marca 1430 r.

Codex epistolaris saeculi XV (Kraków, 1876) t. II Nr. 177.
Długosz, Dzieje t. IV, 362 i n.

Władysław, z Bożej łaski król Polski, ziem krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, tudzież Litwy książę zwierzchni i panujący, Pomorza i Rusi pan i dziedzic. Oznajmujemy niniejszem pismem wszystkim w powszechności, którym o tem wiedzieć należy: Że zważywszy bacznie wierność stateczną i przychylność, jaką mieszkańcy naszego Królestwa Polskiego zalecili się nam w wielu wyprawach i wojnach, które w własnej i Królestwa obronie i dla odparcia napaści nieprzyjaciół, za łaską Bożą prowadziliśmy zwycięsko i szczęśliwie; niemniej powolność i gorliwość, z jaką wszędzie i zawsze wykonywali nasze żądania, nie bez narażenia własnego zdrowia i majątków — z tych względów i z uwagi na inne zasługi, godne naszej królewskiej łaski i szczodroty, chcąc zwłaszcza wynagrodzić wspaniale i po królewsku ich życzliwe i uprzejme chęci, jakie okazali synom moim, dostojnym książętom, Władysławowi i Kazimierzowi, z których jednego, na wydane z naszej strony wezwanie, który im się do rządów zdawać będzie zdatniejszym, przyrzekli po moim zgonie (jak to sporządzone ku temu prawo poświadcza i stwierdza), wziąć za króla swego, pana i dziedzica Królestwa Polskiego, tudzież krajów Litwy i Rusi (które oświecony Książę, Jego Miłość Aleksander czyli Witołd, wielki książę litewski, brat nasz najmilszy, jak dotychczas dzierżył, tak do końca życia ma dzierżyć, a które po jego śmierci do nas i synów naszych i Korony polskiej prawym i dziedzicznym spadkiem wrócić powinny;) a gdy do lat dojrzałych przyjdzie, koroną królewską i berłem, jak prawego i dziedzicznego następcę,

obiecali ozdobić: uznajemy, wznawiamy i potwierdzamy mocą niniejszego przywileju wszystkie prawa i swobody, które im zdawna, przy koronacji naszej i później w różnych okolicznościach i czasach nadaliśmy, albo które inni królowie i książęta, nasi poprzednicy i prawi dziedzice Królestwa Polskiego, od najdawniejszych czasów im nadali; a to z następującem określeniem, które, jeżeli co w rzeczowych przywilejach brzmi ciemno i niezrozumiale, należyciej wyjaśnią i usuną wątpliwości, z których zwykły rodzić się błędy i mylne rzeczy rozumienie.

A naprzód chcemy, aby wszystkie domy Boże, czyli kościoły, zachowały w zupełności swoje prawa, swobody i przywileje, granice i rozdziały dawne, jakich za świętej pamięci poprzedników naszych, królów i książąt polskich, używały. Pozwalamy również wszystkim zatrzymać i posiadać dostojeństwa, tak duchowne, jako i świeckie, na mocy tych samych praw, zwyczajów i przywilejów, jakie im służyły za najjaśniejszych poprzedników naszych, Kazimierza, Ludwika i innych królów i książąt, dziedziców Królestwa Polskiego. Takowych zaś dostojeństw i urzędów, ilekroć wyjdą z posiadania, nie będziemy udzielać żadnemu człowiekowi obcemu, lecz tylko szlachcicowi zasłużonemu i dobrej używającemu sławy, a mieszkańcowi tej ziemi, w której jakowe dostojeństwo zostanie opróżnione; to jest w ziemi krakowskiej krakowskiemu, w sandomierskiej sandomierskiemu, w Wielkopolsce wielkopolaninowi, i tak dalej w innych ziemiach Królestwa Polskiego. Nie będziemy także na pomienione dostojeństwa, tak duchowne, jako i świeckie, nadawać żadnej osobie mianowania na przyszłość, czyli tak zwanej ekspektatywy. Nie będzie nam wolno rzeczonych godności, tak duchownych, jako i świeckich, ograniczać, zmniejszać, ani umarzać; dzierżaw, czynszów i dochodów do nich należących, bez słusznego wejrzenia w nabyte pra-

wa, znosić. Nadto, ponieważ się zdarza, iż zamki i warownie trzymane bywają przez dzierżawców obcego rodu i pochodzenia, z wielkiem Królestwa i jego prowincyj niebezpieczeństwem; przeto żadnemu z książąt obcych ani ich plemienników i żadnemu zgoła cudzoziemcowi nie będziemy powierzać w zarząd, bądź to na czas pewny, bądź na zawsze, ani w jakikolwiekbądź sposób wypuszczać zamku, warowni albo miasta; czynić go starostą, dzierżawcą i zwierzchnikiem ziemi jakowej, albo dzielnicy naszego Królestwa Polskiego.

Przyrzekamy przytem i zapewniamy, że ilekroć na wezwanie nasze szlachta Królestwa Polskiego dla odparcia napaści nieprzyjacielskiej wyjdzie poza granice naszego kraju, wydzielimy im stosowną nagrodę za poniesioną niewolę lub inne szkody.

A wszakże pomieniona szlachta obowiązana będzie strzec granic Królestwa od najazdów i napaści nieprzyjaciół, bronić ich i wszelakim sposobem zasłaniać, służąc wojskowo o własnym koszcie. W razie zaś, gdyby wróg jaki nasze Królestwo najechał, a rycerzom naszym przyszło z nim do rozprawy w obrębie tegoż Królestwa, otrzymają od nas nagrodę za samo tylko jeństwo; [1]) jeśliby zaś wojna wytoczyła się za granice kraju wtedy i za poniesione (uchowaj Boże) straty i za ucierpiane więzy stosowną przyrzekamy im nagrodę. Jeńców zaś jakichbądźkolwiek, którychby za granicami, albo w obrębie naszego Królestwa rycerze nasi pojmali, sami w swych ręku chcemy zatrzymać, aby przez nas samych byli szacowani. Przyrzekamy nadto, że gdybyśmy w wydarzonej kiedy naglącej potrzebie, zamierzając przeciw nieprzyjaciołom kraju i napastnikom wojenną wyprawę, krajowcom naszym za granice Królestwa wyjść

[1]) Niewolę.

zbrojno lub wydalić się nakazali, zapłacimy im po pięć grzywien od każdej włóczni; lecz jeślibyśmy w przeciągu lat dwóch od uskutecznienia takowej wypłaty nie wyszli na wyprawę, wówczas pomienieni rycerze wolni będą zupełnie od służby, mimo powziętej, jak się rzekło, płacy. Gdyby zaś po latach dwóch przyszło nam z nimi wyruszyć na wyprawę i wyruszyć poza granice Królestwa, wtedy podobnież wolni będą od pełnienia służby za powzięte pieniądze.

Przyrzekamy również za dostojnych synów naszych, że gdy przy łasce Bożej, jeden z nich królem wybrany berło państwa obejmie, nie dozwoli bicia monety z jakiegokolwiekbądź kruszcu, bez rady i wyraźnego zezwolenia prałatów i panów Królestwa Polskiego; podobnie jak i my bez ich rady i przyzwolenia żadnej monety nie chcieliśmy kować, aniśmy kowali.

Uwalniamy prócz tego na zawsze wszystkich kmieci w włościach naszych ziemian od wszelakich opłat, podatków, poborów, robocizn, przewozów, podwodami zwanych, ciężarów i posług rozmaitych i danin zbożowych, sep zwanych, krom dwóch groszy zwyczajnej monety polskiej, w Królestwie Polskiem bieżącej. Które to dwa grosze każdy kmieć rzeczonych obywateli winien będzie opłacać rocznie na św. Michał, po dzień św. Mikołaja, z każdego łanu osiadłego, chociażby kilku na nim siedziało, wyjąwszy sołtysów i ich służebników, których od opłaty tych dwóch groszy uwalniamy, tudzież młynarzów, karczmarzy, zagrodników, niemających roli, to jest łanów całkowitych albo półłanków. Jeśliby zaś który z rzeczonych młynarzy, karczmarzy lub zagrodników całkowity łan obsiewał, winien będzie podobnież opłacać dwa grosze monety zwyczajnej; jeżeli pół łana, wtedy tylko grosz jeden. Do której to opłaty dwóch groszy sami niegdyś dobrowolnie obowiązali się

najjaśniejszemu Ludwikowi, królowi węgierskiemu i polskiemu. Gdyby zaś takowej opłaty wieś która omieszkała uiścić w naznaczonym czasie, wtedy poborca nasz, którego do ściągania podobnych należytości ustanowimy, będzie miał prawo zabrać z tej wsi bez zwrotu jedną krowę za nieopłacenie podatku. A jeśliby po zabraniu krowy taż sama albo inna wieś w przeciągu dni czternastu rzeczonych pieniędzy nie wypłaciła, naówczas poborca nasz zabierze jej dwie krowy, podobnież bez zwrotu. Pomieniony zaś poborca nie będzie mógł nic żądać i wybierać za swoje pismo urzędowe, które zowią napisne, a pomimo tego winien kmieciom poświadczyć piśmiennie złożoną opłatę.

Co do miast zaś dawnych i nowych, za czasów naszego panowania powstałych, tak rozporządzamy: że ten obywatel, albo mieszczanin, który w mieście wraz z żoną, dziećmi i czeladzią mieszka, a sam, albo przez swego zagrodnika lub oracza w roli pracuje, nie będzie obowiązany do płacenia poradlnego. Ale jeżeli za miastem albo miasteczkiem mieszka, płacić ma rzeczone poradlne, tak jakby na wsi mieszkał, chociażby twierdził, że do rządu i zwierzchności tego miasta należy, albo powinności mieszczan wypełnia.

Nadto przyrzekamy, że nigdzie w całem Królestwie Polskiem nie będziemy ustanawiać, ani w jakikolwiekbądź sposób zaprowadzać swoich sędziów królewskich (*justitiarii*).

Przyrzekamy wszystkie opisy i warunki zawarte w przywilejach od najjaśniejszych poprzedników naszych, Kazimierza i Ludwika, tudzież wszystkich innych królów i książąt, prawych Królestwa Polskiego dziedziców, kościołom, obywatelom i mieszczanom udzielonych, a zwłaszcza mające na celu nasz, Królestwa Polskiego i mieszkańców jego pożytek i dobro, byleby o fałszywość nie były podejrzane, trwale i niezmiennie na wieczne czasy zachować. Przyrzekamy również, że nie będziemy obciążać stacjami, zajazdami lub jakiemikolwiekbądź

posługami, miast, wsi, dziedzin, dworów i folwarków, należących do kościołów, szlachty i obywateli naszego Królestwa. A jeśliby przypadkiem z potrzeby i konieczności wypadło nam stanąć w dobrach, mieście, zamku, albo dworze jakim kościelnym lub szlacheckim, wtedy nie każemy, ani dozwolimy żadnej rzeczy zabierać przemocą i samowolnie, ale za własne pieniądze kupimy, co nam będzie potrzebne.

Nareszcie przyrzekamy najuroczyściej, że żadnego obywatela osiadłego, za popełnioną winę lub przestępstwo nie będziemy więzili, ani więzić i karać dozwolimy, aż gdy o nie sądowo i dowodnie przekonanym, i nam albo staroście naszemu przez sędziego tej ziemi, w której tenże obywatel zamieszkał, wydanym zostanie, wyjąwszy takiego, któryby schwytany był na kradzieży lub jakowem jawnem przestępstwie, jak to podpalaniu, rozmyślnem zabójstwie, porywaniu panien lub niewiast, łupieży i pustoszeniu włości; również takich, którzyby za siebie nie chcieli należnej dać rękojmi, stosownie do wielkości wykroczenia lub winy.

Nikomu też dóbr, ani dzierżaw zabierać nie będziemy, chyba że w drodze prawa przez sędziów właściwych, albo panów naszych, jako winowajca będzie nam wskazany. Przyrzekamy niemniej, że żadnemu obywatelowi, żądającemu i proszącemu o rozgraniczenie między naszemi a jego dobrami i dziedzictwami, uczynić zadosyć nie omieszkamy.

Przyrzekamy nadto, że wszystkie ziemie naszego Królestwa Polskiego, nie wyjmując ziemi Ruskiej, z zastrzeżeniem tylko daniny owsa, którą nam do końca dni naszych sama tylko Ruś składać będzie winna, porównamy w prawach i pod jedno poddamy prawidło wszystkim ziemiom wspólne; jakoż niniejszem pismem równamy je, łączymy, jednoczymy.

Niemniej, zważywszy, że obywatele i mieszkańcy naszego Królestwa, przez swoją dla naszego Majestatu przy-

chylność, ponadwerężali niekiedy przywileje przez nas i poprzedników naszych nadane; my rzeczone przywileje, tak nasze, jako i poprzedników naszych, królów i książąt, prawych i rzeczywistych dziedziców Królestwa Polskiego, niniejszem pismem do dawnego stanu przywracamy, odnawiamy, stwierdzamy, uświęcamy, oświadczając, iż mają trwać w swej zupełności i mocy.

Nadto, jeżeli który z obywateli krajowych, albo innych Królestwa Polskiego mieszkańców w czasie trwającego w sądach sporu zechcą godzić się w jakiejkolwiek sprawie, uwalniamy ich od win pieniężnych, nam, sędziom lub podsędkom, wojewodom i kasztelanom przypadających. Niemniej przyrzekamy, że do ściągania win od szlachty, sądownie nam przyznanych, nikogo wyznaczać nie będziemy, prócz naszych starostów i urzędników, a ściągnionych użyjemy według własnej woli. Wszyscy zaś obywatele ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej, do daniny w owsie, którą nam składać zwykli, tylko do lat dziesięciu będą obowiązani; po upływie zaś tego czasu od składania jej wolni być mają. Pisarze ziemscy, wysadzeni na urząd pisarstwa, sami zawsze osobiście, a nie przez zastępców lub podpisarzy, w urzędzie swoim i na sądach zasiadać winni; ale gdzieby to być mogło, wolno im użyć zastępców, których jednak wprzódy panom i sędziom tych ziem, kędy swój urząd sprawują, przedstawić powinni. A ci potrzeba, iżby używali dobrej sławy, i aby ich panowie i sędziowie do takowej czynności uznali sposobnymi. W przeciwnym razie, urzędy rzeczonych pisarzy innym ludziom zdatniejszym i pilniejszym przeznaczać będziemy. Krom ważnej zaś jakiej okoliczności, żadna błaha przyczyna nie będzie mogła usprawiedliwiać nieobecności pisarza w sądzie.

Czego wszystkiego świadectwem pieczęć Majestatu naszego przy niniejszem piśmie zawieszona.

Dan w Jedlny, w sobotę przed niedzielą pierwszą postu, roku Pańskiego 1430 [1]).

Rozbiór.

Odczytanie powyższego dokumentu powinno poprzedzać krótkie omówienie ważniejszych przywilejów, wydanych przez Władysława Jagiełłę.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie przywileje posiadała szlachta przed r. 1430? Jaka jest treść przywileju jedlneńskiego z r. 1430? Jakie prawa otrzymuje szlachta w przywileju jedlneńskim? Na czem polega prawo „neminem captivabimus, nisi iure victum"? Jakie znaczenie posiada przywilej jedlneński dla sprawy wewnętrznego zjednoczenia państwa? Na jakiej podstawie Witołd był dożywotnim władcą ziem litewskich i ruskich? Co to jest: podwoda, sep, poradlne, napisne, justycjarjusz, łan, sołtys?

Jako pytania dodatkowe można, w związku z tytułami królewskimi, umieszczonymi w przywileju, zapytać jaki był stosunek Władysława Jagiełły do ziem: Litwy, Rusi Czerwonej, Pomorza? Należy wreszcie przywilej jedlneńsko-krakowski zestawić i porównać z angielską Magna Charta libertatum, oraz z obecną konstytucją polską.

Literatura; Kutrzeba, Historja ustroju Polski (Lwów, 1917). — Kutrzeba, przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi—w dziele p. t. „Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego" (Kraków, 1911).

---

[1]) Przywilej powyższy został powtórzony i potwierdzony przywilejem, wydanym przez Władysława Jagiełłę w Krakowie r. 1433.

Inkorporacja Prus i Pomorza.

I.

Mowa posła pruskiego, Jana Bayssen, do króla Kazimierza Jagiellończyka, miana w Krakowie dnia 21 lutego 1454 r.

Długosz, Dzieje t. V, 145 i n.; Niemcewicz, Zbiór pamiętników (Lipsk, 1838) t. I, 257 i n.

Nie tajno, Miłościwy Królu, tobie i twojej radzie, a podobno narodom sąsiednim, ile krzywd i niegodziwości, ile zniewag i sromoty naddziadowie i ojcowie nasi, a nakoniec my sami wycierpieliśmy od mistrza i zakonu pruskiego. Z wielu przykładów niektóre tu tylko przytoczymy, aby z nich brać można miarę, jak wielkie były ich nadużycia, a jaka z naszej strony cierpliwość. Najpierwej rzeczony mistrz i zakon, złamawszy poprzysiężoną przyjaźń i wiarę, ziemię pomorską niesłusznie i niegodziwie od Królestwa Polskiego oderwali. Potem pogwałciwszy przymierze zawarte z królem polskim Kazimierzem, powodowani jedynie żądzą łakomą zagarnienia innych krajów twego królestwa, podnieśli oręż przeciw Polsce i naprzód dobrzyńską, a potem kujawską ziemię usiłowali sobie przywłaszczyć. Ale pokonani i wielką od ojca twego przyciśnieni klęską, zmuszeni przytem ustąpić mu, z wyjątkiem małej tylko liczby, zamków i miast pruskich, z łaski twego ojca odnowili dawne przymierze i odzyskali swoje zamki i miasta, zapłaciwszy jednak za karę sto tysięcy kóp szerokich groszy i utraciwszy nieszawski zamek z powiatem. Gdy wkrótce potem przymierze to pogwałcili, ojciec twój Władysław przymusił ich orężem prosić o pokój. Lecz nie mogli go długo utrzymać, związawszy się bowiem z nieprzyjacielem królestwa i ojca

twego, Bolesławem Świdrygiełłem, zerwali mir (pokój) świeżo zawarty; a kiedy ojciec twój zajęty był wojną z rzeczonym Świdrygiełłem, ziemię dobrzyńską i kujawską po nieprzyjacielsku ogniem spustoszyli. Gdy zaś i wtedy przestępstwo swoje ciężką przypłacili klęską i gdy zwycięskie twoje wojsko ziemie ich nawiedziło mieczem i pożogą, uznali nad sobą Boga, mściciela krzywd i przeniewierstwa i po czwarty raz zawarli nowe, przysięgą utwierdzone przymierze, które przecież, gdyby nie opór silny z naszej strony, byliby rychlej jeszcze, niż poprzednie złamali. W ciągu zaś tyloletnich z królestwem twojem prowadzonych wojen, ile potraciliśmy krewnych, dzieci, przyjaciół, ile nam popalono miast znakomitych, poniszczono włości, pogwałcono żon naszych i córek, porozrywano majątków, ślady świeże i skargi uciśnionych głośno poświadczają. Ale nad te wszystkie klęski więcej nas jeszcze to dotykało, żeśmy byli zmuszeni do łamania sojuszów i prowadzenia wojen, tem przykrzejszych dla nas, że tak niesprawiedliwych; żeśmy musieli nadstawiać nasze głowy za nieprawość mistrza i krzyżaków, którzy nigdy szczerze z nami się nie znosili, a zamknąwszy się sami w warownych twierdzach, woleli raczej widzami być naszych klęsk, niżeli obrońcami.

Wśród tylu zaś i tak wielkich nieszczęść, jeżeli kiedy brakło nieprzyjaciela zewnątrz, większy za to wewnątrz kraju występował. Komturowie i posiadacze zamków nie sromali się, bez przeprowadzenia sprawy, bez złożenia sądu, zabierać nam dobra i majątki, żony w oczach mężów i córki wobec rodziców porywać na pastwę swoich lubieżnych chuci. A tym, którzy się na takie krzywdy uskarżali, miasto wymierzenia sprawiedliwości, zdejmowano głowy, albo wydzierano mienie. Przyciśnieni tak wielką niedolą, uczyniliśmy wszyscy między sobą związek, abyśmy się od tylu cierpień zasłonić mogli. Ten związek, jako słuszny i ze wszechmiar

sprawiedliwy, dwaj mistrzowie, Paweł i Konrad, nietylko cierpliwie znosili, ale nawet upoważnili. Lecz gdy go teraźniejszy mistrz Ludwik, pokątnemi i przewrotnemi wiedziony namowy, usiłował rozerwać i zniweczyć, a sprawa nasza wyniesioną została przed sąd Fryderyka, cesarza rzymskiego, rzeczony cesarz, odrzuciwszy najsłuszniejsze i jawnie za nami mówiące dowody, a na większe nieszczęście nasze zniósłszy i unieważniwszy wyrokiem swoim nasz związek, skazał nas na sześćkroć sto tysięcy złotych kary i na wieczne poddaństwo mistrzowi i zakonowi, jakobyśmy od nich za pieniądze, jak niewolnicy kupieni byli. Taki otrzymawszy wyrok, zaraz pogrozili nam srogą zemstą. Nie zwłaczali jej równie pełnomocnicy mistrza i zakonu, nalegając, aby trzechset z pomiędzy nas śmiercią ukarano. Ten więc wyrok cesarza, tak niesłuszny i tyrański, spowodował nas do wypowiedzenia posłuszeństwa krzyżakom i podniesienia przeciw nim oręża, w przekonaniu, że nietylko nam, mężom, ale i kobietom największą grozi sromotą poddanie się w jarzmo tak nikczemnej podległości. I pobłogosławiła Opatrzność naszym przedsięwzięciom. W ciągu dni dwudziestu orężem naszym przeszło dwadzieścia zdobyliśmy zamków, jako to: Toruń stary i nowy, Gdańsk, Elbląg, Grudziądz, Heilsberg (Lidzbark), Gołub, Kowal, Gniew, Świecie, Peplin, Tucholę, Holland (Hołąd), Królewiec, Radzyń, Brandenburg, Neidenburg (Nibork), Preuschmark (Przezmark), Morąg, Brodnicę, Chełmno, Działdów, Ragnetę, Osterodę, Bratyan, które naszej uległy władzy.

Gdy więc twoja Królewska Miłość, jak wszystkim wiadomo, i co sam mistrz i zakon jawnemi wyznali pismy, jesteś zakonu tego nadawcą, uposażycielem i dobroczyńcą, ziemie zaś: pomorska, chełmińska i michałowska gwałtem i przemocą zostały Królestwu Polskiemu wydarte, przeto udajemy się do Majestatu twego z prośbą, abyś nas raczył przyjąć za twoich i królestwa twego wieczystych poddanych

i hołdowników i wcielił nanowo do Królestwa Polskiego, od którego jesteśmy oderwani. Poddajemy się dobrowolnie i z posłuszeństwem pod twoją zwierzchność i rządy, poruczając ci siebie, żony, dzieci i rodziny nasze, oraz wszystkie miasta, wsie, zamki i miasteczka, bądź nabyte przez nas, bądź nabyć się kiedyś mające. Nie odrzucaj zatem próśb naszych, a przyjmij je razem od tych, których poselstwo sprawujemy. Albo tobie, jeżeli nas pod twą władzę przyjmiesz, albo nieprzyjaciołom, jeśli nami wzgardzisz, służyć będziemy. Że nas jednak nie odrzucisz, ręczą nam za to twoje cnoty i męstwo.

Zdobywszy resztę zamków i zgładziwszy do szczętu nieprzyjaciela, co lada dzień twoja obiecuje dzielność i potęga, której dawną i obecną zawdzięczamy pomyślność, panować będziesz obszernie od Czarnego aż do Zachodniego morza. Niechaj cię nie wstrzymuje przysięga i zawarte z krzyżakami przymierze, którem i my, część większą stanowiący, objęci jesteśmy, kiedy je mistrz i zakon pogwałcili, już to skazując pod miecz obywateli miasta Choszczna, już wchodząc skrycie w umowy przeciw tobie i królestwu twemu z Litwinami.

Nie sromali się krzyżacy tylekroć, to zdradą, to orężem, ziemie twoje zagarniać i w swojem posiadaniu dzierżyć, chociaż papieże sami nieraz orzekali, że twoją i królestwa twego były własnością i zmuszali wydzierców do ich zwrotu klątwami, na które oni zawsze odpowiadali pogardą. Miałżebyś więc ty sobie za sromotę własne odbierać kraje i wracać do ich pierwotnej całości? Jest na te kraje rozciągnięta danina, którą królowie polscy książęciu Apostołów, Piotrowi Św., zawżdy opłacali: ta sama głośno świadczyć może, gdyby innych najoczywistszych nie było dowodów, że ziemie pomienione twoją są własnością. Wzrusz się naszemi prośbami i łzami; miej wzgląd nietylko na nas, ale

i na tych, którzy wśród nadziei i obawy oczekują powrotu naszego, a z nim odpowiedzi, mającej im przynieść pociechę albo ciężką żałość.

II.

Akt wcielenia do Królestwa Polskiego Prus i Pomorza. Kraków, d. 6 marca 1454 r.

Volumina legum t. I, 78 i n. Przekład polski: Długosz, Dzieje, t. V, 150 i n.; Niemcewicz, Zbiór pamiętników, t. I, 290 i n.

Kazimierz, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski i dziedziczny pan Rusi. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Lubo łaskawość królewskiej dostojności naszej, którą Bóg dobrotliwy natchnąć nas raczył i która z wrodzonego pochodzi usposobienia, wszystkich żądających wsparcia i opieki na łono miłosierdzia swego rada przyjmuje, gorliwiej wszelako wspomagać, bronić i osłaniać zwykła tych, którzy ku nam i królestwu naszemu tak gorącą i serdeczną pałają miłością, że są przekonani, iż jedynie nasza prawica zdolna jest odwrócić niezliczone klęski i uciski, od srogich ciemiężców doznawane; którzy obecnie krusząc jarzmo dumy, łakomstwa i przemocy, tuszą najmocniej, że tylko nasze berło, z pod którego na nieszczęście swoje wyszli, sprawiedliwie rządzić i władać nimi potrafi. Tak niezachwiana przeto jedność, tak szczera ufność, nietylko zasługują na największą zaletę, ale godne są nagrody i łaski naszej królewskiej.

Oznajmujemy więc wszystkim wobec, spółczesnym i potomnym, że lubo od lat kilku wielokrotnemi prośby i poselstwy byliśmy błagani od starszyzny duchownej i świeckiej, wielmożnych, szlachetnych, mężnych i zacnych obywateli miast i ziem: pruskich, chełmińskiej, królewieckiej, elbląskiej i pomorskiej, abyśmy ich utrzymać raczyli przy

ich prawach, wolnościach, swobodach i nadaniach, a mianowicie jedności i związku, między nimi prawnie i szczerze zawartym, przez mistrza i zakon pruski dozwolonym (który później tenże mistrz i zakon rozerwać i zniweczyć różnymi sposoby usiłowali, a z którym przymierze wieczystego pokoju przez brata naszego, błogosławionej pamięci, najjaśniejszego księcia i pana Władysława, króla polskiego i węgierskiego, z mistrzem i zakonem pruskim krzyżaków Św. Maryi zawarte, trwać lub upaść musiało, gdyż rzeczeni mistrz i krzyżacy po rozerwaniu takowego związku, nietylko sami zamierzali nowe boje z nami i królestwem naszem rozpocząć, ale nadto stan rycerski i miasta do powodzenia razem z sobą niesłusznej wojny podżegali); lubo przytem oświadczali, że jarzma tak srogiego ucisku, takich krzywd i gwałtów, jakich od mistrza i zakonu pruskiego doznają, niemniej rozerwania rzeczonego związku, bez woli naszego Majestatu, jako ustanowiciela, nadawcy i opiekuna tegoż zakonu, nie ścierpią; my wszelako za powinność naszą uważaliśmy żadnej w ich niedoli nie dawać im otuchy, ale raczej obiedwie strony prowadzić do wzajemnego pojednania, abyśmy nie zdawali się tlejącą rozniecać pożogę. Gdy jednak z postępem czasu zatargi z obu stron wzrastające wzmogły się do tego stopnia, że rycerstwo, miasta i obywatele ziem rzeczonych, pozbawieni ostatniej nadziei i mnogiemi krzywdy uciśnieni, uznali, że prześladowczym rządcom swoim, prawa ich, nadania i swobody samowolnie łamiącym, w żaden sposób dłużej ulegać nie mogli, a stąd na zasadzie praw boskich i ludzkich, uwalniających od posłuszeństwa rządom niesprawiedliwym, zdrożnym i występnym, wypowiedziawszy uległość i poddaństwo mistrzowi i zakonowi, do nas przez wielmożnych i szlachetnych rycerzy, tudzież mężów sławetnych: Jana Bayssen, Augustyna Schewe, Gabrjela Bayssen, Mikołaja z Wolkowa, sędziego tczewskiego, Wa-

wrzyńca Zeitz, chełmińskiego, Rudgera Birken, toruńskiego, Wawrzyńca Pilgrim, elbląskiego, burmistrzów: Jana Kall, brunsberskiego, Grzegorza Schwach, królewieckiego, Mikołaja Rodeman, kneiphofskiego, Wilhelma Jordana, rycerza i Jana Meydeburg, gdańskiego — rajców, pełnomocników i posłów swoich, z władzą zupełną i poselstwem do nas wyprawionych, nowe wynieśli prośby i żądania, abyśmy ich nie już w obronę, ale pod zwierzchność i władzę naszą przyjęli, a ich uległość i poddaństwo, wierność i wieczyste posłuszeństwo, oświadczone tak ich własnem, jakoteż starszych duchownych i świeckich, rycerstwa, ziemian, miast i mieszkańców całego ich kraju, imieniem, raczyli uznać, jako prawy i rzeczywisty i niewątpliwy ziem pomienionych pan i dziedzic, i ziemie te do właściwego sobie składu wracające, z Królestwem Polskiem, od którego niedawnemi i świeżo jeszcze zapamiętanemi czasy nieprawnie i niesłusznie zostały oderwane, złączyć i zjednoczyć, w jedno ciało skleić skojarzyć i trwale zespolić. Jeśliby zaś takowych rządów i władzy, nie tak poruczanych nam, jako raczej wróconych i oddanych, nie przyjęli, wówczas innego sobie rządcy i pana szukać byliby zmuszeni.

Zasięgnąwszy myślą w wieki zeszłe i wspomniawszy, że niektóre z ziem pomienionych, przez królów i książąt polskich dziedzicznem i niezaprzeczonem prawem posiadane, poprzednikowi naszemu królowi Władysławowi, wplątanemu w wojny z pogranicznymi i niewiernymi narodami, orężem mistrza i zakonu wydarte, nigdy do korony polskiej należeć nie przestały, jak to kilkakrotne i stanowcze wyroki od zsyłanych od Stolicy Apostolskiej sędziów niezbitymi okazują dowodami; zważywszy nadto, że mistrz i zakon pruski, niegdyś od poprzedników naszych, książąt polskich, do podbijania niewiernych przyzwany, wprowadzony i uposażony, począł raczej wymierzać napaści na wiernych, a zwłaszcza tych

samych książąt, z których łaski uzyskał siedlisko i nadania, miasto podbijania pogan, z którymi przez uroczyste opisy zobowiązał się był wojować bez przerwy; że ziemie i posiadłości rzeczonych książąt sobie przywłaszczył; że niepomny swojego zobowiązania, przeciw Turkom i Tatarom, chrześcijańskie królestwa i państwa plądrującym, acz często do współdziałania wzywany, nigdy wystąpić nie chciał, lecz przeciwnie królów polskich z Tatarami i innymi pogany wojujących, w odwodzie napastując, od popierania zaczętych i na przyszłość zamierzonych wypraw odciągał; że królowie polscy zagrożeni ustawicznymi ze strony mistrza krzyżaków najazdami, rozrywając szkodliwie siły swoje, których część na straży przed ich napaścią zostawiać należało, nie mogli oręża użyć wyłącznie do wytępienia pogan, jak tego wiara chrześcijańska wymagała; że przychylność ich i wierność ku rodzicowi naszemu, najjaśniejszemu królowi i panu Władysławowi, była zawżdy niepewną i podejrzaną, o czem świadczą czterykroć zrywane przez nich i gwałcone przymierza i tyleż razy ponawiane zbrojne napady, którymi Królestwo Polskie pod swoją moc i władzę podbić usiłowali, pokąd mnogiemi klęskami osłabieni i zwyciężeni nie ulegli; że nigdy nie ostygali w występnej żądzy szkodzenia Królestwu Polskiemu, chociaż siły nie podoływały chęciom, jak tego dowodzą wynoszone przez nich na sobór bazylejski i do Stolicy Apostolskiej prośby o wolność zerwania ostatniego przymierza, które byli z królestwem naszem zawarli; przyczem nie możemy zamilczeć krzywdy wyrządzonej przez mistrza i zakon pruski, wyciąganiem cła, funtowem (funtzoll) zwanego [1]), które chociaż z mocy zawartego przymierza ani od naszych, ani od zamorskich kupców pobierane być nie powinno, skoro kupcy pruscy są w pewien sposób od tej opłaty uwolnieni, a przy-

[1]) Cło morskie, pobierane przez krzyżaków w Prusach.

najmniej wyjednali sobie znaczną w tej mierze ulgę, wszelako od lat dawnych, tak nasi, jak i zamorscy kupcy zmuszeni są ten pobór opłacać, zważywszy niemniej, że niektóre części i dzielnice krajów Królestwa Polskiego i wielkiego księstwa litewskiego, zdawna przez mistrza i zakon opanowane, nietylko nam, Królestwu Polskiemu i wielkiemu księstwu litewskiemu według brzmienia przymierza przez tegoż mistrza i zakon pruski nie zostały zwrócone, ale nadto inne, nierównie obszerniejsze, gwałtownie zabrane i przywłaszczone; zważywszy srogie mordy i okrucieństwa spełnione na mieszkańcach Choszczna, którzy podczas ostatniej wojny poddali się byli opiece ojca naszego, lubo za ten postępek zobowiązał się mistrz i zakon uroczystą przysięgą, osobnym opisem, a co większa umową wieczystego przymierza, nietylko nie prześladować ich mieczem ani żadną kaźnią, ale nawet nie dotknąć najlżejszemi słowy i wyrzutami (która to niegodziwa zbrodnia już sama przez się stargała związek rzeczonego sojuszu); gdy nie przestając na tem pomieniony mistrz i zakon, kupca Wita Markser za to tylko, że Wisłą na statkach towary do Krakowa spławiał, śmiercią ukarali, z groźnym dla wszystkich kupców postrachem, aby takiem okrucieństwem zrażeni unikali tej drogi i pozbawili królestwo dochodów, sprawiedliwie mu należących — temi i wielu innemi, jawnemi i prawemi pobudkami spowodowani, znagleni i zniewoleni, za radą biskupów, książąt, panów i innych mieszkańców królestwa, księstw i państw naszych, za ich wyraźną wolą, życzeniem i zgodną uchwałą, abyśmy nie zdawali się przeciwić wyrokowi i łasce Boga, która dziedzictwa nasze z niesłusznego zaboru wyzwalając, w świętej litości swojej zwrócić nam je postanowiła, abyśmy oraz nieszczęśliwych i uciemiężonych poddanych naszych, którzy ze łzami o pomoc nas błagają, nie opuszczali, z obawy wreszcie, iżby państw, posiadłości, ziem i dziedzictw naszych

inny jaki nieprawy przywłaściciel nie zajął i w krwawe nie wciągnął nas wojny; na cześć Boga Wszechmogącego i Jego Rodzicielki Maryi Dziewicy, św. Wojciecha męczennika, św. Stanisława, pierwszego męczennika polskiego, oraz wszystkich Zastępów Niebieskich, postanowiliśmy: rzeczone rycerstwo, miasta, ziemian i wszystkich mieszkańców ziem pruskiej chełmińskiej, królewieckiej, elbląskiej i pomorskiej, położonych, na lądzie i na morzu, a chętnie, dobrowolnie i z wszelakiem poddających się posłuszeństwem, pod naszą opiekę, rząd i władzę przyjąć. Jakoż brzmieniem niniejszego pisma, nie z powodu jakiego błędu lub nieprzezorności, ale za pewną naszą wiadomością i wolą, w Imię Boskie bierzemy i przyjmujemy, ziemie i państwa wyżej pomienione Królestwu Polskiemu przywracamy, z niem jednoczymy, do niego włączamy i wcielamy, z prawem uczestnictwa wszelakich korzyści, praw, swobód i nadań, których biskupi, panowie i szlachta polska dotychczas używała, a mianowicie: ile razy do wyboru i koronacji królów polskich, naszych następców, przyjdzie, nadajemy im spólne i nierozdzielne prawo stanowienia o tym wyborze i koronacji, przyrzekając za siebie, jak niemniej za dziedziców i następców naszych, oraz za całe Królestwo Polskie, że pomienione ziemie i państwa, tudzież starszych duchownych i świeckich, panów, rycerstwo, ziemian, obywateli, mieszczan, zgoła wszelkiego stanu i powołania ludzi, obecnie w tym kraju zamieszkałych, lub na przyszłość mieszkać mogących, naszą łaską królewską, względami, przychylnością i szczerą miłością obdarzać będziemy, a od wszelkich niebezpieczeństw i najazdów, jako wiernych poddanych, naszą pomocą i opieką królewską zasłaniać i bronić, i ani ich samych, ani rzeczonych ziem od składu i całości Królestwa Polskiego odłączać i odrywać nie dozwolimy.

Przyrzekamy nadto za siebie, tudzież dziedziców i następców naszych, że pomienioną starszyznę duchownych

i świeckich, domy i kościoły Boże, panów, rycerstwo, obywateli, oraz wszystkich mieszkańców naszych ziem pruskich, przy ich prawach, wolnościach, opisach, nadaniach i swobodach, które od książąt duchownych i świeckich, od królów i rządców pomienionych ziem mają udzielone, zachowamy, oraz posiadania ich i całości strzec i bronić będziemy, sami nigdy ich nie pogwałcimy ani uszczuplimy, ani gwałcić i uszczuplać w żaden sposób nie dopuścimy.

Gdyby zaś przywilej jakiego miasta lub pojedyńczej osoby zaginął, wówczas za dołożeniem się radców tychże ziem, inny łaskawie wydamy i nadamy, jeżeli proszący udowodni, że był w spokojnem, nieprzerwanem i dawnością utwierdzonem posiadaniu dóbr, na które odnowienia zapisu żądać będzie.

Aby zaś poddani w mowie będący doznali łaski, szczodroty i sprawiedliwości naszej, którą dla wszystkich wogóle i dla każdego zosobna chcemy mieć otwartą, aby uczuli pociechę w tych pierwiastkach, Boże daj szczęśliwych, swego poddaństwa i naszego nad nimi panowania, a przy zmianie rządów odetchnęli i doznali ulgi w swoim ucisku, podatek funtowym zwany, tudzież wszystkie myta wodne i lądowe, tak dawne jako i nowe, w krainach pruskich kiedykolwiek ustanowione, niemniej w ziemi pomorskiej daninę wieprz lub naraz [1]) według dawnej ustawy książąt polskich zwaną, z szczodrobliwości naszej królewskiej uchylamy, znosimy, opłatę ich na wieczne czasy umarzamy i odpuszczamy, tak iż nigdy ani przez nas, ani przez następców naszych, królów polskich, pod żadnym pozorem i z żadnej przyczyny wznowioną i nałożoną być nie może. Podobnież, lubo mistrz i zakon w czasie wytrzymywania rzeczonych ziem wszelkie towary

[1]) Naraz albo narzas — danina z mięsiwa i bydła, dawana przez kmieci dla stołu królewskiego.

i ruchomości z dopuszczenia Bożego w burzy morskiej uronione na własność swoją zabierali, my przecież, jako król katolicki, tego rodzaju nabycie, prawem przyrodzonem i Boskiem, tudzież wyrokami Stolicy Apostolskiej potępione, jako okrutne i niesprawiedliwe, uważając za bezprawie, przyrzekamy, że wszelkie towary i własności osób przez burzę morską poszkodowanych, bez względu na wagę i cenę, nigdy ani przez nas, ani przez urzędników naszych na skarb nasz zabierane nie będą, lecz dozwolimy je osobom, do których przed rozbiciem okrętu należały, albo ich należącym, za złożeniem dowodu spadkobierstwa, zabrać i według upodobania niemi rozrządzić, nic z nich nie zatrzymując dla siebie.

Zrzekamy się naszem i następców naszych imieniem, wszelkich temu postanowieniu przeciwnych praw i zwyczajów, albo raczej nadużyć, chybaby nie znalazł się żaden prawy dziedzic lub spadkobierca, gdyż w tym jedynie przypadku towary z rozbicia morskiego ocalone naszemu ulegną rozporządzeniu.

Wszystkich biskupów, rycerstwo, ziemian, miasta i mieszkańców ziem rzeczonych, równamy co do praw, stanu i własności z mieszkańcami Królestwa Polskiego i do niego wcielamy; a nadto obdarzamy i tem dobrodziejstwem, że godności i urzędy dotąd w tych krajach zwyczajne i na potem utrzymane będą, a zamki i dzierżawy miast i majątków w pomienionych ziemiach nie obcym i cudzoziemcom, ale tylko rodowitym krajowcom wypuszczać się mają. Wszystkie zaś ważniejsze tych ziem sprawy, za spólną namową z radami duchownemi i świeckiemi, z rycerstwem i obywatelami miast większych, roztrząsać i stanowczymi wyroki załatwiać będziemy.

Rzeczone ziemie, do rządu naszego i składu Królestwa Polskiego należące, w dawnej ich rozciągłości, obrębach

i granicach zachowamy, utrzymamy i bronić będziemy, ani tychże granic i obrębów uszczuplać i nadwerężać, jako części nierozdzielnych Królestwa, w żaden sposób nie dozwolimy. Ponieważ zaś te ziemie i ich mieszkańcy rozmaitych obecnie praw i ustaw, a mianowicie magdeburskiego i chełmińskiego, polskiego dziedzicznego i pruskiego, w wszelkiego rodzaju sporach i wymiarze sprawiedliwości używają, chcemy przeto, aby i pod naszym rządem bez zmiany przy nich pozostali, z tą atoli swobodą, iż każdemu wolno będzie, byleby bez krzywdy osób trzecich, z jednego prawa do drugiego przechodzić.

Gdy wybijanie pieniędzy mających sprawiedliwą wartość i wagę każdy kraj zaleca i wzbogaca, chcemy więc, aby we czterech miastach rzeczonych ziem, to jest: w Toruniu, Gdańsku, Elblągu i Królewcu, ale tylko do czasu obecnej wojny, dobre i sprawiedliwe, z wizerunkiem i napisem Dostojności naszej, pieniądze były wybijane, nakładem pomienionych panów duchownych i świeckich, rycerstwa, miast i ziemian; po przywróceniu zaś za pomocą Boską pokoju, tylko w Toruniu i Gdańsku, nie ubliżając wcale przywilejowi miasta Torunia, wybijać je rozkażemy nakładem naszym królewskim, z zastrzeżeniem, iż pieniędzy tych waga, czystość i cena, bynajmniej zniżoną nie będzie.

Że zaś dla należytego zarządzania naszymi krajami wypada nam często odjeżdżać w rozmaite, a od rzeczonych ziem oddalone strony, aby więc pod nieobecność naszą nie były narażone na jakie straty lub niebezpieczeństwa, wyznaczamy do ich zarządu i straży, z naszej woli, jednakże za porozumieniem się z radcami rzeczonych ziem, urodzonego Jana Bayssen, polegając na ich prawości i wierze. Do nich zatem w naszej nieobecności, w każdym trudniejszym razie lub uchybieniu, mają się udawać po radę, pomoc, środki i ostateczne orzeczenie. Niemniej kupcom pomienio-

nych ziem pruskich, przybywającym do Królestwa, księstw i państw naszych, nadajemy tę wolność i swobodę, że ile razy z towarami swymi jakiegokolwiek rodzaju lub użytku przybędą do ziem, miast lub miasteczek Królestwa i państw naszych, wolno im będzie też towary w domach, kramach, sklepach lub składach, których najmowanie nie powinno im być wzbronione, umieszczać i według swej woli na sprzedaż wystawiać. Gościńce wszystkie do Węgier, Rusi, Morawy, Śląska, Austrji, Saksonji, Wołoszczyzny mają mieć wolne, za opłatą jednakże myta i pod warunkiem nie pomijania starodawnych gościńców, prowadzących do miast Królestwa i państw naszych... [1])

III.

Akt poddania Kazimierzowi Jagiellończykowi panów pruskich i pomorskich (1454 r.).

Długosz, Dzieje, t. V, 156 i n.

W imię Pańskie, Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Najzbawienniejsze uchwały, postanowienia i wyroki, tak Boskie, jako i ludzkie, pozwalają wszystkim lennikom i poddanym zrzucać z siebie jarzmo uległości i poddaństwa, a przenosić się pod rząd i władzę panów sprawiedliwych, gdy samowola rządców, puściwszy wodze nadużyciom, wiedzie ich do zguby, gdy prześladowczą podnosząc rękę, nietylko krzywdy im wyrządza, lecz w nieukróconej srogości do rozlewu krwi niewinnej dąży, a jakby Boga mściciela nie mieli nad sobą, ośmielają się na największe gwałty i bezprawia. Bóg, sędzia sprawiedliwy, niema tego za obrazę swoją i przewinienie, lecz raczej za roztropną przezorność, gdy poddani ciężarem niesprawiedliwych ucisków gnębieni,

[1]) Następuje wyliczenie obecnych dostojników duchownych i świeckich.

używając zaradczych i godziwych środków, dumne, nieprawe i łakome obalają rządy, a przy pomyślnym rzeczy obrocie pod inny rząd i władzę przechodzą. A przeto my, biskupi, panowie, rycerze, szlachta, obywatele miast i ziem: pruskich, chełmińskiej, pomorskiej i michałowskiej, tak świeckiego, jako i duchownego stanu, oznajmujemy niniejszem pismem wszystkim współczesnym i potomnym: że gdy w czasach poprzednich ojcowie i przodkowie nasi, niemniej i my sami, mnogie i dotkliwe od mistrza i zakonu pruskiego ponosiliśmy krzywdy i zniewagi, gdy nietylko mistrz, ale i komturowie jego wywierając na nas swoją srogość, bez względu na prawa i sprawiedliwość, jednych śmiercią karali, drugich wygnaniem, innych zabieraniem majątków, co nareszcie, wstyd wyrzec, małżonki i córki nasze nierządem i wszeteczną rozpustą hańbili; wielu z pomiędzy nas bezkarnie zabijać, w niewolę zaprzedawać, więzić i na okup narażać pozwalali; a ilu ziemia pruska liczyła komturów, tylu nad sobą ciemiężców dumnie i chciwie rozkazujących uważać zmuszali, gdy każdy z nich rozumiał, że w ręku jego najwyższa i nieograniczona spoczywała władza; taką samowolnością nadęci, a niepomni swoich ślubów, którymi się zobowiązali wojować z niewiernymi i pogany, żadnej nie doznawszy krzywdy ani obrazy, targnęli się zbrojno na książąt i królów polskich, od których niegdyś byli wezwani, osadzeni i uposażeni, przymierze z najjaśniejszym Kazimierzem, a następnie z najjaśniejszym Władysławem, królami polskimi, czterykroć zawierane, tyleż razy złamawszy i pogwałciwszy, ziemie Królestwa Polskiego zagarnąć postanowili, od czego ich tylko doznane klęski wstrzymały; nas samych do toczenia razem niesprawiedliwych wojen zmuszali, bynajmniej nam pobudek ich nie wyjaśniając, gdyż ich sprawami nigdy sprawiedliwa przyczyna, ale chciwość żądza łupu i zaboru, nienawiść lub duma powodowała; klęski, sieroctwa, utraty majątków i ziem

naszych, tem dotkliwiej serca nasze raniły, im dowodniej przekonywaliśmy się, że z rozkazu przełożonych naszych, w bezbożnych walcząc szeregach, nietylko życie nasze i majątki, ale nawet przyszłe zbawienie narażać byliśmy zniewoleni, tak, że cała zbrodnia niesprawiedliwych wojen spadała na głowy nasze; a mistrz zakonu i krzyżacy, z zamków swych na klęski nasze poglądając, wsparcia i pomocy podać nam nawet nie raczyli; widząc przeto, że ani czas, ani przestrzeń żadna nieszczęść naszych nie ogranicza, że nam i potomkom naszym większe jeszcze klęski i utraty grożą, gdy mistrz i zakon pruski postanowił zuchwale i ostatnie, z królem i koroną zawarte, a osobistą przysięgą uświęcone zerwać przymierze i przez wielokrotne prośby, już to do powszechnego soboru bazylejskiego, już to do Stolicy Apostolskiej wynoszone, za ich wpływem i powagą od niego się uwolnić i wojnę nanowo rozpocząć, utworzyliśmy między sobą związek prawy i ze wszech miar słuszny, niemający na celu obalenia władzy, ale zasłonienie nas tylko od prowadzenia niesprawiedliwych wojen, dowolnego wydzierania nam życia, dóbr i majątków, rozerwać zamierzył. Związek ten utrzymywał się już lat dawnych, za zgodą mistrza i zakonu, za potwierdzeniem i opisami cesarskimi, w ciągłem praw swoich użyciu i wykonaniu. Aliści zakon z największem sił wytężeniem, wszelkimi środkami i zabiegami starał się go zniweczyć, tak dalece, że nas jak pogan i odszczepieńców przed papieżem oskarżał, a później przed sąd cesarski powołał. W wymierzonym w ten sposób zamachu na nasz związek nie miał na celu żadnej rzeczywistej korzyści, lecz pragnął jedynie usunąć wszelki opór, aby tem swobodniej z królem i Królestwem Polskiem, oraz dalszymi sąsiadami niesprawiedliwe mógł toczyć wojny, które, jak to nieraz bywało, musielibyśmy hojnym krwi naszej opłacić wylewem. A lubo stawać przed sądem cesarskim nie mieliśmy obo-

wiązku ani potrzeby, oświadczamy bowiem uroczyście, żeśmy nigdy władzy cesarskiej poddanymi nie byli; aby jednak z żadnej strony nie podać w podejrzenie naszej szczerej chęci przystąpienia do zgody i pojednania się z mistrzem i zakonem, stanęliśmy przed sądem.

Zeszedł niemal rok cały z niemałą uciążliwością naszą na sporach, skargach i odpowiedziach, ale chociaż sprawa nasza opierała się na słusznej i niezachwianej podstawie, przecież w orzeczeniu cesarskiego wyroku, tak dalece przemógł wzgląd na mistrza i krzyżaków, że ten nasz związek, o który spór powstał, zakazem cesarskim, jako przez nas samowolnie utworzony i nieprawy, rozwiązano. Jeszcze mistrz i zakon na tem nie przestając, dopominali się o skazanie nas na sześćkroć sto tysięcy złotych kary. Co gdy na mocy rzeczonego wyroku osiągnęli, zaczęli nas odtąd uważać za winowajców i jakby za kupnych niewolników. Wnet rzucili na nas postrach i głośno zapowiadali, że trzechset celniejszych z pomiędzy nas śmiercią ukarzą i mścić się będą nad nami, jak nad zaprzedanymi brańcy. Ten wyrok cesarski i te usiłowania mistrza i krzyżaków pruskich, aby nas do ostatka zgnębić, tak dalece stały się oburzającemi, że nie tylko mężowie, ale i niewiasty, nietylko chrześcijanie, lecz nawet Tatarzy tak ohydnego i nieznośnego jarzma ścierpiećby nie mogli. Temi przeto i wielu innemi, które wstyd nakazuje pokryć milczeniem, krzywdami, obelgami i okrucieństwy spowodowani, nie przewidując zwłaszcza żadnych granic naszej niedoli, i owszem widząc, że coraz nowe przeciw nam ciosy zbroją się i zwiększają, postanowiliśmy na zasadzie tak Boskiego, jako i ludzkiego prawa, uchylić się z pod tych łakomych i niesprawiedliwych rządów mistrza i zakonu i wypowiedzieć im tak wszystkim wspólnie, jako i każdemu zosobna, posłuszeństwo, wierność i uległość. A gdy rzeczą jest niewątpliwą, że król i korona polska byli

zakonu tego założycielami w kraju, nadawcami i dobroczyńcami, że wyżej pomienione ziemie: pruskie, chełmińska, pomorska i michałowska, wbrew prawu i słuszności, od ciała i składu Królestwa Polskiego przemocą i orężem były oderwane, zaraz więc za odzyskaniem naszej niepodległości postanowiliśmy z dawną naszą całością i ciałem, od którego nas oderwano, połączyć się i zespolić. Aby zaś to wypowiedzenie posłuszeństwa mistrzowi i zakonowi, zerwanie wszelkich z nimi związków, skruszenie okrutnego jarzma i odrzucenie dumnej a wydzierczej opieki, uczynić ile możności jawnem i zupełnem, staraliśmy się nietylko zdobyć niepodległość, ale wraz szukać opieki pod innym sprawiedliwym rządem i panowaniem. W tym przeto celu do najjaśniejszego książęcia Kazimierza, z Bożej łaski króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, dziedzicznego pana Rusi i do Królestwa Polskiego, którym rzeczonych ziem dziedzictwo, jak nam było wiadomo, słusznie przynależy, wyprawiliśmy uroczyście naszych posłów, a mianowicie wielmożnych, szlachetnych i roztropnych mężów... [1]) z zupełnem umocowaniem. Jego więc Majestatowi, jego berłu i stolicy królewskiej pomienione ziemie: pruskie, chełmińską, pomorską i michałowską, tudzież wszystkie inne do nich należące, na morzu i na lądzie, osoby nasze, zamki, warownie, miasta, miasteczka, wsie, własności i majątki nasze, które obecnie posiadamy lub w przyszłości posiadać możemy, w rząd i władzę poddaliśmy i poruczyli, jakoż niniejszem chętnie i dobrowolnie na zawsze poddajemy i poruczamy. Najjaśniejszego książęcia Kazimierza, króla polskiego, za jedynego, rzeczywistego, prawego pana i dziedzica bierzemy, przyjmujemy i uznajemy, z sobą łączymy,

---

[1]) Następują nazwiska posłów, wymienionych w akcie inkorporacji 6 marca 1454 r.

jednoczymy i zespalamy. Wszystkich nadań, wolności i przywilejów Królestwa Polskiego udział spółrówny i uczestnictwo, a osobliwie wspólny z obywatelami Królestwa wybór i koronację królów następnych sobie zastrzegamy. Poddaństwo, uległość i posłuszeństwo temuż królowi najuroczyściej ślubujemy i odnawiamy, oddając siebie i rzeczone ziemie w wieczyste tegoż króla i następców jego, a wraz Królestwa Polskiego posiadanie, opiekę, rząd i władzę, przyrzekając naszem, tudzież dziedziców i następców naszych imieniem, pod uczciwością i wiarą, pod obowiązkiem wykonanej przez nas przysięgi, że pomienionemu królowi i panu i następcom jego, królom polskim, jako prawi poddani, zarówno z innymi obywatelami i mieszkańcami Królestwa, wiernie i statecznie, zawsze i aż do ostatniego tchu życia uległymi, powolnymi i posłusznymi być chcemy, zastrzegając sobie jedynie nietykalność praw naszych, że pod władzą, rządem, zwierzchnością, rozkazami i panowaniem tak pomienionego króla i pana, jakoteż jego następców, królów polskich, od obecnej chwili po wszystkie czasy wytrwamy; że nigdy od korony polskiej, której ciałem nierozdzielnem jesteśmy, oderwać się, odłączyć lub przez zamianę jakąkolwiek odstrychnąć nie dozwolimy. Przyrzekamy rzeczonemu królowi i panu Kazimierzowi i jego następcom, królom polskim, we wszystkich pomyślnych lub przeciwnych wypadkach, wierną służyć pomocą, wsparciem, radą, posiłkami przeciw wszelkim jego nieprzyjaciołom, osobom duchownym i świeckim, choćby najwyższą zaszczyconym godnością, przeciw wszelkim rzeszom, związkom i stowarzyszeniom, a osobliwie przeciw mistrzowi i zakonowi pruskiemu, niemieckiemu i inflanckiemu, wiernie osobistą siłą, sercem i majątkiem dopomagać; o dobro, korzyść i zaszczyty tegoż króla i pana Kazimierza, jakoteż jego następców, królów polskich, według sił i największego przemożenia naszego starać się

i zabiegać; nigdy pod żadnym pozorem, ani z konieczności, ani z przypadku, dla własnej dogody lub własnego widoku rzeczonego króla Kazimierza i jego następców, królów polskich, nie opuszczać, ani na jego szkodę obrazę naszego poddaństwa i posłuszeństwa używać; z mistrzem i zakonem pruskim, niemieckim i inflanckim w żadne układy, pojednania, opisy, przyjaźni, przymierza, umowy i rokowania, bez osobnej na to uchwały i zezwolenia tegoż króla Kazimierza, ani sami przez się, ani przez uprawnione osoby, ani wprost, ani ubocznie, ani jawnie, ani skrycie nie wchodzić, a pod wiarą i uczciwością żadnej zdrady, żadnego podstępu nie knować. Jakoż zobowiązujemy się Najjaśniejszemu Kazimierzowi, królowi polskiemu, jak tylko szczęśliwie do ziemi pruskiej i pomorskiej przybędzie, za jego wezwaniem, uroczystą przysięgę hołdu, wierności, poddaństwa i posłuszeństwa wykonać.

Rozbiór.

Omówienie inkorporacji Prus i Pomorza powinien poprzedzić krótki zarys dziejów tych ziem, oraz ich łączności z Polską. *Pytania ułatwiające rozbiór:* Kiedy Pomorze i Prusy należały do Polski? W jakich okolicznościach nastąpiło oderwanie tych ziem od Polski? Jakie związki powstawały w Prusach i na Pomorzu? Jakie miały cele? Co to była danina św. Piotra (świętopietrze, denar św. Piotra)? Jakie przywileje pozyskali mieszkańcy Prus i Pomorza od Kazimierza Jagiellończyka?

Literatura: Historja polityczna Polski w „Encyklopedji polskiej", wyd. Pol. Akademji Umiejętności, t. I.—Caro, Dzieje Polski (Warszawa, 1899) t. IV i V.

Ustawy nieszawskie, ogłoszone w dn. 11 i 12 listopada 1454 r.

Streszczenie według Hubego, Statuty nieszawskie — w „Pismach“ (Warszawa, 1905) tom II, 120 i n.

Postanowienia wspólne dla Małopolski i Wielkopolski.

I. *Że będą zachowane wszystkie prawa przez poprzedników (Kazimierza Jagiellończyka) mieszkańcom kraju udzielone.*

II. Że w razie wyprawy na każdą tarczę wypłaconych będzie pięć grzywien.

III. Że zamki i główne ziemie królewskie, w których są starostwa, nie będą dawane w zastaw, pod utratą danych pieniędzy.

IV. Że w Wielkopolsce żaden wojewoda lub kasztelan nie będzie mógł być starostą, a w Małopolsce, że jeden tylko kasztelan krakowski będzie mógł zarazem sprawować godność starosty.

V. *Że król nie będzie udzielał dostojeństw, tylko osobom dobrze zasłużonym, wiekiem, rozumem i roztropnością odznaczającym się, posiadającym dobra w ziemi, w której wakans otworzy się.*

VI. Że starostowie mają swe sądy sprawować co sześć tygodni; w Małopolsce, że zapozew na nie ma być wydany na tydzień przed ich otwarciem, wyjąwszy terminów „licowanych“, czyli przytrzymania kogoś na gorącym uczynku; w Wielkopolsce zaś, że o otwarciu sądu starościńskiego i o miejscu gdzie się ma odbywać, powinno być na tydzień wprzód obwieszczone.

VII. *Że starostowie nie mają sądzić, jak tylko cztery artykuły, a mianowicie: o ograbienie na drogach królewskich, o podpalenie, o najście gwałtowne domów i o zgwałcenie kobiet.*

VIII. Że w Małopolsce wtedy tylko burgrabiowie [1]) starostów będą mogli być dopuszczani do sądzenia, jeśli będą posiadali w ziemi dobra dziedziczne, a w Wielkopolsce, że burgrabiom bezwarunkowo zabrania się brania udziału w sądach starościńskich.

IX. Że król, przyjechawszy do jakiej ziemi, przed wyjazdem z niej powinien wymierzyć sprawiedliwość ziemianom, którzyby się na starostę skarżyli.

X. Że w ziemiach małopolskich roki [2]) walne, czyli t. zw. kolokwja generalne, mają się odprawiać raz na rok, a mianowicie: w Krakowie nazajutrz po święcie Oczyszczenia N. M. Panny (3 lutego), w Sandomierzu nazajutrz po święcie Narodzenia N. M. P., w Lublinie nazajutrz po św. Janie Chrzcicielu, w Radomiu nazajutrz po święcie Obrzezania Pańskiego, a w Wiślicy nazajutrz po święcie św. Marcina; roki zaś małe, że mają się odbywać czterykroć do roku na każde suche dni i to w powiatach głównych, podług oznaczenia panów przewodniczących w sądzie.

XI. Że król nie będzie udzielał listów wzbronnych dla wstrzymania lub odłożenia sądu ze szkodą pozywającego lub pozwanego, a jeśliby listy takie z kancelarji królewskiej w szły, aby sędziowie nie byli obowiązani do nich się stosować.

XII. Że w Małopolsce, tak w sądach ziemskich, jako i w sądach starościńskich, termin pierwszy w sprawie może być odłożony powołaniem się na prostą niemoc, termin drugi, tylko złożeniem się rzeczywistą chorobą, która powinna być potwierdzona przysięgą, samotrzeć wykonaną na terminie trzecim.

XIII. Że sądy w sądzeniu spraw nie będą się wdawały w rozpoznawanie wszczętych przez strony sporów,

---

[1]) Zastępcy starostów grodowych.

[2]) Terminy (kadencje) sądów.

lecz przystąpią bezpośrednio do rozsądzenia sprawy po wniesieniu głównego żądania i danej na nie odpowiedzi.

XIV. Że wszelacy sędziowie, czy to zasiadający na rokach walnych, czy na poroczkach, winni sądzić podług praw pisanych Kazimierza i Władysława, czyli wedle księgi statutów króla Kazimierza i statutów w Warcie uchwalonych.

XV. *Że król nie pozwoli nikomu zabrać jego dóbr, ani też uwięzić go, wyjąwszy, gdy będzie prawem przekonany.*

XVI. Że gdy komu zarzucanem będzie, że popierał sprawę potwarczą i niesprawiedliwą, gdy to uczynił za pieniądze i podarki, że mu wolno będzie oczyścić się z zarzutu i że dopiero za czwartem podobnem oskarżeniem nie będzie więcej dopuszczony do oczyszczenia, lecz winien być skazany na utratę szlachectwa, a nadto w Małopolsce na piętnowanie, a w Wielkopolsce na cięcie nozdrzy.

XVII. Że król nie będzie odmawiał rozgraniczenia dóbr swoich stołowych z dobrami prywatnemi, i że w takim razie rozgraniczenie powinno być dokonane przez dwóch dygnitarzy i jednego podkomorzego.

XVIII. Że każdy, kto nie zwróci na żądanie pana, znajdującego się u niego człowieka zbiegłego tegoż pana, ponosić winien trzy grzywny kary i wydać zbiegłego.

XIX. Że tenutarjusze, czyli dzierżawcy dóbr królewskich, za wyrządzone krzywdy sąsiedniej szlachcie winni odpowiadać przed sądem ziemskim, a zajętego przez siebie bydła, z powodu zrządzanych przez nie szkód w gruntach obsianych, nie zatrzymywać, ale wydawać pod zaręczeniem.

XX. Że księgi sądów ziemskich winny być chowane, wedle rozporządzeń statutów warckich pod trzema kluczami.

XXI. Że w Małopolsce sędziowie w poborze pamiętnego [1]) i innych opłat sądowych powinni się stosować do

[1]) Pamiętne wynosiło w sprawach dużych—cztery grosze, w mniejszych — dwa grosze.

rozporządzeń statutów Kazimierza i Władysława, a notarjusze, że nie mają brać więcej za wyciągi z akt, jak grosz jeden za każdy akt, a to pod karą piętnadziesty [1]).

XXII. Że starostowie przy egzekucji wyroków sądowych lub ściąganiu poborów królewskich, powinni poprzestawać na zajęciu ciąży [2]) i nad to nic więcej nie brać dla swoich służebników.

XXIII. Że każdemu, kto do miasta przyjedzie na targ, ma być wolno sprzedawać i kupować; a jeśliby mieszczanie w tym względzie jakie przeszkody czynili, aby starosta mia prawo karać ich trzema grzywnami.

XXIV. Że mający dorosłego syna nieoddzielonego lub nieoddzielonego brata może jednego z nich, bez osobnego na to zezwolenia króla, w zastępstwie swojem wysłać na wyprawę wojenną, byleby go zaopatrzył tak, jak siebie samego.

XXV. *Że żydzi nie mają używać większych przywilejów, aniżeli chrześcijanie; że stosownie do rozporządzeń statutów warckich żydzi mają ulegać trzechletniej dawności* [3]); *że żydzi nie mają pożyczać na dobra, a jeśliby to uczynili, że tracą pożyczone pieniądze i inskrypcja* [4]) *jest nieważna; wreszcie, że wszelkie swobody, jakie im były udzielone po dacie koronacji króla Kazimierza, uchylają się.*

Postanowienia wyłącznie dla Małopolski:

1) Że jeżeli szlachcic zostanie zraniony przez mieszczanina lub plebejusza, że zraniony może z pod sądu miejskiego wywołać winnego przed sąd ziemski.

---

[1]) Piętnadziesta wynosiła trzy grzywny.

[2]) Stawki.

[3]) To znaczy, że wierzytelności żydowskie mają po trzech latach ulegać przedawnieniu.

[4]) Zapis, oblig.

2) Że skoro kto przez kogo zostanie zraniony i zechce ran tych dochodzić, że winien je ukazać dwom sobie równym [1]) i sądowemu służebnikowi i takowe samotrzeć zaprzysiąc.

3) Że starostowie za oczyszczenie z zarzutu złodziejstwa lub innego przestępstwa, pociągającego za sobą infamję [2]), powinni nie więcej brać, jak samo tylko pamiętne.

4) Że celnicy nie mają pobierać cła od duchownych i ziemian, wiozących na swoje potrzeby sól.

5) Że ziemianie będą mieli prawo kupowania na swoje potrzeby soli w Wieliczce i Bochni za ustanowioną cenę.

Postanowienia wyłącznie dla Wielkopolski:

1) Że kasztelani nie mogą żadnych spraw sądzić, jak to dawniej zwykli byli czynić, lecz że sprawy te powinny być wnoszone do sądów ziemskich, ani też mogą z tego powodu skazywać niestawających szlachtę lub ich kmieci na karę za niestawiennictwo.

2) Że kasztelani nie powinni nadal pobierać żadnej opłaty za popełnione na ludziach zabójstwo, lecz że opłata ta, zwane główne, powinna być uiszczaną dziedzicom, to jest panom majątku, w którym zabity człowiek był osiadły.

3) Że kasztelani, wstępujący w godność kasztelańską, nie mają mieć prawa ściągać z ziemian t. zw. przywitanego.

4) *Że na każde wakujące miejsce notarjusza, tak samo jak na opróżnione sęstwo i podsędkostwo, mają ziemianie na zjeździe ziemskim wybierać czterech zdolnych kandydatów, z których król jednego wybierze.*

---

[1]) To znaczy, że jeżeli był szlachcicem, powinien był ranę okazać dwom osobom stanu szlacheckiego.

[2]) Pozbawienie czci, utratę praw obywatelskich.

5) Że królowi na godności dworskie wolno będzie powoływać podług własnego uznania albo Małopolan, albo Wielkopolan.

6) Że jeżeli stawający w sądzie nie będzie w stanie jak należy sprawy sam swojej sądowi przedstawić i nie będzie miał przyjaciela, któryby za niego chciał przemówić, że wtedy sąd z urzędu na jego prośbę ma wyznaczyć zdolnego prokuratora.

7) Że rany powinny być konstatowane przez służebnika za pomocą obmycia wodą, i jeżeliby między relacją służebnika a skargą okazała się sprzeczność, że wtedy skarżący ma być skazany na grzywnę „potwarzną".

8) Że w każdym powiecie ma być zaprowadzona księga, w którą powinny być wpisywane wyroki w sprawach wydane, a to dlatego, aby te same lub im podobne kwestje następnie takim samym sposobem były rozstrzygane.

9) Że wojewodowie lub kasztelani będą mieli prawo ustanawiania co rok taks na przedmioty zbytu rękodzielniczego, pod karą, którą podoba się królowi wymierzyć za niezachowanie tego rozporządzenia.

10) Że król obiecuje, że po ukończonej wojnie będzie się starał załagodzić spory między duchownymi a świeckimi.

11) *Że król nie będzie wydawał nowych konstytucyj, ani ruszał ziemian na wojnę bez powszechnego ziemskiego zjazdu w Szrodzie.*

Rozbiór.

Ustawy nieszawskie, powstałe z dwóch przywilejów: dla Wielkopolski, wydanego w Cerekwicy i dla Małopolski, wydanego w Opokach, stanowią podstawę wolności szlachty polskiej, należy je przeto szczegółowo rozpatrzeć w związku z wydanymi dawniej.

Pytania ułatwiające rozbiór: W jakich okolicznościach wydane zostały ustawy nieszawskie? Komu przy ich wydaniu przypadła główna rola, Wielkopolsce czy Małopolsce, i dlaczego? Jakie przywileje dla szlachty wydane były przed ustawami nieszawskimi? Jakie przywileje w ustawach nieszawskich zostały powtórzone z dawniejszych? Jakie były nowe przywileje? Jaka jest treść najważniejszych postanowień ustaw nieszawskich? Jakie postanowienie ustaw nieszawskich miało najdonioślejsze znaczenie dla ustroju Polski? Jakiego znaczenia nabierały z mocy ustaw nieszawskich sejmiki?

Literatura: Historja polityczna Polski w „Encyklopedji polskiej“ wyd. przez Polską Akademję Umiejętności, t. I, 553 i n.—Pawiński, Sejmiki ziemskie (Warszawa. 1895). — Hube, Statuty nieszawskie— w „Pismach“ (Warszawa, 1905), t. II, 120 i n.

Ustawa „Nihil novi“, uchwalona na sejmie w Radomiu w r. 1505.

Volumina legum t. I, 137; Pawiński, Sejmiki ziemskie. (Warszawa, 1895), 213.

Ponieważ prawa ogólne i ustawy publiczne dotyczą nie pojedynczego człowieka, ale ogółu narodu, przeto na tym walnym sejmie radomskim wraz ze wszystkiemi królestwa naszego prałatami, radami i posłami ziemskimi za słuszne i sprawiedliwe uznaliśmy, jakoż postanowiliśmy, iż odtąd na potomne czasy *nic nowego* (nihil novi) stanowionem być nie ma przez nas i naszych następców, bez wspólnego zezwolenia senatorów i posłów ziemskich, coby było z ujmą i ku uciążeniu rzeczypospolitej, oraz ze szkodą i krzywdą czyjąkolwiek, tudzież zmierzało ku zmianie prawa ogólnego i wolności publicznej.

Rozbiór.

Omówienie ustawy „Nihil novi“ powinno poprzedzić przypomnienie genezy sejmików i sejmu walnego.

Pytania ułatwiające rozbiór: W jakich okolicznościach i z czyjej inicjatywy powstała ustawa „Nihil novi"? Jak powstała organizacja sejmików? Co to jest sejm walny i jaki był jego skład? Jaką była rola króla, senatu i izby poselskiej? Co pozyskała szlachta w ustawie „Nihil novi"? Czy ustawa „Nihil novi" ograniczała władzę królewską i w jakim stopniu? Jakie znaczenie dla ustroju Polski miała ustawa „Nihil novi"?

Literatura: Pawiński, Sejmiki ziemskie (Warszawa, 1895). — Kutrzeba, Sejm walny (Warszawa, b. r. „Bibljoteka Składnicy" Nr. 14). — Bobrzyński, Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra, w „Szkicach i studjach historycznych" t. I. (Kraków, 1922). — Balzer, Państwo polskie w XIV i XV wieku, w „Kwartalniku historycznym" z 1907 r.

Hołd pruski.

Przywilej Zygmunta I o nadaniu lenna pruskiego księciu Albrechtowi, wystawiony w Krakowie dnia 10 kwietnia 1525 r.

Volumina legum t. I, 220; Niemcewicz, Zbiór pam., t. II, 38 i n.

Na wieczną rzeczy pamiątkę. My, Zygmunt z Bożej łaski król polski, w. książę lit., ruski, pruski etc., pan i dziedzic. Wszystkim i każdemu wiedzieć dajemy, iż gdy długie i szkodliwe Rzplitej chrześcijańskiej spory i wojny zachodziły między poprzednikami naszymi a mistrzami zakonu teutońskiego Panny Maryi o własności w ziemiach pruskich, nad któremi królowie polscy prawo mieli dziedziczne, a mistrzowie przywłaszczać je sobie usiłowali, gdy tylu krwawym i niszczącym sporom Bóg łaskawy pożądanym pokojem koniec położyć raczył, i mistrz i zakon cały w hołdownictwo królom i Królestwu Polskiemu poddali się, co już od długiego

czasu było zachowanem, w późniejszych atoli latach nowe wojny między Królestwem naszem a Albrechtem, margrabią brandenburskim i mistrzem zakonu wszczęły się, z wielką szkodą i zgorszeniem Rzplitej chrześcijańskiej, — przeto za wdaniem się papieżów: Leona X, Adrjana VI i Klemensa VII, niemniej jak Karola V, cesarza i króla hiszpańskiego, Ludwika, synowca naszego, węgierskiego i czeskiego króla, wielu innych książąt niemieckich, za pośrednictwem oraz Jerzego, margrabi brandenburskiego..., Fryderyka, księcia lignickiego, pokój zawartym został, a gdy Albrecht, margrabia i wielki mistrz z pełnomocnictwem od całego zakonu przyszedł do nas, poddając się nam, jako prawym ziem tych dziedzicom i prosząc pokornie, abyśmy mu lennictwo to dali, dowodząc oraz, iż tym sposobem i pokój trwalszym będzie i on pożyteczniejszym Królestwu naszemu stanie się.

My pożytki i pokój Rzplitej chrześcijańskiej na pierwszym mając względzie, którę przy takiem przez niewiernych zaburzeniu, zgodą tylko między chrześcijańskimi panami zachowanemi być mogą, chcąc dogodzić woli Ojca św., niemniej idąc za radami cesarza i synowca naszego Ludwika, króla węgierskiego i czeskiego, i innych książąt chrześcijańskich, pragnąc nakoniec okazać łaskę naszą oświeconemu księciu Albrechtowi, margrabi brandenburskiemu, siostrzeńcowi naszemu i domowi jego anspachskiemu, skłoniliśmy się do pokornych próśb jego, i jemu i jego następcom męskim... ziemie, grody, miasta, zamki, poniżej wypisane, w lenność, dzielić się niemogącą, puszczamy i na też, przez oddanie chorągwi naszej królewskiej, inwestyturę mu naszą nadajemy i udzielamy w imionach, jak następują: Królewiec z trzema miastami, zamek i miasto Lochstele, Vargen, Girmów, Pubelten, Rudaw etc., tak jak w poprzednich ugody listach wyrażonemi są, a to ze wszystkimi poddanymi, wasalami, pożytkami, swobodami i prawami, ze wszystkimi

zamkami, grodami, wsiami, targami, młynami, czynszami, cłami, rybołóstwem, lasami, łąkami, kruszcami, tak dziś będącymi, jak wynaleźć się mogącymi, ze wszystkiem, co przedtem od wielkich mistrzów trzymanem było, tak i na przyszłość lennością dzielić się niemogącą, przez pomienionego księcia i następców jego płci męskiej posiadanem być ma.

Gdyby zaś książę Albrecht, margrabia i książę pruski, sam lub następcy jego, bez potomstwa męskiego zejść mieli, wówczas pomienione ziemie, grody, miasta i zamki, temże samem prawem i kształtem, jak je dziś książę Albrecht dzierży, do księcia Jerzego, margrabi brandenburskiego i następców jego w linji męskiej przejść mają. A gdyby i margrabia Jerzy i potomkowie jego również bez pokolenia męskiego zejść mieli, naówczas lenność ta spadać ma na księcia Kazimierza i następców jego męskich, po nim zaś na księcia Jana, margrabię brandenburskiego. Tak jednak, iż ilekroć przypadek podobny zdarzy się, aby każdy z nich nam i następcom naszym, królom polskim, w przepisanym czasie złożyli hołd poddaństwa, wierności i posłuszeństwa. Gdyby zaś ci czterej bracia z domu anspachskiego, z przeznaczenia boskiego zeszli ze świata, nie zostawiając żadnego potomka płci męskiej, naówczas wszystkie te ziemie pruskie, grody, miasta, zamki, z mieszkańcami ich, do nas, królów polskich, i Królestwa Polskiego bez najmniejszej zwłoki i sprzeczki powrócić mają.

Powinien będzie książę Albrecht... i wszyscy następcy jego, przez wdzięczność za tak wielkie dobrodziejstwo nasze, nam w posłuszeństwie zostawać i pilnie rozkazy nasze i następców naszych wykonywać, i sam w osobie swojej, równie jak i następcy jego, ze wszystkiemi siłami swemi ciągnąć, gdzie rozkażemy. My także w potrzebie przyrzekamy mu obronę i wsparcie.

A jeżeli się przytrafi, że my lub który z następców naszych będzie napadnięty przez niewiernych lub jakiegokolwiekbądź nieprzyjaciela i że my sami, lub następcy nasi, wyciągniemy na wojnę, naówczas sam książę pruski lub następcy jego ze stem zbrojnych kopijników przy boku i osobie naszej stawać ma. Gdybyśmy zaś my, lub następcy nasi hufiec ten za granice państwa wyprowadzić mieli, naówczas będziemy mu dawać żołd taki, jaki zwykle zagranicznym zaciągom dajemy. Gdybyśmy zaś my lub następcy nasi, liczniejszych wojsk od książąt pruskich potrzebowali, wraz im wszystkim po wyjściu z ziem pruskich zwyczajny żołd wypłacać będziemy.

Nie wolno będzie księciu Albrechtowi i następcom jego żadnych grodów, zamków, miast z ziem tych sprzedawać lub ustępować. Gdyby zaś ostatnią do tego przynagleni byli potrzebą, powinni naówczas nam, jako zwierzchnim i dziedzicznym panom swoim, rzecz taką donieść. Jeżeli zaś my lub następcy nasi nie zechcą przedaż takowych nabyć, naówczas wolno będzie księciu Albrechtowi lub następcom jego komu innemu sprzedać. Zachowujemy sobie atoli w sprzedażach tych prawa lenności i najwyższe zwierzchnictwo nasze.

Będzie atoli mógł książę pruski i następcy jego, gdy ich potrzeba przyciśnie, dobra swoje wasalom swoim zastawiać, tak jednak, by się nigdy nie dzieliły.

To więc wszystko, wypisane powyżej i inne, co hołdownik i lennik panu swojemu przyrodzonemu winien jest, wszystko to książę pruski Albrecht i następcy jego wiernie i niezłomnie dochować nam obowiązani są. My zaś nawzajem, wraz i następcy nasi, łaską ich naszą królewską okrywać i w posiadaniu lenności tej zachować obiecujemy....

Ruta przysięgi księcia Albrechta.

Ja, Albrecht, margrabia brandenburski, a także Prusiech, Szczecina, Pomeranji, Kaszubów, Słowian książę, burgrabia norymberski i pan Rugji, ślubuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że od tej chwili na wieczne czasy będę wiernym, uległym i posłusznym ze wszystkimi swymi poddanymi, duchownymi i świeckimi, najjaśniejszemu miłościwemu panu Zygmuntowi, królowi polskiemu i jego potomkom, oraz całej Koronie polskiej w ten sposób, w jaki należy się i przystoi książęciu lennemu, miłośnikowi pokoju, a to według opisu i w sprawach, jak jest rozporządzono. Tak mi Boże dopomóż i święta Ewangeljo.

Rozbiór.

Odczytanie powyższego dokumentu powinno poprzedzić przypomnienie dziejów stosunków polsko-krzyżackich.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie były stosunki polsko-krzyżackie do r. 1466? Jakie obowiązki na zakon nakładał pokój toruński z r. 1466? Jaki był stosunek zakonu do Polski po r. 1466? Jakie były stosunki z zakonem za Zygmunta I? Na czem polegała t. zw. sekularyzacja zakonu? Jakie warunki nakładał Zygmunt na książąt pruskich w przywileju 1525 r.? Co to jest inwestytura? Jakie istnieją zapatrywania na znaczenie hołdu pruskiego?

Literatura: Historja polityczna Polski w „Encyklopedji polskiej", wyd. Pol. Akademji Umiejętności, t. II.—Biernacki, Hołdy pruskie (Warszawa, 1882).—Liske, Konstytucja 3 Maja i mocarstwa niemieckie. („Przewodnik nauk. i lit." z 1873 r.) — Jankowski, Sześćset lat stosunków polsko-pruskich (Wilno, 1902).

TREŚĆ.

Str.

Przedmowa 3

Lokacje na prawie niemieckiem:

I. Przywilej lokacyjny wsi Radlina 7

II. Przywilej lokacyjny m. Krakowa 9

Rozbiór 13

Wyrok sędziów papieskich w sprawie krzyżackiej. Warszawa, dnia 15 września 1339 r. 13

Rozbiór 18

Kazimierza Wielkiego dyplom założenia uniwersytetu w Krakowie dn. 12 maja 1364 r. 19

Rozbiór 26

Unja Litwy z Polską.

I. Akt Jagiełły i braci o związku Litwy z Polską, wystawiony w Krewie dnia 14 sierpnia 1385 r. 27

Rozbiór 30

II. Przywilej Władysława Jagiełły dla Litwinów, wystawiony w Wilnie dnia 20 lutego 1387 r. . 30

Rozbiór 32

III. Akt unji Litwy z Polską, wystawiony przez Litwinów w Wilnie dnia 18 stycznia 1401 r. . 32

Rozbiór 35

IV. Akta unji, wystawione w Horodle dnia 2 października 1413 r. 36

1. Przywilej króla Władysława Jagiełły i wielkiego księcia Witolda 36

Str.

2. Akt panów polskich 43
Rozbiór 46
Przywilej Władysława Jagiełły, wystawiony w Jedlnej dnia 4 marca 1430 r. 47
Rozbiór 54
Inkorporacja Prus i Pomorza:
I. Mowa posła pruskiego, Jana Bayssen, do króla Kazimierza Jagiellończyka, miana w Krakowie dnia 21 lutego 1454 r. 55
II. Akt wcielenia do Królestwa Polskiego Prus i Pomorza. Kraków, dnia 6 marca 1454 r. . . 59
III. Akt poddania Kazimierzowi Jagiellończykowi panów pruskich i pomorskich (1454 r.) . . . 68
Rozbiór 74
Ustawy nieszawskie, ogłoszone w dniu 11 i 12 listopada 1454 r. 75
Rozbiór 80
Ustawa „Nihil novi", uchwalona na sejmie w Radomiu w r. 1505. 81
Rozbiór 81
Hołd pruski.
Przywilej Zygmunta I o nadaniu lenna pruskiego księciu Albrechtowi, wystawiony w Krakowie dn. 10 kwietnia 1525 r. 82
Rota przysięgi księcia Albrechta 86
Rozbiór 86

SZKOLNA BIBLJOTECZKA HISTORYCZNA

II.

WYBÓR DOKUMENTÓW

NIEZBĘDNYCH DO NAUKI HISTORJI POLSKIEJ

W SZKOŁACH ŚREDNICH,

SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH I DLA SAMOUKÓW

(WEDŁUG PROGRAMU M. W. R. i O. P.)

ZEBRAŁ, OBJAŚNIŁ I PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ

prof. HENRYK MOŚCICKI

CZĘŚĆ II.

WARSZAWA

Wydawnictwo księgarni J. Lisowskiej

Druk Synów St. Niemiry, Warszawa, Pl. Napoleona 4.

Akta Unji lubelskiej

Lublin dn. 1 lipca 1569 r.

Volumina legum, t. II, 87 i nast.

I.

Akt stanów polskich.

1. W Imię Pańskie, Amen. Ku wiecznej pamięci sprawy niżej opisanej. My, prałaci i panowie Rada, tak duchowna, jako i świecka, i posłowie ziemscy Korony polskiej, na tym walnym, a z pany Radami i posły i inszymi stany Wielkiego Księstwa Litewskiego spolnym lubelskim Sejmie będący [1])... tak swym, jako innych kolegów swych na ten czas niebędących, imieniem, na ten to Sejm walny koronny od wszech stanów, a wszego rycerstwa, na sejmikach powiatowych województw i ziem przerzeczonych obrani, a tu z zupełną, z dostateczną mocą i poruczeniem zupełnem przysłani, i wszystka insza szlachta obywatele Korony polskiej, tak tu w Lublinie będący, jako niebędący, których jednak wszystkich chęć i wola do tych niżej opisanych rzeczy jest nam dobrze z sejmików powiatowych, które ten Sejm walny lubelski uprzedziły, wiadoma, tak, jakoby się też tu właśnie imiona ich wszystkich włożyły i pieczęcie zawiesiły — oznajmujemy tym to listem naszym, wszem ninie i napotem będącym ludziom, do których jedno wiado-

[1]) Tu następują imiona, nazwiska i tytuły 149-ciu obecnych senatorów i posłów.

mości ten list nasz przyjdzie: iż My, mając ustawicznie przed oczyma powinność naszą przeciw ojczyźnie swej, sławnej Koronie polskiej, którąśmy we wszystką poczciwość, ozdobę, pożytek pospolity, a najwięcej w umocnienie od niebezpieczeństwa tak wnętrznego, jako zewnętrznego, opatrzyć powinni; bacząc też przytem i przed oczyma mając chwalebny, a obojemu narodowi bardzo należny związek i społeczność, przez przodki swe niegdy z obywatelmi naonczas Wielkiego Księstwa Litewskiego, na wieczne czasy, za spolnem a listownem obudwu narodów zezwoleniem uczynioną, i listy, pieczęciami, przysięgami, czciami obojej strony umocnioną i przez niemały czas uprzejmością a statecznością obu stron dzierżaną, lecz potem za złymi a zawistnymi czasy niejako zatrudnioną: zawżdyśmy tak My, jako przodkowie nasi, o tem myśleli i pany swe, tak sławnej pamięci Zygmunta, jako i szczęśliwie na ten czas obiema narodom, polskiemu i litewskiemu, panującego pana a pana Zygmunta Augusta, króle polskie, przez niemały czas upominali i prośbami naszemi do tego wiedli, aby nam z powinności swej pańskiej a królewskiej, jako zwierzchni a jedni obudwu narodów panowie, do egzekucji a skutku, tak spisów spolnych, jako innych praw i przywilejów naszych, które na ten związek i na tę społeczność z pany i ziemiami Wielkiego Księstwa Litewskiego, jeszcze od pradziada J. K. M., także i za Aleksandra króla, my z Wielkiem Księstwem Litewskiem mamy, z łaski a zwierzchności swej dopomóc, a to, co się z tej społeczności wykroczyło, w swą rezę wstawić raczyli [1]), zwiódłszy nas z pany, Radami, innymi stany Wielkiego Księstwa Litewskiego, spólnie na jedno miejsce do wykonania tej to chwalebnej a obojemu narodowi pożytecznej sprawy; jako o tej sprawie unji, akta i konstytucje i de-

[1]) Przywrócili do właściwego stanu

klaracje i recesy [1]) sejmów, po te czasy będących, jaśnie omawiają. Jakoż jednak za łaską miłego Boga, który społeczność i jedność miłuje, a który królestwa, państwa i rzeczpospolite po wszystkim świecie w osobnej swojej opiece mieć raczy, a za łaską też pana swego, szczęśliwie na ten czas nam panującego, pana a pana Zygmunta Augusta, króla polskiego etc., wyższej mianowanego, tośmy nakoniec za uprzejmem staraniem swem odzierżyli: iż przodkiem w Warszawie, na sejmie roku 1563 złożonym, a potem w Parczowie roku 1564 zjechawszy się z stany Wielkiego Księstwa Litewskiego, niemałyśmy wstępek do naprawienia tego zjednoczenia i tej po części naruszonej unji uczynili, namawiając między sobą z obu stron i potwierdzając artykuły do tej unji należące. Które artykuły, iż tam naonczas przez krótkość czasu i przez insze gwałtowniejsze potrzeby Rzeczypospolitej obojga narodu, spolnymi spisy naszymi z stany Wielkiego Księstwa Litewskiego warowane być nie mogły; przeto tego wolniejszego czasu zjechawszy się na ten Sejm spolny do Lublina, na dzień 23 miesiąca grudnia w roku przeszłym 1568, przez J. K. M., za zezwoleniem oboich Rad, polskich i litewskich, złożony, i do tego czasu jednostajnie dzierżany i kontynuowany, takieśmy niżej opisane traktaty i umowy między sobą uczynili, któreśmy za łaską Bożą do tego końca i do tej konkluzji, [2]) za zgodnem i jednostajnem obojej strony zezwoleniem i spolnem spisaniem, w niczem nie derogując [3]) recesowi warszawskiemu i innym przywilejom, przywiedli. Z czego bądź Panu Bogu, w Trójcy jedynemu, chwała wieczna, a królowi Jego Mści, z łaski Bożej panu a panu Zygmuntowi Augustowi dzięka nieśmiertelna, zacnej też Koronie polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu sława i ozdoba na wiekuiste czasy.

---

[1]) Ugody.
[2]) Uchwały ostatecznej.
[3]) Nie naruszając, nie ubliżając.

2. Naprzód, iż aczkolwiek były stare spisy przyjacielstwa, sprzymierzenia pomnożenie i lepszy sposób Rzeczypospolitej, tak Korony polskiej, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego czyniące, etc.; wszakoż, iż się nieco w nich widzi być różnego od dobrego i szczerego braterstwa dufania; przeto dla mocniejszego spojenia w spolnej a zajemnej miłości braterskiej, i w wiecznej obronie obudwu państw społecznej, niewątpliwej wiary braterskiej, czasy wiecznymi ku chwale Bożej, Jego Kr. Mści, z wiecznem podziękowaniem godnej sławie i tychże obudwu najzacniejszych polskich i litewskich narodów, i też ku rozszerzeniu niezmierzonej i wiecznej czci, ozdobie, okrasie, zmocnieniu, uczciwości, zacności i majestatu spolnego wiecznemu rozszerzeniu one stare sprzymierzenia ponowili i umiarkowali w tem wszystkiem, jako niżej opisano.

3. Iż już Korona polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nie różna, ale jedna spolna Rzeczpospolitá, która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła.

4. A temu obojemu narodowi, żeby już wiecznymi czasy jedna głowa, jeden pan i jeden król spolny rozkazował, który spolnymi głosy od Polaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce, a potem na Królestwo Polskie pomazan i koronowan w Krakowie będzie; któremu obieraniu, wedle przywileju Aleksandrowego, [1]) niebytność której strony przekazać nie ma, albowiem powinnie *et ex debito* [2]) Rady i wszystkie stany Korony polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego wzywane być mają.

5. Obieranie i podnoszenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, które przedtem osobno bywało w Litwie, aby już

---

[1]) Wydanego w Mielniku 23 października 1501 r.

[2]) Z obowiązku.

tak ustało, żeby i znak żaden abo podobieństwo napotem nie było, z któregoby się okazowało, abo znaczyło podnoszenie, abo inauguracja [1]) Wielkiego Księstwa Litewskiego. A iż tytuł Wielkiego Księstwa Litewskiego i urzędy zostawają, tedy przy obieraniu i koronacji ma być zaraz obwołan królem polskim i tenże wielkim książęciem litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, żmudzkim, kijowskim, wołyńskim, podlaskim, inflanckim.

6. *Successio J. K. M. naturalis et haereditaria* [2]), jeśliby Jego Królewskiej Mści i komukolwiek, z przyczyny jakiejkolwiek w Wielkiem Księstwie Litewskiem służyła, nie ma już wiecznymi czasy przeszkadzać tego społku zjednoczenia obojga narodów i obieraniu spolnego jednego pana, której J. K. M. Koronie wiecznymi czasy odstąpił, nie wątpiąc w tem, i to też sobie warując, żebyśmy ani samej osoby Jego K. M. ani potomstwa własnego, jeśliby J. K. M. które Pan Bóg dać raczył, nie zgołocili, [3]) ale żeby poczciwe a stanowi przystojne od Rzeczypospolitej opatrzenie miało, jeśliby na królestwo nie było wzięte. A wszakoż, nie czyniąc żadnej dismembracji [4]) Korony, o czem w deklaracji Jego K. M. i w recesie sejmu walnego warszawskiego dostateczniej jest opisano i obwarowano.

7. A przy koronacji nowego króla mają być przez króla koronowanego poprzysiężone i zaraz konfirmowane [5]) na jednym liście i jednemi słowy na wieczne czasy prawa, przywileje i wolności poddanych wszystkich obojga narodów i państw tak złączonych.

8. Sejmy i Rady ten oboi naród ma zawżdy mieć

---

[1]) Zapoczątkowanie odrębności.
[2]) Prawo następstwa (tronu) naturalne i dziedziczne.
[3]) Pozbawiać majątku, zubożyć.
[4]) Podziału, uszczuplenia.
[5]) Potwierdzone.

spolne koronne, pod królem polskim, panem swym, i zasiadać tak panowie między pany osobami swemi, jako posłowie między posły, i radzić o spolnych potrzebach, tak na sejmie, jako i bez sejmu w Polsce i w Litwie.

9. Też aby jedna strona drugiej była radą i pomocą, aby Jego Król. Mści prawa, przywileje, tak wszem ziemiom i narodom, tak Koronie polskiej, jako i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, i ziemiom, do nich należącym, wszelakim pismem nadane przywileje i prawa, od wszech przodków Jego K. Mści i od Jego K. Mści samego z dawnych czasów i od poczęcia unji wszem wobec i każdemu zosobna jakimkolwiek sposobem nadane, i wolności, dostojeństwa, prerogatywy, urzędy wszystkie obojga narodu całe i nieporuszone zachował, wszystkie prawa, sądy, wysady, [1]) stany książęce i familje szlacheckie przerzeczonych narodów, uchwały sądowne, zdawna do tego czasu zachować każdemu stanu mocnie i nieporuszenie.

10. Przysięgi Rad, dygnitarzów, urzędników, starostów narodu litewskiego i przedniejszych domów ludzi, którzyby je czynić mieli, przy mocy zostać mają, jakośmy też i sami sobie spolnie, tak przywilejami, jako spolnem spisaniem na sejmie warszawskim spolnym zostawili, tym dokładem, [2]) iż napotem wszystkie takowe przysięgi królowi koronowanemu i Koronie polskiej czynione być mają. Także około przysiąg trzymania spisków pospolitych zachować się ma i statecznie sobie trzymać wedle przywileju Aleksandrowego. Też we wszystkich przeciwnościach spolną pomocą, my, obojego narodu prałaci, Rady, barones[3]) i wszystkie stany, pomagać sobie mamy wszystkiemi siłami i możnościami, jako spolnej radzie pożytecznie i potrzebnie będzie

---

[1]) Przywileje, wysadzenia na urzędy.

[2]) Z tem zastrzeżeniem, warunkiem.

[3]) Dostojnicy ziemscy lub dworscy.

się zdało, szczęśliwe i potrzebne rzeczy za spolne rozumiejąc i wiernie sobie pomagając.

11. *Foedera aut pacta* [1]) abo zmowy i przymierza z postronnymi narody, wedle spolnej zgody warszawskiej, napotem żadne czynione ani stanowione; żadni też posłowie w rzeczach ważnych do obcych stron posyłani być nie mają, jedno za wiadomością i radą spolną obudwu narodów; a przymierza abo stanowienia, z którymkolwiek narodem przedtem uczynione, któreby były szkodliwe której stronie, dzierżane być nie mają.

12. Moneta tak w Polsce, jako w Litwie, ma być za spolną radą, *uniformis et aequalis in pondere et grano, et numero pretiarum, et inscriptione monetae* [2]). Co ku skutkowi przywieść Jego Królewska Miłość jest powinien, potomkowie Jego Królewskiej Miłości będą powinni.

13. Cła, myta wszystkie w Polsce i w Litwie, ziemskie i wodne, jakimkolwiek imieniem nazwane, tak królewskie, jako i szlacheckie, duchowne i miejskie, J. K. M. znosić raczy, iżby już *exnunc* [3]) żadnego cła nie brano napotem wiecznych czasów od duchownych, od świeckich ludzi szlacheckiego stanu i od ich poddanych, od rzeczy którychkolwiek własnej roboty i wychowania, nie zakrywając myt kupieckich, ani się zmawiając z kupcy ku szkodzie a zatajeniu ceł dawno zwykłych królewskich, tak w Polsce, jako w Litwie.

14. Statuta i ustawy wszystkie, jakiekolwiek i z którejkolwiek przyczyny przeciw narodowi polskiemu w Litwie ustanowione i chwalone, około nabywania i dzierżenia

---

[1]) Przymierza albo układy.

[2]) Jednakowego kształtu, wagi i próby, oraz tego samego oznaczenia wartości i napisu.

[3]) Odtąd.

imienia [1]) w Litwie Polakowi, jakokolwiekby go kto dostał i dostawał, chocia po żenie, abo z wysługi, abo za kupnem, darownym obyczajem, zamianą i którymkolwiek nabyciem, wedle zwyczaju i prawa pospolitego, — te wszystkie statuta aby żadnej mocy nie miały, jako prawu, sprawiedliwości i też spolnej braterskiej miłości i unji a zjednoczeniu spolnemu przeciwne; ale aby wolno zawżdy było, tak Polakowi w Litwie, jako Litwinowi w Polsce każdym słusznym obyczajem dostawać imienia [1]) i dzierżeć je wedle prawa, w którym leży ono imienie.

15. A co się tyczy inszych artykułów przywileju Aleksandra króla, które jeszcze nie są na warszawskim sejmie deklaracją J. K. M. ani spolną zgodą deklarowane, ale na ten teraźniejszy spolny lubelski z warszawskiego sejmu odkładem spolnym zawisły, te wszystkie jakie są w przywilejach i spisaniu spolnem, a ostatecznie w Aleksandrowym przywileju, i tu w Lublinie od króla J. M. poprzod w tej sprawie unji danym, opisane, w mocy zupełnej na czasy wieczne zostawać mają. A wszakże ku objaśnieniu lepszemu to przykładając, iż przy tytule Wielkiego Księstwa Litewskiego, i dostojeństwach i urzędziech wszystkich, i zacności stanów wedle opisania przywileju Króla Aleksandra, cale a nienaruszenie zostać ma, gdyż to zjednoczenia i społeczności tej roztargnienia i rozdziału nie czyni.

16. Sejmów innych żadnych osobnych stanom koronnym i litewskim od tego czasu Król J. M. składać nie będzie, jedno zawżdy spolne sejmy temu obojemu narodowi, jako ciału jednemu, w Polsce składać będzie, gdzie się Jego K. M. i Radom koronnym i litewskim najsłuszniej zdać będzie.

17. Dygnitarstw i urzędów, jeśli które wakują, abo wakować w W. Ks. Litewskiem napotem będą, Król J. M.

---

[1]) Majątki, posiadłości.

J. M. nie ma dać nikomu, ażeby pierwej Jego K. M. i potomkom jego, królom polskim koronowanym i temu nierozdzielnemu ciału Koronie polskiej przysięgę uczynił.

18. Opatrujemy też dostatecznie i warujemy stany i osoby Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby egzekucja ich samych i potomków ich, nietylko wedle statutu króla Aleksandra, ale ani wedle żadnych przywilejów, listów, konstytucyj i uchwał sejmowych, w Koronie polskiej uczynionych, danych i uchwalonych jakichkolwiek przeszłych, około dóbr stołu J. K. M. w W. Księstwie Litewskiem od wszech przodków i od J. K. M. samego, od zaczęcia unji w W. Ks. Lit. komużkolwiek rozdanych, żadnego stołu nie doległa, ale wszystkie prawa, przywileje, od wszech przodków J. K. M. i od J. K. M. samego od zaczęcia unji W. Księstwu Litewskiemu i narodom litewskim, ruskim, żmudzkim i innym narodom i obywatelom W. Księstwa Litewskiego i też ziemiom, powiatom, familjom i osobom do tych czasów dane, całe, zupełne i niwczem nienaruszone zostały. Także wieczności, feuda abo lenna, frymarki, [1]) zamiany, dożywocia, zastawy wszelakie, na sejmie i bez sejmu uczynione, wedle każdego przywileju, wiecznymi czasy dzierżane być mają, nie przywodząc ich w żadną wątpliwość którymkolwiek obyczajem i wykładem. Także też nadania na dygnitarstwa, urzędy, które zdawna i właśnie na nie należały zastawy i sumy wszelakie w zupełnem prawie swem zostawione być mają, nie będąc powinne żadnej części dochodów zwykłych swych, jakimkolwiek obyczajem nazwanych, gdzie indzie i na co innego, nad teraźniejsze dzierżenie i przywileje, abo listy swe do tego czasu odzierżane, okrom pożytku swego obracać. A ktoby z przodków swych, nie mając listów, co gruntów i każdej posesji, jakiemkolwiek

[1]) Prawa do handlu.

imieniem nazwanych, trzymał, pożywał, takowy tę takową swoją własność, i bez listów, jako za listy, ma wiecznie trzymać wedle statutu litewskiego, starego i nowego, i zwyczajów dawnych. Jakoż panowie Rady, i wszystkie stany, i posłowie wszystkich ziem tem teraźniejszem postanowieniem zamykają sobie i potomkom swym moc stanowienia i wznawiania jakimkolwiek kształtem, takież wspominania i wszelakiego wynalazku wzniesienia egzekucji na wysługi i insze majętności przeszłe. A iż już od tego czasu rozdawanie dóbr stołu w W. Księstwie Litewskiem ustać ma, wszakoż imiona [1]) którekolwiek z domów książęcych i szlacheckich i pańskich ku stołowi J. K. M. potem przypadać będą, te takowe imiona J. K. M. wedle woli i łaski swej królewskiej rozdawać ma, tak polskiego jako i litewskiego szlacheckiego narodu ludziom, aby się tem służba ziemska i wojenna nie zmieszała. Takież w rekuperacji [2]) od nieprzyjaciela moskiewskiego zamków, imion, posesyj i dóbr wszelakich będzie powinien J. K. M. tym wracać, czyje te ojczyzny i posesje przedtem były przed osiągnieniem od nieprzyjaciela. A jeśliby na to miejsce dano komu co, to się do stołu Króla Jego Miłości wracać będzie.

Które wszystkie artykuły my, prałaci i panowie Rada, posłowie ziemscy i inne wszystkie stany Korony polskiej, znając być chwalebne, potrzebne i obojemu temu narodowi, tak Koronie polskiej, jako i W. Ks. Litewskiemu, jakoż już jednej spolnej a nierozdzielnej Rzeczypospolitej pożyteczne, a spolnego naszego z stany Wielkiego Księstwa Litewskiego zezwolenia w ten list na ten kształt spisane, radzi i z dobrą wolą i z dobrą bracką chucią [3]) i miłością, tak

---

[1]) Majątki, posiadłości.
[2]) Po odzyskaniu.
[3]) Chęcią.

prałatom, panom, Radom, posłom ziemskim, jako i innym wszystkim stanom i osobom litewskim, tym listem naszym na wieczne czasy z strony naszej przyznawamy, i one pieczęciami, przysięgami, poczciwościami swemi i potomstwa swego wszelakiego warujemy, utwierdzamy i umacniamy warunkiem, utwierdzeniem i umocnieniem takiem, jakie nam największe i najmocniejsze bądź z osób, bądź z miejsc i urzędów naszych, tak osobliwym jako i pospolitym obyczajem należy. Ślubując i obiecując przed Panem Bogiem, dobrem, uczciwem szlacheckiem i chrześcijańskiem słowem naszem, iż to wszystko, co się tu napisało, znać, trzymać i dzierżeć, wypełniać sami i z potomki swymi na wieczne czasy będziemy bez fortelów wszelakich, nie przywodząc niczego z tych rzeczy na wieki w żadną wątpliwość ani odmianę, nie odstrzelając się też niwczem od tej jedności, w którąśmy się z narodem tego sławnego Wielkiego Księstwa Litewskiego związali, wedle opisania tego to listu naszego i artykułów w tym liście związałych i objaśnionych, wiecznymi i wiekuistymi czasy, jaki też nam panowie litewscy dali. Które spolne nasze spisy Król Jego M. przerzeczony, jako pan nasz zwierzchni, władzą swą królewską konfirmować [1]) nam raczył. A jeśliby która strona przywilejów i spisów o spolności uczynionych między temi narody, tak nam jako sobie trzymać nie chciała, abo jeden zosobna trzymać nie chciał, przeciw takiej stronie i każdemu zosobna, jako przeciwko nieprzyjacielowi naszemu i narodów spolnych, powstać z potomkami naszymi przy panie naszym, królu polskim, będziemy powinni. Co wszystko czynić i wypełnić, mocnie dzierżeć wskutku wszystkim zawżdy pod naszą przysięgą siebie i potomki nasze obowiązujemy.

---

[1]) Zatwierdzić.

19. A te wszystkie rzeczy, tu postanowione i obwarowane, ani przez Jego K. M., ani przez pany Rady i inne wszystkie stany i posły ziemskie obojga narodów za spolnem zezwoleniem, ani pojedynkiem, od której części i strony nie mają nigdy wiecznymi czasy być wzruszane i odmieniane, ale wieczne, całe i mocno zachowane być mają.

A ku lepszemu świadectwu rzeczy wyżej opisanych i wiecznej pamięci, my, przerzeczeni prałaci, panowie, Rada, tak duchowna jako i świecka koronna, ktemu posłowie ziemscy na tym walnym i spolnym sejmie lubelskim będący, zawiesiliśmy na ten list pieczęcie nasze. Pisan i dan na tymże sejmie spolnym lubelskim, pierwszego dnia miesiąca lipca, roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego sześćdziesiątego dziewiątego. [1])

II.

Potwierdzenie Unji między narody polskimi i litewskimi na sejmie walnym lubelskim roku 1569 skończonej. Lublin, dnia 11 sierpnia 1569 r.

Zygmunt August, z łaski Bożej Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki etc. Pan i Dziedzic.

1. Wszem wobec i każdemu zosobna oznaczamy i wiadomo czynimy, iż czyniąc dosyć prośbom i żądliwościom wszech stanów koronnych, jako i samej potrzebie Rzeczypospolitej, także powinności a urzędowi naszemu królewskiemu, abyśmy unję Wielkiego Księstwa Litewskiego

---

[1]) Równocześnie wystawiony był akt stanów litewskich, różniący się tylko nazwiskami. Zachowały się dwa oryginały aktów stanów polskich, różne co do ilości pieczęci: jeden w archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu, drugi w archiwum ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie; oryginał aktu stanów litewskich—w archiwum w Nieświeżu.

z Koroną polską, przez pradziada naszego i wszystkie inne stany tych państw uczynioną i potem przez inne przodki nasze, także i ich samych utwierdzoną i umocnioną, ku takiemu końcowi i skutkowi przywiedli, jakoby nigdy niczem ani się naruszać, ani nigdy rozrywać nie mogła. Dla czego wedle konstytucyj naszych ten sejm walny spolny w roku przeszłym złożyliśmy i nie od czego innego zaczynali, jedno od tej samej potrzeby a sprawy unji. Do czego się stany wszystkie, tak koronne, jako i W. Księstwa Litewskiego, stawiły, a tę sprawę wszystką między sobą, także i My między nimi, co jedno należało urzędowi a zwierzchności naszej królewskiej, wedle przywilejów, listów i opisów tak przodków naszych, jako i ich samych, tudzież i od Nas o tem poprzód wydanych i będących, a tak jako potrzeba ukazowała, postanowili i skończyli i przysięgami spolnemi każdy, tak z panów Rad, jako i z stanów innych, tak sami z osób swoich, jako i za te, od których tu z mocą zupełną przysłani byli, i za potomstwo swoje i ich, przy wielkim zbierze ludzi stanów wszelakich i narodów różnych, to umocnili i utwierdzili. A tak My tą uchwałą, a mocą sejmu tego niniejszego, na listy konfirmacji [1]) naszych o tem wydane, tę wszystką rzecz a sprawę unji umacniamy, utwierdzamy czasy wiecznymi. O czem wszystkiem listy i przywileje, tak od Nas popierwej i potem tu wydane, także między nimi samymi spisane, uczynione i poprzysiężone, szerzej obmawiają, które My tu *pro insertis habere volumus* [2]), i któreśmy z tej przyczyny do akt kancelarji każdej właśnie i dostatecznie wpisać uchwałą niniejszą kazali; i każdemu do województwa jego kanclerze nasi *auten-*

[1]) Potwierdzenia.
[2]) Chcemy mieć włączone.

tice [1]) pod pieczęcią naszą ekstrakty [2]) wydawać są powinni, ustawując i znajdując, iż im takowa wiara ma być dana, jako właśnie gdzieby oryginały same okazane były.

2. A pierwej niźli to skończenie a zawarcie sprawy unji wyżej omienione stało się zprzyczyn słusznych i ważnych, a za upomnieniem pilnem wszech stanów koronnych, pomniąc na poprzysięgłą powinność naszą, ziemie wołyńskie, kijowskie i podlaskie ze wszemi ich przyległościami i własnościami, zupełnie ku Koronie polskiej, właśnie i zdawna jeszcze przed zaczęciem tej unji należące, jako ku własnemu ciału właściwe jego członki, przywróciliśmy; tak iż wszyscy obywatele tych ziem, wedle swego każdy zawołania i stanu, wolności, swobód, własności narodu polskiego są i być mają uczestniki, i onych używać, jako inni wszyscy obywatele koronni, i pod regimenty [3]) koronnymi być, jakoż już i są, tak od urzędów polskich, od praw, w potrzebach i w sprawach swych, wedle potrzeby i prawa opisania używać mają i używają. O czem w przywileju koronnym, *vigore restitutionis* [4]) danym, szerzej opisano jest; co wszystko nigdy nieodmienne a nieporuszenie tak trwać i być czasy wiecznymi, tą uchwałą sejmową najdujemy.

3. Miejsce sejmom walnym koronnym w Polsce, jako je składać mamy, tak już Warszawę na to naznaczamy; wszakże gdzieby *casus* [5]) jaki przypadł znaczny, żeby tam złożon i trzyman być nie mógł, wolno nam będzie, za położeniem i radą panów Rad obojga narodu, tam go złożyć, gdzieby *commodius* [6]) być mogło w Polsce.

---

[1]) Oryginałów.
[2]) Wyciągi, odpisy.
[3]) Władzą, zarządem.
[4]) Siłą restytucji (przywrócenia).
[5]) Wypadek.
[6]) Dogodnie.

4. A sejmiki powiatowe wedle obyczaju, tak w Polsce, jako i w Litwie, składane i trzymane być mają; których oznaczenie kancelarje nasze w odsyłaniu listów, i starostowie w rozsyłaniu ich tak się zachować mają, jakoby publikacja ich dwie abo trzy niedziele przed niemi do wiadomości ludzkiej przyszła.

5. Miejsca panom Radom litewskim, tak duchownym, jako i świeckim, między pany Radami koronnemi, jako już jednemu a spolnemu Senatowi, daliśmy i naznaczyli. Także posłom ziemskim województw litewskich między województwa koronne, które tak już zawsze zostawać mają, jako to jest listem naszym osobnym opisano. Który artykuł około warunku egzekucji Wielkiego Księstwa Litewskiego (jako jest opatrzony w spolnym spisku i przywileju około unji między narody polskimi i litewskimi przez Nas utwierdzonym), jako i insze w przywileju spolnie opisane, nieporuszenie wiecznie mają być dzierżane. Przeto na lepsze świadectwo temu wszemu pieczęć naszą przycisnąciśmy kazali. Dan w Lublinie na sejmie walnym, dnia 11 miesiąca Augusta. Roku P. 1569, panowania naszego 40.

III.

Testament Zygmunta Augusta. Warszawa, d. 6 maja 1571 r.

Przezdziecki, Jagiellonki polskie (Kraków, 1868), t. III, 245.

...A iż pod dusznem zbawieniem niczego więcej od Pana Boga nie żądamy, i o nic umierając prosić pilniej nie będziemy, jedno abyśmy Rzeczpospolitą jakośmy od przodków naszych wzięli, taką w cale i w pokoju i w dobrej sprawie oddali; o której dobro wedle największej możności naszej, przez wszystek wiek panowania naszego staranieśmy czynili, jej dobro i zdrowie (Bóg świadek) nad swoje zdrowie przekładając; która to Rzeczpospolita niczem inszem

w całości zachowania dłużej mieć nie może, jedno zgodą, miłością, społecznością, jednością; bo jako ktoś po łacinie napisał: „*Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dissipantur*“; [1]) i drugi także pisze: „Moc zjednoczona mocniejsza niż rozdwojona“: przeto prosimy i upominamy dla Pana Boga i dla dusznego zbawienia, aby wszyscy obywatele tak koronni, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego, byli i żyli w jednej wierze chrześcijańskiej jednostajnie, jako Bóg Ojciec z Synem w jednostwie Ducha Świętego jeden jest. Potem też wszystkich Stanów, a zwłaszcza Rad Duchowych i Świeckich, Rycerstwa, Szlachty i Mieszczan, poprzysięgając przez Boga żywego, przez miłość Rzeczypospolitej, prosimy i upominamy i zaklinamy, aby będąc obywatelmi tak Korony, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego, byli jedną nierozdzielną Rzeczpospolitą wedle postanowienia Sejmu Lubelskiego tak dwuletniego, i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością szczerze, prawdziwie, jako jednego ciała członki i jednej nierozdzielnej Rzeczypospolitej ludzie, nic jedni nad drugimi zacnością i dostojeństwem sobie nie przywłaszczając, chcą-li, aby Pan Bóg, który będąc jednym w jedności się kocha, jedność miłuje, pomnaża, wspomaga, długo te Państwa zjednoczone pomnażał i wspomagał. Przeto tym naszym Testamentem obiema Państwu: Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi po łacinie unją zwali, i mocnymi spiski spólnie obywatelów obojego Państwa utwierdzonymi na wieczność ukrzepili; a który z tych dwóch narodów naród tę unję od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będą: tym to błogosławieństwo dajemy, aby ich Pan Bóg w łasce swej, w szerokiem i spólnem pano-

[1]) Zgodą wzrastają małe rzeczy, niezgodą największe upadają.

waniu, we czci i sławie domowej i postronnej i we wszystkiem dobrem i potrzebnem przed inne narody wysławił i wywyższył; a który zasię naród niewdzięczen będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał: niechaj się boi gniewu Bożego, który ma w nienawiści, jako Prorok mówi, przeklinając te, które sieją niezgodę pomiędzy bracią; za którem przekleństwem i gniewem Bożym niczegoby się inszego nie bać, jedno doczesnego tu, a potem wiecznego zginienia: od którego racz Panie Boże zachować, a racz to w tem obojgu Państwie utwierdzić, coś w niem przez nas sprawił, racz oboi ten lud w jedności spojonej, w niezmyślonej miłości wiecznie chować...

Rozbiór.

Rozbiór aktów unji lubelskiej winien być poprzedzony dokładnem przypomnieniem rozwoju stosunków polsko-litewskich od 1385 r.

Pytania ułatwiające rozbiór: Czem był akt krewski? unja wileńska 1401 r.? unja horodelska 1413 r.? t. zw. unja mielnicka 1501 r.? Jakie przyczyny skłaniały Zygmunta Augusta do podjęcia zabiegów o nową unję? Co zdziałał w tym kierunku Zygmunt August (sejm warszawski 1563 r., parczowski 1564 r., reces warszawski, deklaracja króla)? Jakie były trudności do zawarcia unji ze strony polskiej, litewskiej? Jakie były przyczyny opozycji magnaterji litewskiej? Jakie stanowisko wobec unji zajęła szlachta litewska, polska? Jaka jest treść aktu unji lubelskiej? Czem była t. zw. egzekucja dóbr? Dlaczego Litwini sprzeciwiali się egzekucji w W. Ks. Litewskiem? Dlaczego zostały przyłączone do Korony ziemie: wołyńska, kijowska, podlaska, (krótki zarys dziejów tych ziem)? Jakie ziemie litewsko-ruskie zagarnęła Moskwa, kiedy? Jakie korzyści przynosiła unja lubelska szlachcie polskiej, litewskiej? Jakie zmiany w stosunku do dawnych unij wprowadzała unja lubelska? Jaki był stosunek prawno-polityczny Litwy do Polski na podstawie aktu z 1569 r.? Czy unja lubelska przyspieszała wpływy kultury polskiej w W. Ks. Litewskiem? Jakie unja lubelska posiada znaczenie polityczne?

ne, społeczne, kulturalne? Gdzie miały się odbywać sejmy wspólne? Co Zygmunt August polecał Polakom i Litwinom w testamencie?

Literatura: Kutrzeba, Historja ustroju Polski. T. II: Litwa (Lwów, 1921). — Tenże w dziele zbiorowem p. t. „Polska i Litwa w dziejowym stosunku“ (Warszawa, 1914). — Łabuński, Unja Litwy z Polską (Warszawa, 1913). — Halecki, Dzieje unji jagiellońskiej. T. II (Kraków, 1920). — Balzer, Tradycje dziejowe unji polsko-litewskiej (Lwów, 1919).

Pierwsze bezkrólewie.

I.

Konfederacja generalna warszawska, 28 stycznia 1573 r.

Volumina legum, t. II, 124; Plater, Zbiór pamiętników do dziejów polskich (Warszawa, 1858). t. III, 22.

My, Rady koronne, duchowne i świeckie i rycerstwo wszystko i stany insze jednej a nierozdzielnej Rzeczypospolitej z Wielkiej i z Małej Polski, z Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kijowa, Wołynia, Podlasia, z ziemi Ruskiej, Pruskiej, Pomorskiej, Żmudzkiej, Inflanckiej i miasta koronne, oznajmujemy wszystkim wobec, komu należy, na wieczną rzeczy pamięć, iż pod tym niebezpiecznym czasem bez króla, pana zwierzchnego, mieszkając, staraliśmy się wszyscy o to pilnie wszyscy na zjeździe warszawskim, jakobyśmy przykładem przodków swych, sami między sobą pokój, sprawiedliwość, porządek i obronę Rzeczypospolitej zatrzymać i zachować mogli. Przetoż statecznem jednostajnem zezwoleniem i świętem przyrzeczeniem sobie to wszyscy spólnie imieniem wszystkiej Rzeczypospolitej obiecujemy i obowiązujemy się, pod wiarą i poczciwością i sumieniem naszem.

Naprzód, żadnego rozerwania między sobą nie czynić, ani dismembracji [1]) żadnej dopuścić, jako w jednej nierozdzielnej Rzplitej, ani jedna część bez drugiej pana sobie obierać, ani stronnictwami prywatnemi z inszymi narabiać. Ale podług miejsca i czasu tu naznaczonego zjechać się do gromady koronnej i spólnie a spokojnie ten akt obioru podług woli Bożej do skutku słusznego przywieść, a inaczej na żadnego pana nie pozwalać, jedno z takową pewną a mianowitą umową, iż nam pierwiej prawa wszystkie, przywileje i wolności nasze, które są i które mu podamy po elekcji, poprzysiąc ma. A mianowicie to poprzysiąc: pokój pospolity między rozerwanemi i różnemi ludźmi w wierze i w nabożeństwie zachowywać i nas za granicę koronną nigdy nie ciągnąć żadnym obyczajem, ani prośbą królewską swą, ani opłaty i grzywien na wynajem żołnierza, ani ruszenia pospolitego bez uchwały sejmowej czynić. Przetoż powstać przeciwko każdemu takiemu obiecujemy, ktoby abo miejsca i czasy do elekcji sobie obierał i składał, abo tumultować [2]) na elekcji chciał, abo lud służebny prywatnie przyjmował, abo elekcji zgodnie od wszystkich uchwalonej sprzeciwiać się śmiał. A iż w Rzplitej naszej jest różność niemała w sprawie religji chrześcijańskiej, zabiegając temu, aby się z tej przyczyny między ludźmi zaburzenie jakie szkodliwe nie wszczęło, które po inszych królestwach jaśnie widzimy, obiecujemy to sobie spólnie za nas i następców naszych, pod obowiązkiem przysięgi, uczciwością, honorem i sumieniem naszem, iż którzy jesteśmy różnego przekonania o religji (*dissidentes de religione*), pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech, krwi nie przelewać, ani się porywać pod konfiskatą

[1]) Rozczłonkowania, podziału.
[2]) Czynić gwałty.

dóbr, poczciwością, więzieniem i wygnaniem, i zwierzchności żadnej ani urzędowi do takowego progresu [1]) żadnym sposobem nie pomagać, i owszem gdzieby ją kto przelewać chciał, z tego powodu zastawiać się o to wszyscy będziem powinni, choćby też to za pretekstem dekretu, abo za postępkiem jakim sądowym kto to czynić chciał. Wszakże przez tę konfederację naszą zwierzchności żadnej panów nad poddanymi ich, tak panów duchownych, jako i świeckich, nie derogujemy, [2]) i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy; i owszem jeśliby takowa swawola gdzie była pod pozorem religji, tedy jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego podług rozumienia swego skarać, tak w duchownych sprawach, jako też i świeckich.

Aby wszystkie przywileje, prawa patronatu królewskiego prelatur duchownych,[3]) jako arcybiskupstw, biskupstw i inszych wszelakich beneficij [4]) były dawane nie inszym, jedno rzymskiego kościoła klerykom, turodzeńcom [5]) polskim, wedle statutu. A beneficja kościołów greckich ludziom tejże greckiej wiary dawane być mają. A iż to do pokoju wiele należy, aby spory między stanami hamowane były, a między stanem duchownym i świeckim jest niemała dyferencja [6]) o sprawach doczesnych politycznych, obiecujemy wszystkie te między sobą pogodzić na blisko przyszłym sejmie elekcyjnym. Sprawiedliwości porządek taki w mocy zachowujemy, jako sobie które województwo doma spólnie postanowiło, abo jeszcze postanowi zgodnie, także i około obrony potrzebnej zamków pogranicznych.

---

[1]) Działania, postępowania.
[2]) Nadwerężamy.
[3]) Zwierzchnictwa nad godnością prałatów.
[4]) Dóbr kościelnych.
[5]) Tuziemcom, krajowcom.
[6]) Spór.

A ktożkolwiek się komu o pewny dług zapisał i do grodu prawomocnym zapisem odpowiadać się poddał dobrowolnie, bądź przed śmiercią, abo już po śmierci królewskiej, takowy każdy według zapisu swego niechaj zwyczajny postępek prawa cierpi. A panowie starostowie będą powinni na mocy tej generalnej konfederacji bezzwłocznie wedle zwykłej formy sądzić, odprawować i egzekwować takowe kauzy, [1]) oprócz tych województw, które sobie formę sprawiedliwości i wykonywanie onej szczególniejszą podczas bezkrólewia postanowili, abo jeszcze postanowić mają.

Zapisy wszelakie i wieczyste ustępstwa dóbr we właściwych aktach już poczynione i które zajdą w przyszłości podczas bezkrólewia, spólnem tej konfederacji zezwoleniem umacniamy, aby podczas bezkrólewia, począwszy od dnia śmierci królewskiej, nikomu o postępku prawa preskrypcja [2]) nie szkodziła napotem, do sprawiedliwości jego. Także którzy mieli termin brania pieniędzy na przyszłe gody, abo na nowe lato, abo na jaki czas już przeszły, ci wszyscy aby byli powinni brać pieniądze swe na pierwsze sądy, da-li Pan Bóg po obieraniu nowego króla, albo na pierwsze leżenie ksiąg. Obiecujemy też to sobie, że na elekcję naznaczoną jadąc i na miejscu będąc i do domu się rozjeżdżając, gwałtu żadnego ludziom i między sobą czynić nie będziemy.

Te wszystkie rzeczy obiecujem sobie i na potomki swe chować statecznie i trzymać pod uczciwością, honorem i sumieniem naszem. A ktoby się temu sprzeciwiać chciał i pokój a porządek pospolity psować, przeciwko takiemu wszyscy powstaniemy na jego zatratę. A dla lepszej pewności tych wszystkich opisanych rzeczy, przyłożyliśmy

---

[1]) Rozstrzygać takie wypadki.
[2]) Przedawnienie.

pieczęci swe do tego i rękoma własnemi podpisali. Działo się w Warszawie na ogólnym zjeździe Królestwa, 28 miesiąca stycznia, roku Pańskiego 1573.

Rozbiór.

Omówienie konfederacji warszawskiej z 1573 r. powinien poprzedzić zarys stosunków religijnych w Polsce w dobie jagiellońskiej.

Pytania ułatwiające rozbiór. Jaki był stosunek Kościoła katolickiego w Polsce do innych wyznań w dobie jagiellońskiej (edykt wieluński, reformacja, zgoda sandomierska)? Czy były w Polsce wojny religijne, a gdzieindziej? Dlaczego różnowiercy polscy domagali się w r. 1573 uznania tolerancji? Kto był twórcą konfederacji warszawskiej z 1573 r.? Kogo rozumiano pod nazwą dyssydentów (*dissidentes de religione*)? Jak konfederacja określiła swój stosunek do dawnych praw? Jakie nowe zagadnienia podejmowała? Co należy rozumieć pod wolnością wyznawania? Komu konfederacja przyniosła wolność wyznawania? Jak określiła stanowisko króla? Jak określiła kwestję nadawania i wyznawania w dobrach duchownych? Jakie stanowisko wobec konfederacji zajęło duchowieństwo katolickie? Dlaczego konfederację warszawską uważano za prawo? Co to jest konfederacja? Jakie są różnice w zestawieniu konfederacji warszawskiej z innymi aktami tolerancyjnymi w Europie, np. z pokojem augsburskim 1555 r., z edyktem nantejskim 1598 r.? Jak konfederacja warszawska określiła stanowisko chłopów poddanych wobec panów? Jakie było położenie prawne włościan w Polsce w porównaniu ze stosunkami w innych państwach europejskich?

Literatura: Zakrzewski, Powstanie i wzrost reformacji w Polsce (Lipsk, 1870). — Piliński, Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście (Kraków, 1872). — Balzer, Z zagadnień ustrojowych w Polsce (Lwów, 1915). — Rembowski, Konfederacja i rokosz (Warszawa, 1883). — Ulanowski, Wieś polska pod względem prawnym od XVI do XVIII w. (Kraków, 1894).

II.

Artykuły henrycjańskie, 12 maja 1573 r.

Plater, Zbiór pamiętników do dziejów polskich (Warszawa, 1858), t. III, 205 i n.

My, Rady Stanu, Szlachta i Rycerstwo Królestwa Polskiego, narodów tak polskiego, jako i litewskiego, niemniej z Rusi, Prus, Żmudzi, Mazowsza, Inflant, tudzież ze wszystkich innych prowincyj i ziem do tej Rzeczypospolitej należących, to sobie głównie niniejszem pismem czyli dyplomem zastrzegamy, aby przyszły nasz książę i pan świeżo przez nas obrany był obowiązany dać nam przywilej czyli pismo, przez któreby niżej wyrażone artykuły, zawierające w sobie pewne nasze prawa i prerogatywy, zostały uznane i zatwierdzone, a to w sposób następujący:

Henryk z Bożej łaski, Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki pan, tudzież Andegaweński, Burbonu i Alwernji książę etc. Wiadomo czynimy niniejszem pismem, komu o tem wiedzieć należy, wszystkim w ogóle i każdemu zosobna Radom, Senatorom, Szlachcie i Stanom Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmudzi, Wołynia, Podlasia i innych posiadłości, iż za żywota naszego my i potomkowie nasi, królowie polscy, i ciż wielkie książęta Litewskie, Ruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Kijowskie, Wołyńskie, Inflanckie i innych państw, nie mamy mianować ani obierać jakiego, składać żadnym sposobem ani kształtem wymyślonym króla, na państwo sukcesora [1]) naszego sadzać, a to dlatego, aby zawdy wiecznymi czasy po zejściu naszem i potomków naszych wolne obieranie zostawało wszem sta-

[1]) Dziedzica.

nom koronnym; dla czego i tytułu dziedzica używać nie mamy ani potomkowie nasi, królowie polscy.

A iż w tej zacnej koronie narodu polskiego i litewskiego, ruskiego, inflanckiego i innych niemało jest różnowierstwa, przestrzegając napotem jakich sedycyj i tumultu [1]), z tej przyczyny rozerwania albo niezgody w religji, warowali to sobie niektórzy obywatele korony konfederację osobliwą, że w tej mierze w sprawie religji mają być w pokoju zachowani; którą my obiecujemy trzymać w pokoju czasy wiecznymi. A w sprawach koronnych, które się dotykać będą osoby naszej i dostojeństwa naszego, poselstw do krajów cudzych wysyłanych i cudzych także poselstw słuchania i odprawowania, wojsk jakich, albo żołnierzów zbierania albo przyjmowania, my i potomkowie nasi nic nie zaczynać i czynić nie mamy bez rady Rad koronnych obojga narodu, spraw sejmowi należących w niczem nie naruszając; a wszakoż te poselstwa, któreby się Rzeczypospolitej nie dotykały, a mogły być wedle ich czasów i potrzeb odprawowane, tedy mamy i będziemy mogli zawsze odprawować za wiadomością panów Rad koronnych obojga narodu, którzy przy nas mieszkać będą.

O wojnie albo o ruszeniu pospolitem nic zaczynać nie mamy mimo pozwolenie sejmowe wszech stanów, ani za granice koronne obojga narodu rycerstwa koronnego wojennym obyczajem wywodzić, żadnym obyczajem ani prośbą naszą królewską, ani płaceniem pięciu grzywien od włóczni, my i potomkowie nasi, królowie polscy, nie mamy i słowem naszem królewskiem przyrzekamy.

Wszakże jeślibyśmy za uchwałą sejmową ruszenie pospolite uczynili, jednak nie dłużej dzierżeć mamy poddanych naszych na miejscu tam, kędy im wiciami ostatecznemi, to

---

[1]) Buntów, niezgody, gwałtów.

jest listy wojennymi, czas i miejsce naznaczymy, jeno dwie niedzieli [1]). A jeślibyśmy za pozwoleniem wszech stanów za granice poddane swe wywieść chcieli, a oni nam tego dobrowolnie pozwolili, tedy na każdego zosobna jezdnego, żadnej osoby nie wyjmując, tamże szlachcica pieszego wojnie służyć powinnego, powinniśmy im dać, niż się z granicy ruszymy, po piąci [2]) grzywien. A nie mamy ich dłużej trzymać na żołdzie tych pięciu grzywien jedno ćwierć roku, rozdziału żadnego na części wojsk tak wielkiego, jako małego, między niemi nie czyniąc. A jeślibyśmy ich do dwu niedziel nie ruszyli za granicę, tedy przy nas dłużej trwać nie będą powinni. A czasu wojny powinni będziemy potrzeby wszystkie kosztem swym odprawować, jako działa, prochy, puszkarze, draby i straż wszelką.

Granicy koronnej obojga narodu i wszystkich państw do korony należących od wtargnienia nieprzyjaciela wszelkiego obronę odprawować nakładem naszym winni i powinni będziemy i potomkowie nasi, ostawując czwartą [3]) w mocy wedle statutu polskiego.

Co się też to przytrafiać może, iż między tak wiele senatorów sentencje [3]), zdania i rozumienia mogą być różne i nie na wszem zawdy zgodne w sprawach wszelakich, przeto my i potomkowie nasi władzą swą nic konkludować [4]) nie mamy, ale się co pilniej starać, abyśmy wszystkie do jednej przywieść mogli, uważając wszystkie wywody i któreby się z prawem i wolnościami pospolitemi i z większym pożytkiem Rzeczypospolitej pokazały, a któreby prawom i wolnościom

---

[1]) Dwa tygodnie.
[2]) Po pięć.
[3]) Wojsko kwarciane (kwartę).
[4]) Opinje, zdania.
[5]) Rozstrzygać ostatecznie.

i swobodom wszystkim państwom nadanym przeciwne nie byli. A jeślibyśmy ich do jednej, a zgodnej sentencji przywieść nie mogli, wtedy przy tych konkluzja [1]) nasza zostawać ma, którzyby się najbliżej ku wolnościom, prawom, zwyczajom, wedle prawa każdej ziemi i dobrego Rzeczypospolitej skłaniali; oprócz spraw sejmowych, które się zwykłym obyczajem z wiadomością i przyzwoleniem wszech stanów odprawować mają.

Gdyż to jest rzecz pewna i dostateczna, iż sama osoba królewska tak wielkich państw królestwa tego wszystkim sprawom zdołać nie może, zaczemby w nierząd, w niebezpieczeństwo Korona przyjść mogła; przeto ustawiamy i za wieczne prawo mieć chcemy, aby każdego sejmu walnego naznaczeni i mianowani byli z rad koronnych osób 16, tak z Polski, jako i z Litwy i innych państw do Korony należących, z wiadomością wszech stanów, ku innym urzędnikom koronnym polskim i litewskim, którzyby u nas ustawicznie byli, przestrzegając osoby dostojeństwa naszego i wolności pospolitej, bez której rady i wiadomości nic my i potomkowie nasi czynić nie mamy, ani będziem mogli w sprawach potocznych (nie wzruszając nic sejmowych); a ci panowie będą powinni przestrzegać, aby we wszystkich sprawach nic się nie działo przeciw powadze naszej i przeciw prawu pospolitemu, z czego będą potem powinni sprawę dawać na sejmie walnym, blisko przyszłym; a wszakże każdemu z panów Rad, senatorów przyjechać do nas ilekroć który zraczy, obecnie mieszkać wolno ma być, i do tej sprawy i do każdej innej, jako Rady przypuszczamy i owszem radzić i wiedzieć powinni będą także ci deputaci nic przed żadnym z tych mieć nie będą więcej, okrom tego, że już oni do czasu swego obecnie pewnie będą mieszkać

[1]) Rozstrzygnięcie.

przy nas, nic nie zachowując zwyczaju starego opisowania listy naszymi do Rad nieobecnych, gdy się co takiego przytrafi. Naznaczenie tych senatorów na sejmie ma być zaraz osób 16, na każde pół roku cztery: jeden z biskupów, drugi z wojewodów a dwa z kasztelanów; a ma iść koleją, jako w radzie siedzą. A jeśli który swej kolei dostać nie chciał, albo przez jaką prawną przeszkodę nie mógł, aby się zaraz tamże na sejmie opowiedział, a inszy z porządku na jego miejsce naznaczony był. A ci mają mieć opatrzenie ze skarbu naszego i potomków naszych: inni biskupi z ruskich krajów, i świeckiego stanu senatorowie każdy na swe półroka po pięćset złotych; a panowie duchowni krajów polskich tego nie potrzebują, gdyż są dobrze opatrzeni. Sejm walny koronny we dwie lecie nadalej być ma składan, aż gdzieby tego była pilna a gwałtowna potrzeba Rzeczypospolitej, tedy za radą panów Rad obojga państwa, jako czas i potrzeba Rzeczypospolitej przynosić będzie, powinni go składać będziemy, a dłużej go dzierżeć nie mamy, nadalej do sześciu niedziel. A przed takowymi sejmy w Polsce, wedle zwyczaju, a w Litwie wedle statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego sejmiki powiatowe być mają, jako w Kole i w Korczynie sejmik sławny bywa, także w Litwie i w Wołkowysku główny sejmik być ma; na które sejmiki przez posły swe potrzeby przypadłe zwykłym obyczajem oznajmiać mają.

Obiecujemy też słowem swem królewskiem, iż my i potomkowie nasi sygnetu żadnego używać nie mamy, ani pieczęci osobnej w sprawach Rzeczypospolitej należących, tak wewnątrz, jako i zewnątrz, jedno koronnych pieczęci, które przy kancelarjach i podkanclerzach są tak polskich, jako i litewskich.

Urzędy koronne obojga narodu, w cale zachowane być mają, także i dworskich urzędów mieszać i zatłumiać nie mamy; ale owszem ludziom statecznym, godnym i zasłużo-

nym obojga narodu, a nie obcym, gdybykolwiek wakowały, powinni będą dawać.

Aby wątpliwość żadna około gruntów szlacheckich nie była, wolne zawdy ze wszymi pożytkami, którebysiękolwiek na ich grunciech pokazowały, też i kruszce wszelakie i okna solowe [1]) zostawiać mają, i my, i potomkowie nasi przekazywać im nie mamy wolnego używania wiecznymi czasy.

Także obiecujemy, iż wykładów nie przypuszczamy ani wywodów żadnych z prawa obcego, aby daniny przodków naszych prawem dziedzicznem nadanych, miały być jako nic poczytane, tylko na którychby stało mianowicie, że są nadane prawem feudalnem.

Starostowie pograniczni i sądowi zamków i miast głównych, także i miasta główne, które starostów nie mają przysięgać królestwu i królowi mają; w czasie bezkrólewia zamków i miast spuszczać nie mają ku szkodzie Rzeczypospolitej, i nikomu innemu, jeno królowi, wolnie za zezwoleniem wszechobranemu i koronowanemu pod utraceniem gardł, poczciwości i majętności.

Korona Królestwa Polskiego ma być w koronnym skarbie krakowskim chowana przez pana podskarbiego koronnego, za pieczęciami i kluczmi senatorów tych i kasztelana krakowskiego i trockiego, którzy otwarzać nie mają, jeno za zezwoleniem spólnem wszech Rad koronnych i stanów. A wszakoż w niebytności którego z nich przez chorobę albo prawną przeszkodę, przekazać nie mają ku szkodzie Rzplitej spólnego zwolenia; owszem nieobecny za obwieszczeniem tych senatorów powinien ma być tamże klucz swój do innych koleg posłać. A jeśliby którego śmierć zaszła z nich, tedy im kolegowie niniejszem moc mają zamek tego otworzyć, pieczęć odwrzeć.

---

[1]) Kopalnie soli.

Sprawiedliwość pospolitą sądową kraje Korony Polskiej niektóre sobie zezwoliły, ujmując ją z osoby królewskiej, czego my im dozwalamy i hamować nie mamy z tym dokładem [1]) i innym, którzyby chcieli u siebie postanowić wolno być ma zawdy, a poprawa ma być wolna za spólnem ich zezwoleniem. I jeśliby się mu zasię ją na osobę królewską włożyć zdało, tedy ją powinni będziem na się włożyć, my i potomkowie nasi.

Także też panowie radni, wszystkie stany Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziemi Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Bracławskiej, które się sądzą prawem litewskiem, tymże sposobem postanowili je do sejmu przyszłego na koronację naszą złożonego, spraw swych poprawić, a obyczaj sprawiedliwości między sobą postanowić, i jako się oni między sobą postanowią, i na co się więtsza część tych, którzy się prawem litewskiem sądzą, to my wszystko przy koronacji naszej poprzysiąc powinni będziemy, i napotem także spraw swych i sądów poprawować im zawdy wolno będzie.

Osobliwie to warujemy, iż podatków ani poborów żadnych w imionach[2]) naszych królewskich i Rad duchownych, także ceł nowych miast naszych w Polsce i Wielkiem Księstwie Litewskiem i we wszystkich ziemiach naszych do korony należących składać i postanawiać nie mamy, bez zwolenia wszech stanów na sejmie walnym; ani też monopole rzeczy tych, które z państw koronnych, tak polskich, jako litewskich pochodzą, ustawiać i dupuszczać nie mamy.

A iż na małżeństwie naszem wiele Rzplitej należy, tedy obiecujemy i przyrzekamy za się i za potomki nasze, króle polskie, nigdy nie stanowić ani przedsiębrać około małżeństw

---

[1]) Zastrzeżeniem, warunkiem.

[2]) Majątkach, posiadłościach.

naszych, mimo wiadomości i przyzwolenia Rad koronnych obojga narodu, a okrom takich przyczyn, które pismem i słowem Bożem są wyrażone, żadnych okazyj do mieszkania pewnego w małżeństwie albo do rozwodu szukać sobie nie będziemy. Kondycje [1]) wszystkie, przez posły króla Jegomości francuskiego, brata naszego, imieniem naszem podane i umocnione, wypełnić wszystkim będziemy powinni i słowem naszem królewskiem przyrzekamy.

To wszystko i coby jednokolwiek jeszcze wolności i praw swych stany koronnego obojego narodu nam przy koronacji podali, przyjmujem, i przyjąć mamy poprzysiąc i utwierdzić, i na potomne czasy wiecznie trzymać, wypełniać powinni jesteśmy, i obiecujemy pod wiarą i przysięgą naszą, jako słowem naszem, przyrzekamy, utwierdzamy, umacniamy, na wieczne czasy.

A jeślibyśmy (czego Boże uchowaj) co przeciw prawom, wolnościom, artykułom, kondycjom wykroczyli, albo czego nie wypełnili, tedy obywatele koronni obojga narodu od posłuszeństwa i wiary nam powinnej [wolne czynimy i panowania.

(*Quod si vero* (*quod absit*) *contra leges, libertates, articulos et conditiones a nobis commissum vel non impletum quod fuerit, omnes regni incolas utriusque gentis a debita nobis obedientia et fide liberos pronuntiamus*).

Stanowiono i pisano to wszystko przez Rady koronne obojga narodu, rycerstwo i stany wszech państw do Korony należących, na sejmie elekcyjnym pospolitym pod Warszawą, przy wsi Kamieniu, dnia dwunastego miesiąca maja, roku Bożego 1573.

---

[1]) Warunki umowy.

Dokument powyższy należy odczytać przy omawianiu elekcji Henryka Walezego.

Pytania ułatwiające rozbiór: Czy w Polsce przed r. 1573 tron był dziedziczny, czy elekcyjny? Co to jest elekcja „*viritim*", Jaka jest różnica między elekcją w epoce jagiellońskiej a późniejszą? Jaka jest treść artykułów henrycjańskich? Co nowego do ustroju Polski wprowadzały artykuły henrycjańskie? Jakie dawne zasady utrzymane zostały w artykułach henrycjańskich? Jakie ograniczenia władzy królewskiej wprowadzały artykuły henrycjańskie? Jaki był stosunek artykułów henrycjańskich do pactów conventów?

Literatura: Piliński, Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście (Kraków, 1872). — Sobieski, Trybun ludu szlacheckiego (Warszawa, 1905). — Szujski, Jeszcze o elekcji w epoce Jagiellonów i Artykuł o wypowiedzeniu posłuszeństwa—druk. w „Opowiadaniach i roztrząsaniach hist.", tom III (Kraków, 1885).

Instrukcja Stefana Batorego dla posłów na sejmiki powiatowe przed sejmem koronnym warszawskim na dzień 14 stycznia 1578 r. złożonym.

Początki panowania Stefana Batorego. Źródła dziejowe (Warszawa, 1877) t. IV, 244 i n.

Dogadzając JKMość prośbom wszystkich województw koronnych, które przez posły swe z zjazdów korczyńskiego, kolskiego i wołkowyskiego o prędkie złożenie sejmu JKMości prosili, na tym był myśl swą zasadzić raczył, jakoby w rychłym czasie dla opatrzenia potrzeb Rzplitej, które w tej koronie dobrego, a wszystkim ludziom miłego rządu potrzebują, sejm walny złożył, a na którym mogłyby się były odprawić wszystkie sprawy, tak w dawnych, jako i poślednich recesiech [1]) pomienione. Lecz iż Pan Bóg dziwnej, a tajemnej rady swojej, a pewnie dla grzechów naszych

[1]) Ostatnich recesach, t. j. sprawy na poprzednich sejmach odłożone.

wielkie niebezpieczeństwa i trwogi na koronę tę od różnych nieprzyjaciół pod tymi czasy przepuścić raczył, powinna rzecz jest od Jego świętej miłości to nawiedzenie skromnie przyjmować i za wszystko dzięki Jemu oddać, a o tem co prędzej radzić i pilne staranie czynić, jakoby za przestrogą tak gwałtownych niebezpieczności mogła się Rzplita rozmaitemi szkodami, nierządem domowym, dziwnemi przygodami utrapiona już wżdy kiedy dźwignąć i ratować.

Nawiedził Pan Bóg koronę tę wielką i szkodliwą trudnością od Gdańszczan nieposłusznych, króla JMści i korony poddanych, z którymi przez wszystkie czasy król JMść jako łaskawie postępował, jako się im pilnie starał, żeby je był dobrymi, a prawie ojcowskimi obyczajami do posłuszeństwa przywiódł, żadnemu to tajemno nie jest. Ale owi, aby rebelję [1]) swą upornie prowadzili, rozmaitych fortelów [2]) najdować i używać przez te wszystkie czasy nie zaniechali. Posyłali częste posły swe do JKMści, glejty [3]) sobie wyprawowali, traktaty czynili, kondycje [4]) podawali, ale wszystkie te ich postępki obłudne i wykrętne były, gdyż pod tym czasem ludzi żołnierskich więcej do miasta przyjęli, miasto wały, municjami [5]) tem więcej umocnili, targnęli się na domy szlacheckie, które splondrowali i krwią ich uczciwą oblali; Oliwę, klasztor zacny wystawnym budowaniem zbudowany, pobrawszy z niego wielkie i bogate klejnoty kościelne, prawie z gruntu zburzyli i zniszczyli, który iż jest podawania [6]) JKMści, chcieli, aby tym sposobem na onem miejscu i pamięć znacznego dobrodziejstwa królów polskich, przodków

---

[1]) Bunt.
[2]) Podstępów, wybiegów.
[3]) Listy bezpieczeństwa.
[4]) Warunki.
[5]) Fortyfikacjami.
[6]) Fundacji.

JKMści, wygładzili. Mało na tem, mając praktyki z Moskwą i przez niego Tatary (jako tego JKMość z pewnych ludzi prawdziwego pisania dowiedzieć się raczył) szkodliwe uczynili. Za któremi Tatarowie w ziemie ruskie i wołyńskie wtargnąwszy, wielkie tam szkody i wielką tam skazę [1]) poczynili, a ten przemysł źli ludzie dlatego byli przedsięwzięli, żeby byli tym sposobem króla JMści od uskromienia swej rebelliej odwiedli, a za tym łacniej miasta i miasteczka w Prusiech posiadali, czego żeby byli mogli dowieść i dokazać, wysłali z miasta wojsko swe z działy i innym aparatem wojennym; lecz sprawiedliwy Pan Bóg pokarał taki przepych i złe przedsięwzięcie ich, gdyż wszystko ono ich wojsko od małej liczby ludzi JKMści jest prawie na głowę porażone i zbite. Za którą porażką mógł się każdy spodziewać, że to miasto miało wżdy już ku sobie przyjść, a poczuć się w powinności swojej. Ale nad mniemanie wszystkich, namniej tym nie będąc wzruszone, jeszcze większą jadowitszą rebelję swoją do tego czasu prowadzi. Skąd król JMość, widząc tak wielką trudność i niebezpieczeństwo Rzplitej, do Prus tym umysłem jachać raczył, aby za pilnem staraniem swojem tamto miasto do powinnego posłuszeństwa przywiódłszy, mógł co prędzej na opatrowanie inszych potrzeb koronnych myśl i staranie swe wszystko obrócić; lecz iż się tam nie wszystko zdarzyło, dała do tego przyczynę i była ku największej przeszkodzie i przekazie [2]) mała liczba ludzi, zwłaszcza pieszych, których do tej sprawy najwięcej było potrzeba. Przeszkadzały i miejsca około tego miasta do przebycia trudne, gdyż niemal ze wszech stron wielkimi rowy, bagny, wodami, trzęsawicami jest obtoczone, z jednej strony tylko do niego od gór jest przystęp. Ale tę stronę wszelakiemi municjami, ręką uczynionemi, tak dobrze opa-

---

[1]) Szkodę.
[2]) Trudności.

trzyli, iż w tym nic naprzód nie dadzą żadnemu miastu w chrześcijaństwie. Nie było ku pomocy i to, iż król JMość o położeniu w tak trudnych miejscach miasta tego nie miał przed czasem dostatniej wiadomości, czemu się teraz oczywiście z wielą ludźmi według potrzeby przypatrzył.

Przyjachawszy do Prus, umyślił był JKMść z hetmanem wojsko swe posławszy, Latarnią dobywać; jedno te przyczyny wycisnęły to na JKMści, iż widząc małość ludzi, których z hetmanem jeszczeby mniej pewnie było, sam się ruszyć musiał już nie do Latarnie, ale pod samy Gdańsk; co uczyniła obłudność przedniejszych mieszczan gdańskich, którzy rzkomo z płaczem i z narzekaniem często solicytując [1]), przywiedli w te nadzieje niektóre pany rady, że za przyciągnieniem pod Gdańsk miała się ta wszystka sprawa z temi ludźmi rychlej dokończyć. Zaczem na onym miescu są przypuszczeni do traktatów, które trwały przez dni kilkanaście; ale u miasta upornego żadna rzecz miejsca nie miała, przedsię ono ku swej powinności nie przyszło i owszem przy swej złości zostając, króla JMści od inszych spraw i opatrowania potrzeb koronnych przez ten czas zadzierżało. Acz nie szczędził je Pan Bóg, gdyż wszędzie, gdziekolwiek się jedno ten nieprzyjaciel z murów i błot ukazał, zawżdy był bit i klęskę odniósł; ludzie też nasi, przytem ci, którzy w potrzebach nie bywali i dobywania miast nie widzieli, ochrosnęli się [2]) i ostraszeli, że im teraz działo i kule nie są straszne. Zabit tych złych ludzi w potrzebie przedniejszy hetman, poginęło im też wiele ludzi celniejszych. Jeśli się co nie według myśli powiodło, to się nie strony Polaków, ale strony Niemców z Niemcy stało. Niczym się nieprzyjaciel nie krzepił, jedno w mieście, a między wodami.

---

[1]) Dopraszając się.

[2]) Oswoili się, otrzaskali.

Iż za dwa miesiące miasto tak mocne munijcami wielkiemi i nieprzebytemi miejscy opatrzone, przez mały poczet ludzi wzięte być nie mogło, żaden się temu, kto jedno jest świadomy spraw wojennych, dziwować nie będzie. Gdyż przywiódłszy sobie na pamięć sprawy i dawnych wieków i które są za pamięci naszej, łacnie z nich obaczy, jako zawołani walecznicy daleko około słabszych miast dłużej się bawili i czasem je obległszy, umyślnie dobywania i wzięcia ich z tych przyczyn zwłaczali, aby i przez szkody swoich ludzi i przez rozlania krwie one miasta pod moc swą wziąć mogli. I przedsięwzięciu swemu w tym dogodzili, żeby tych miast, na których ich państwom wiele zależy, tak nie zniszczyli, jakoby napotem nigdy wskórać nie mogli. Przypatrzył się teraz każdy, żeśmy dla zaniechania po te czasy przeszłe spraw rycerskich do dobywania miast nie byli sposobni, acz na cnych i ochotnych sercach rycerskich nic nie schodziło. Ale co się dotycze robotników do takich spraw potrzebnych, tych JKM., starając się o nie ze wszelką pilnością swoich własnych dzierżaw, za pieniądze dostać nie mógł. Zaczem jako dobra okazja w tej sprawie upłynęła, wiedzą to wszyscy, którzy w wojsku JKMści byli. Była w tej sprawie nie ku pomocy i pewnych ludzi niechęć, zwłaszcza rad niektórych książęcia JMści pruskiego, którzy za niesposobnem zdrowiem pana swego, regimen [1]) sobie przywłaszczywszy, co mieli według powinności koronie wszelaką przychylność pokazować, tedy te tamtemu miastu upornemu w tym pokazywali, że Królewczanom i inszym poddanym pana swego żywnością i wszelakim *commeatem* [2]) opatrować je pozwalali, tak że stamtąd więtszy, aniżeli skądinąd ratunek w uporze swym to miasto znało.

---

[1]) Władzę.

[2]) Prowiantem.

Jednak ma nadzieję w Panu Bogu król JMść, że on z łaski swej świętej, jeśli nie tak rychło tedy dobry koniec w tej sprawie dać będzie raczył, abowiem za rozsadzeniem ludzi JKMści prawie w krąg około miasta same niewczasy, koszty ustawiczne, które przez tak niemały czas tamci rebelles czynią, odjęcie pożytków, którymi się byli bogacić zwykli, łacwie [1]) im przedsięwzięcie to ich swawolne uprzykrzą, a do przystojnej powinności przywiodą, które tem bardziej, a rychlejby się im uprzykrzyło, gdyby im morze odjęte było; lecz to z trudnością natenczas być może, gdyż król JMść *classem* [2]) nie ma, ani się na nią, zwłaszcza według potrzeby potężną, ani tak prędko sposobić i zdobyć może. Tylko zarzuceniem portu temuby się zarazem dogodzić było mogło, który acz zasię za niedługi czas nakładem tychże złych ludzi mógłby być wyczyszczony, jednak iż o tem były różne sentencje [3]) panów rad, nie chciał tego JKMość bez dosiągnienia i rady wszystkich uczynić. I by się jedno JKMść mógł sposobić na dodatek ludzi pieszych, o których nietylko dla tej potrzeby, ale i dla innych wiele obmyślawać i starać się potrzeba, będzie niedługo ten pogodny czas i da Pan Bóg sam tę okazję, że tym złym ludziom ani rzeki, ani błota, ani wody nie pomogą i zdarzy to z łaski swej, że się ta sprawa niedługo ku większemu pożytkowi i dobremu Rzplitej skończy. Do czego posłowie od korferstów rzeskich [4]) i książąt niemieckich, który w tych dniach z poselstwem w Malborku u króla JMści byli, tem większe podobieństwo podali, gdyż ofiarowawszy i odniow-

---

[1]) Łatwo.
[2]) Floty wojennej.
[3]) Zdania, zapatrywania.
[4]) Kurfirstów Rzeszy.

szy królowi JMści imieniem panów swoich uprzejmie życzliwości, przyjaźni i dobre sąsiedztwa, skazili serce złym ludziom, iż zwątpić musieli o wszelakim ratunku, jeśli że się go do tego czasu w tym uporze swoim z której strony spodziewali. Aczci jeszcze jest nadzieja, żeć podobno ci ludzie ku sobie przyjdą, a uznawszy występek swój, wrócą się do powinności swojej. Do której ciż posłowie, mając zlecenie od panów swoich, mają też pozwolenie od JKMści, miasto to uporne serjo napominają, przestrzegając, jakoby *cum dignitate* króla JMści *et salvis regni juribus* [1]), mogli ich przywieść do powinnego posłuszeństwa. W czym iż ci posłowie za pozwoleniem JKMści, radą wszech panów rad, którzy przy królu JMści byli, a za zleceniem panów swoich czynią takowe staranie, nietylko to co każdy baczyć może, ściąga się *ad bonum pacis*, [2]) aby król JMść, mając spokojne państwo swe, mógł zatem pilniej niebezpieczeństwa od postronnych nieprzyjaciół opatrować *et sumptus belli* [3]) na nie obracać, ale jeszcze i prawo koronne na ziemie pruskie tem się bardziej objaśnia i gruntuje.

Jednak to miasto uporne, acz jest nieprzyjaciel jako domowi szkodliwy i niebezpieczny, wszakże nie jest tak potężny, aby z nieprzyjaciołmi postronnymi, zwłaszcza moskiewskim równany być miał, który, iż w ziemi swojej dla władzy swej tyrańskiej wszystko może snadniej, jako to wszyscy wiedzą i korona to z wielką szkodą swoją czuje, szkody kiedy chce i gdzie chce państwom JKMści czynić i one posiadać zwykł. Jakoż temi czasy obiecawszy się w pokoju zachować i glejt na posły dawszy, nad obietnice i przyrzeczenie swoje wciągnął w ziemię inflanckę, gdzie zamki mo-

---

[1]) Z godnością króla i zachowaniem praw królestwa.

[2]) Dla dobra pokoju.

[3]) Koszty wojenne.

cą, drugie przychylnością obywatelów tamtej ziemię aż po rzekę Dźwinę pobrał i osiągnął; i by go był sam Pan Bóg z niewymownej łaski swej nie odwrócił, za temże wyciągnieniem, a bliskiem przyszańcowaniem, mógłby być pierwej, aniźli się obywatele księstwa litewskiego do ratunku skupili i Wilno łatwie wziąć, do którego od tych przezeń osiągnionych zamków bardzo ma bliską drogę i tak łacwą, że mu żadne zamki ani ćwierdze [1]) aż do samego Wilna nie są na przeszkodzie. Ta tedy skaza i po wielkiej części utracenie ziemie inflanckiej, za którem już idzie o samo W. Ks. Litewskie i o ziemię pruską, dało największą przyczynę królowi JMści, iż ten sejm najwięcej i dla poratowania inflanckiej ziemie, a dla opatrzenia niebezpieczności już prawie Wielkie Księstwo Litewskie ugarających[2]), złożyć raczył. W czem posłowie tejże ziemie inflanckiej JKMści pilnie a z wielkiem narzekaniem już dla Boga, już dla spółku [3]) chrześcijańskiego, już też dla sławy Rzplitej koronnej, której się przyłączyła i pod obronę poddała, prosili, aby od króla JMści i od stanów koronnych powinną pomoc, ratunek pierwej miała, niźliby do końca w ręce nieprzyjacielskie przyszła. Przy niej W. Ks. Litewskie także widząc spólne swoje niebezpieczeństwo, ratunku się i obrony u JKMści i wszystkiej korony upomina, narzekając, że do tego czasu, według opisania wspólnych spisów i przywilejów u niej żadne się spólnej obrony z Księstwem Litewskiem postanowienie na przeszłych sejmiech nie stało.

Przetoż przed wszystkiemi innemi rzeczami na tym sejmie słusznie naprzód o daniu ratunku ziemi inflanckiej, a o postanowieniu spólnej obrony z Księstwem Litewskiem ma się stanowić i obmyślować. Widzi to każdy, jako na tem

---

[1]) Twierdze.
[2]) Dopiekających.
[3]) Społeczeństwa.

wiele należy, aby moskiewski nieprzyjaciel tamtych zamków, które pobrał i za małego czasu przedłużeniem nie umocnił, gdyż z nich ma prostą, a krótką drogę do Wilna; ma też także i do Prus, zaczem i przymierze, gdyby z nim teraz wzięte być miało, jakowyby pożytek przyniosło, łacwie to wszyscy baczyć mogą. Potrzeba teraz przeglądać i na to pieczę mieć, jeśliby się temu nieprzyjacielowi już tak do końca za nieopatrznością tej korony szczęściło, aby czego Boże uchowaj insi, którzy na tę koronę pilnie patrzą, okazji nie mieli, natenczas wypowiedzieć jej przyjaźni, a rzeczom swoim, szarpając tę koronę, dogadzać.

Trzeba się i na to oglądać, iż Moskiewski z dawnych wieków i przodków swoich mieni się mieć prawo na ziemię pruską, wywodząc, jakoby przodkowie jego Gdańsk, Malbork, Chojnice i inne miasta pruskie założyć mieli, który wywód swój wypisał przez długi list Połubieńskiemu [1]), który on królowi JMści do rąk odesłał. Także też mieni się mieć i długi jakieś na ziemiach pruskich jeszcze za panowania krzyżaków. Na ziemie ruskie takie też prawo aż po Wisłę wywodzi; jest to wszem wiadomo dawno. A tak nie trzeba w tym nic wątpić, jeśliby się ten tyran o ziemię pruską za tą przyległością, którą opanował, pewnie kusił. Niechaj teraz tego żaden nie rozumie, aby się Księstwo Litewskie tym sposobem, jako przedtem bez ziemie inflanckiej obejść i bezpieczne być miało. Inszy ono czas był, gdy krzyżacy sami tylko w Inflanciech rozkazowali, którzy będąc obyczajów narodom chrześcijańskim przywykłych, inaczej się Księstwu Litewskiemu stawili i owszem wojny ustawiczne wiodąc z Moskiewskim, nie małą obronę od swej strony Księstwu Litewskiemu czynili; lecz teraz za osiągnie-

---

[1]) Kniaź Aleksander Połubiński, kasztelan nowogrodzki, wzięty do niewoli moskiewskiej.

niem wielkiej części ziemie inflanckiej przez tego nieprzyjaciela, już jest wspólne niebezpieczeństwo jej z Księstwem Litewskiem. A gdzieby jeszcze ten nieprzyjaciel wziął w Inflanciech jedenże tylko pozostały, a dobrze mocny zamek Diament i miasto Rygę, jużby zatem nawigacja [1]) do portów, które są w Prusiech, bardzo niebezpieczną i trudniejszą być musiała. Ustałyby po wielkiej części kupiectwa i handle cudzoziemskie, które natenczas do portów przezpiecznie przychodząc, wielki pożytek koronie tej czynią. Jużby zatem nieprzyjaciel ten, opanowawszy tak szeroko *dominium maris* [2]), nietylko państwom koronnym był ściślejszy, ale i sroższy prawie wszystkiemu chrześcijaństwu.

Przetoż acz samej ziemie inflanckiej, prowincji zacnej, która w sobie ma zamki mocne, miasta gęste, porty osobliwe, pożytki, tak z żyzności ziemie, jako z wiela inszych rzeczy rozmaite, słusznie korona wszystka bronić powinna, zwłaszcza gdyż ją pod obronę swą wzięła; wszakże gdyż ten nieprzyjaciel nietylko od Inflant, ale i skądinąd zakłada na Wielkie Księstwo Litewskie, jakoby go pożyć mógł, któremu, jako spólnej Rzplitej spólna jest obrona powinna, idzie też przytem i o ziemię pruską, koronną prowincję, a zatem o wszystką koronę; napomina król JMść pilnie, aby na tym sejmie napierwej, bez żadnej odwłoki nalazł się i postanowił pewny obyczaj spólnej obrony, za którym nietylkoby się mogła ziemia inflancka poratować, ale jakoby się od tyrana tamtego wszystko to, co dawno od Księstwa Litewskiego odeszło, ku wielkiemu pożytkowi koronnemu, ku rozszerzeniu państw spólnej Rzplitej i ku sławie wiecznej króla JMści i narodów koronnych rekuperować [3]) mogło.

---

[1]) Żegluga.
[2]) Panowanie na morzu.
[3]) Odzyskać.

Na skarb pospolity próżnoby kto tę spólną obronę miał okazować, gdyż jeśli naonczas, gdy unja dochodziła i egzekucja [1]) skutek swój brała, za którą i trzy części i czwarta część skarbowi pospolitemu byli ewinkowane [2]), należli to stany koronne, że postanowienie spólnej obrony z W. Ks. Litewskiem było potrzebne, teraz pewnie daleko jest potrzebniejsze, zwłaszcza gdyż prowenty [3]) skarbowe rozmaitymi obyczajami są przez te lata po egzekucji bardzo zmniejszone. Dla której przyczyny trudniej już jest teraz JKMści wojnę wieść z nieprzyjacielem, trudniej legacje, [4]) wychowania osoby i dworu swego i inne onera [5]) królewskie odprawować. Prawa na odpuszczenie i rozdanie trzech części prowentów skarbowych nikomu król JMść łamać nie chce, ani będzie, ale w tym zgody i konsensu [6]) stanów wszystkich oczekiwa. A iż jest tak bardzo zmniejszony i zawiedziony, potrzeba pewnie, żeby się *aliquo extraordinario modo* [7]) pomnożyć i poratować mógł, któremu byłoby na wielkiej pomocy, gdyby się żup, ceł i myt słuszne postanowienie uczyniło. Acz ta teraźniejsza potrzeba spólnej obrony, której inflancka ziemia i W. Ks. Litewskie potrzebuje, ani takim ani innym obyczajem, kromia iżby sobie wszyscy gwałt uczynili, odprawiona być nie może: przyczem przypomina JKMść, iż-ci w tej koronie za łaską miłego Pana Boga nic na rycerstwie jezdnym nie schodzi, z którym snadnie potrzeby wojenne opatrować się mogą; ale na ludziach pieszych iż nie pomału zeszło, których do

---

[1]) Egzekucja dóbr.
[2]) Przyznane.
[3]) Dochody.
[4]) Poselstwa.
[5]) Ciężary, obowiązki.
[6]) Zgody.
[7]) Jakimkolwiek nadzwyczajnym sposobem.

tychże spraw wojennych, niemniej jedno jako i jezdnych potrzeba, a bez których trudno zamki pograniczne opatrzone, a pod nieprzyjacielem zdobywane i wzięte być mogą: przetoż napomina król JMść, żeby przy stanowieniu obyczaju spólnej obrony na potomne czasy mogło się pokazać, skądby i jakim sposobem mieli być piesi do spraw rycerskich sposobniejsi.

Gdy się obrona na tym sejmie najpierwej postanowi, bez której, jako się już powiedziało, trudno wcale, a w pokoju Rzeczypospolitej na dalsze czasy zostać, życzy tego JKMść, aby też sprawy i potrzeby Rzeczypospolitej, które są w recesiech opisane, na tymże sejmie stanowione były; lecz iż ten gwałt Rzplitej zaszedł, że niepodobno, aby za sześć niedziel, które są według konstytucji sejmowej naznaczone, odprawić się mogły; jednak czego najwięcej Rzplita potrzebuje i co najbarziej wszystkich dolega, to się najpierwej ma odprawować. Jakoż sprawiedliwość, a jednostajny obyczaj sądów słusznie przed innemi rzeczami na tymże sejmie ma się stanowić, gdyż bez sprawiedliwości, która się w porządnych sądziech zamyka, jako dom bez fundamentu, żadne państwa i żadna Rzplita stać nie może.

Czuje to korona wszystka, jaki ma pożytek z tych różnych temi czasy sądów, które sobie mało nie każde województwo osobnie postanowiło, gdyż z nich łacwie baczyć, jako się tem miłość, która się z porządnego, a jednostajnego obyczaju sprawiedliwości mnoży, między ludźmi niszczy i targa, a jakowe z nich w tej Rzplitej z narzekaniem ludzkiem konfuzja roście[1]). Co bacząc dobrze, JKMść, bacząc i to, że sam osobą swą wszystkim sądom zdołać nie może, napomina waszmościów, abyście posłom swoim zlecili, aby się starali, jakoby jeden trybunał i jednostajny obyczaj sądów mógł na tymże sejmie zgodnie od wszystkich stanów

[1]) Rośnie nieład.

być postanowiony. Do czego król JMść strony osoby swej nietylko nie będzie na żadnej przekazie (rozumiejąc, że przy stanowieniu tego obyczaju sądów, co się będzie godziło zachowa się osobie JKMści), ale i owszem łacnym powodem do wszystkiego wszem będzie. A iż to każdy baczy, że nawięcej przeszkodzą i do stanowienia obyczaju sądów i prawie do wszystkiego dobrego Rzplitej niezgoda z stanem duchownym; przeto napomina JKMść, aby dla brackiej miłości, dla dobrego Rzplitej, które się na zgodzie a ufności ludzkiej prawie wszystko wspiera, tak się ten jednostajny obyczaj sądów stanowił, jakoby za zgodą wszystkich i za przyzwoleniem stanu duchownego rychlejszy i snadniejszy skutek swój wziąć mógł.

Te dwie rzeczy, obrona spólna, a jednostajny obyczaj sądów, gdy się za pomocą Boga na tym sejmie postanowią, każdy łatwie baczyć może, jakowy stąd pożytek Rzplita, a jaka pociecha wszystkim uroście; pewnie temi dwiema rzeczami jużby się dobrze korona ta ku wszystkiemu dobremu i ku wielkiej sławie swojej dźwignęła, jużby zatem i każdy nieprzyjaciel tej korony musiał być krótszy [1]), i inne sprawy domowe pospolite łacniejszyby odprawę i stanowienie miały. Dla których za zezwoleniem na tym sejmie wszystkich stanów mógłby się inszy czas drugiemu sejmowi naznaczyć, na którym cokolwiek jedno jest, tak w dawnych, jako i poślednich recesiech, mogliby się łacwie odprawować. Jakoż JKMść żywota tu wiecznego sobie nie zakupiwszy i będąc, jako każdy, poddany śmierci, życzy tego uprzejmie, aby się za żywota JKMści bez odwłók dalekich wszystkie potrzeby Rzplitej opatrzyły, a najwięcej, iż czasy *interregnorum* [2]) są tej koronie najniebezpieczniejsze.

---

[1]) Mniej niebezpieczny.

[2]) Bezkrólewia.

Życzy, aby według recesów *de interregno*, *de modo et loco electionis regis* [1]) już wżdy kiedy korona ta, nie czekając takich przypadków, zgodne postanowienie opisane miała. Kondycje [2]) przy elekcji na JKMść włożone, jako król JMść uiścić raczył, tak się o to z pilnością po te wszystkie czasy starać nie zaniechał, aby był wszystkie wypełnił, jakoż już drugim dosyć uczynił; lecz iż do tego czasu jeszcze się nie wszystkim dosyć stało, przyczyna tego największa, iż koronę tę nad mniemanie swoje, a nad upewnienie o łacwem uspokojeniu jej przez stany same zatrudnioną i niespokojną zastał. W której nie nalazwszy, jedno bardzo mało prowentów królewskich, których się przez kilka lat *interregnorum* zebranych dobrą część zastać spodziewał, dla uspokojenia, tak domowych, jako i postronnych niebezpieczności musiał wydać to, co jedno gotowego miał; każdy to baczyć może, kto się jedno wydatkom a sprawom JKMości przypatrzy, iżci król JMść nie ma, ani chce mieć nic swego *privatum* [3]), nic osobnego, z korony tej pewnie nic nie wynosi, ale wszystko to, cokolwiek miał i skądinąd z sobą przyniósł, i co mu jedno do rąk przychodzi, nie gdzieindziej, jedno na potrzeby pospolite wydaje; w czem się iście nieodmienny, ale też a jednostajną chęć mając ku Rzplitej, a czując się w powinności swej, zawżdy na potrzeby koronne wszystkie dochody i co skądinąd przemoże, obracać będzie. Co każdy z waszmości wiedząc i językom skwapliwym, jeśliby które JKMści, pana koronie tej tak życzliwego, w tem strofować śmieli, wiary nie dacie i przypatrzywszy się *iniquitati temporum* [4]), przestrzeżecie tego, żeby na tym sejmie dla uciskania i nalegania, do-

---

[1]) Układów o bezkrólewiu, sposobie i miejscu elekcji króla.
[2]) Warunki.
[3]) Osobistego.
[4]) Zmienności czasów.

syć uczynienia jeszcze nie wypełnionych kondycyj, spólna obrona z księstwem litewskiem, o której się już wyżej powiedziało, nie miała być postanowiona.

W tem waszmość nie wątpcie, iż-ci król JMość za niedługim czasem, skoroby jedno z sławą swoją i narodów tych, którym rozkazuje, koronę tę uspokoił, i dobra stołu swego zawiedzione wykupi i wszystko co powinien i co będzie jedno ku dobremu Rzplitej rozumiał, z wielką a uprzejmą chęcią wypełni i temu dosyć uczyni, i cokolwiek jedno będzie miał i z tej korony i skądinąd, nigdzie indziej, jedno na potrzeby tak te, które się w kondycjach zamykają, jako i na inne koronne zawżdy obracać będzie.

Poselstwo króla Jmści szwedzkiego rozumie JKMść, że waszmości tajemne nie jest, gdyż jako od dawnych lat przez wszystkie sejmy i na każdym zjeździe u wszystkiej korony upomina się, tak i teraz u króla JMości posagu i długów pewnych, k'temu spadków dóbr ruchomych i nieruchomych, któreby nań po śmierci króla Augusta [1]) świętej pamięci należeć miały, przyczem prosi i żąda o spólną konfederację przeciwko Moskiewskiemu; przetoż przystojna rzecz, aby jako powinowatemu tak wielkiej chęci przeciwko tej koronie królowi, za wiadomością i porozumieniem wszystkich stanów mógł się już na tym sejmie albo przez rozsądek, albo przez pewne postanowienie w tym słuszny koniec uczynić.

Trzeba też kognicją [2]) uczynić o długach książąt pomorskich i o inszych niektórych. Insze rzeczy w recesiech pominione, acz mogą inszego czasu za spólnem wszystkich stanów obmyślowaniem być stanowione, wszakże są niektóre, które długich namów nie potrzebując, mogą być na tymże sejmie odprawione. A mianowicie, iżby nowa moneta ko-

---

[1]) Zygmunta Augusta.

[2]) Rozpoznanie.

wana była, której każdy baczy, jaki jest niedostatek w tej koronie, a jako się do niej wzniosło z wielką szkodą rozmaitych monet cudzoziemskich, przez które aby Rzplita szkody dalej nie cierpiała, słusznie to opatrzone być ma. K'temu oznaczenie miejsc dla rozdawania wieczności w ziemiach podolskich według konstytucji lubelskiej, może się też na tymże sejmie za krótką deliberacją [1]) postanowić, gdyż komisarze koronacją naznaczeni już wszystkie znaki, rzek i uroczyska tamtych ziem rewidowali i spisali. A za rozdaniem wieczności w tamtych krajach, nie trzeba długiemi słowy waszmościom przekładać, gdy ludzie osiadać tam będą, jakowy stąd pożytek i podporę korona mieć będzie.

Macie już waszmość potrzeby i niebezpieczeństwa koronne od JKMści dostatecznie przełożone; wyrozumieliście, dla których przyczyn natenczas w Warszawie sejm ten złożyć raczył. Teraz już ni do czego innego waszmość król JMość napominać raczy, jedno żebyście waszmość według wolności swej, a dawnego zwyczaju posły z pośrodka swego obrawszy, na ten sejm posłali. Albowiem iż się nań zniosło tak wiele a gwałtownych potrzeb, te zwłaszcza więcej nalegając, jako postanowienie obrony spólnej z Wielkiem Księstwem Litewskiem, jeśliby za skaraniem Boskiem nie byli na tym sejmie odprawione, jużby każdy o całem zachowaniu tej Rzplitej zwątpić musiał, jużby trudno rozumieć mógł, aby potem dla opatrzenia ich na drugim sejmie inszy czas pogodny być miał, gdyż jeszcze teraz za łaską miłego Pana Boga *in hoc statu* [2]) korona ta na opatrywanie potrzeb i niebezpieczności wszelakich ma dosyć pogody.

Przetoż o to pilnie król JMść żąda i napomina, żebyście takowe posły obierali, którzyby żadnej prywaty swej nie mieli i którzyby nie teraz się potrzebom Rzplitej przypatrowali,

---

[1]) Naradą.

[2]) W tym stanie.

a dysputacjami [1]) niepotrzebnemi na sejmie zabawiać, tylko w wątpliwości rzeczy przywodzili i zatem do przywiedzenia spraw ku dobremu końcu na przeszkodzie byli, ale którzyby mając uskromione afekty [2]), mieli wiadome niebezpieczeństwa i potrzeby koronne, a mając od waszmości do stanowienia rzeczy moc zupełną a niezamierzoną, mogli za dobrą radą i mądrym wszystkiego uważeniem na to zezwalać i to stanowić, co tych czasów tak gwałtowne potrzeby koronne wyciskają. Albowiem gdziebyście waszmoście z mocą do stanowienia rzeczy zamierzoną, a na tym zjeździe swoim opisaną posły swe na sejm walny posłali, pewnieby się tem i władza sejmu walnego zmniejszyła i tak zatrudniła, żebyście nic ku pożytkowi koronnemu na tym sejmie i ku pociesze wszystkich, której z niego czekają, nie postanowiło. Gdyż za różnemi a osobnemi konkluzjami [3]) po województwach, którychby się i za pokazaniem najgwałtowniejszych potrzeb Rzplitej odstąpić posłom nie godziło, żadnąby miarą do zgody przyjść nie mogło, ale jako *experientia* [4]) i doświadczenie uczy za różnym obyczajem sejmów przeszłych, żałośneby z tego sejmu rozjechanie być musiało.

Nie wątpi tedy JKMość, że waszmoście, jako ony tej korony synowie, widząc Rzplitą, matkę wszystkich spólną, rozmaitemi przygodami, wielkiemi niebezpieczeństwy i kłopoty utrapioną, takowe posły z zupełną mocą na ten sejm poślecie i to mu zlecicie, którzyby ze wszystkimi koronnymi stany wszystkie te choroby Rzplitej uważywszy, za spółzgodną radą lekarstwa tam jej najdowali i tak wszystko stanowili, jakoby zatem w koronie tej bezpieczeństwo wszelakie od postronnych nieprzyjaciół, dobry a miły rząd wszyst-

[1]) Rozprawami.
[2]) Namiętności.
[3]) Uchwałami,
[4]) Doświadczenie.

kim z wielkim pożytkiem i z wieczną sławą na potomne czasy urość i mnożyć się mógł.

Uniwersał Stefana Batorego, wzywający do wojny z Moskwą. Wilno, dn. 6 marca 1579 r.

Akta metryki koronnej... z czasów Stefana Batorego —Źródła dziejowe (Warszawa, 1882) t. XI, 55.

Wszem wobec i każdemu zosobna, jakiegokolwiek zawołania, dostojności i stanu ludziom w królestwie i państwach naszych będącym, do których jedno wiadomości list nasz przyjdzie, uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Uprzejmie i wiernie nam mili. Za zezwoleniem spólnem wszech stanów na przeszłym warszawskim sejmie i za potrzebą prawie gwałtowną Rzplitej, przychodzi nam do tego, że wojnę przeciw nieprzyjacielowi dziedzicznemu państw naszych, moskiewskiemu, przedsiębierzemy, i acześmy nie do końca do tak wielkiej potrzeby sposobieni, dlaczego chcieliśmy byli za zdaniem rad naszych sejm walny w tym czasie złożyć; ale iż nas z niektórych miejsc dochodziło, że takowe złożenie sejmu wielu się ludziom nie zdało, przeto dogadzając w tym żądaniom ludzkim, którzy po nas statecznego wojny zaczęcia rekwirują [1]) i k temu doznawszy niemałej chęci ku Rzplitej obywatelów Wielkiego Księstwa Litewskiego, którzy nam pewne poczty [2]) na tę potrzebę każdy według przemożenia swego, jedni mniejsze, drudzy większe, a niektórzy, po piąciset koni i kilkuset pieszych ofiarowali, zaniechawszy sejmu, już w Imię Pańskie za wojnę się imujemy i już wszytkim ludziom naszym żołnierskim naznaczyliśmy czas stawienia się ku tej potrze-

---

[1]) Żądają.

[2]) Oddziały wojskowe.

bie dzień czwarty miesiąca maja blisko przyszły, jednym co z Małej Polski i Rusi w Brześciu Litewskim, a drugim zasie co z Wielkiej Polski, Mazowsza i Prus w Bielsku na Podlasiu do tego się sposabiając, abyśmy już na on czas ze wszystkiem gotowi byli i nie upuszczając nic czasu godnego do boju, to jest letniego, żebyśmy zaraz w ziemię nieprzyjacielską ciągnęli. Na której potrzebie wzywamy też Uprzejmości i Wierności waszych obywatelów koronnych i państw do niej należących, napominając niniejszym listem naszym, abyście Uprzejmości i Wierności wasze, dla rozmnożenia swej i Rzplitej sławy nie zaniechawali jej w potrzebie teraźniejszej według tego, jako kto jest sposobion służyć, nie wydawając w tym sławnych przodków swych, którzy niczym inszym, jedno uprzejmą swą ku służbie Rzeczypospolitej chęcią, a nie folgując dla niej ani wczasom ani swym własnym rzeczom, tak szeroko ją rozmnożyli i sławę po sobie wielką u wszech narodów zostawili, którą gdy Uprzejmości i Wierności wasze, cale i z pomnożeniem też jakim potomstwu swemu zachowacie, wielką im hereditatem [1]) i wielkie bogactwa zostawicie, do czego my Uprzejmościom i Wiernościom waszym powodem być chcemy i chcemy też k temu ornamenta i beneficja [2]) tej Rzplitej, któreśmy po te czasy za zaleceniem tylko zasług ludzkich przeciw Rzplitej dawali, teraz już nie z zalecania, ale z własnego naszego widzenia, jakim się kto przeciw Rzplitej pokaże, gdy czas jest po temu jemi szafować. A tak tedy Uprzejmości i Wierności wasze, bacząc być tego potrzebę wielką, uczynią to z uprzejmej przeciw ojczyźnie miłości sobie od przodków swych wrodzonej, że do tej ku nam potrzebie na czas wyżej mianowany czwarty dzień maja

---

[1]) Dziedzictwo, puściznę.

[2]) Ornamenta—uposażenia. Beneficja—dochody z dóbr, dobra.

przybędą i z nami przeciw nieprzyjacielowi pociągną, zaczym i sobie z potomstwem swym sławy i państwom tym pomnożenia z bezpieczeństwem za pomocą Bożą przyczynią i nakoniec po nas za to wszelaką wdzięczność i wszelakie przeciw sobie baczenie znać będą.

Dan Wilnie dnia szóstego miesiąca marca roku Bożego 1579, panowania naszego roku trzeciego. Stephanus rex.

Uniwersał Stefana Batorego o poborze piechoty łanowej. Warszawa, dn. 16 lutego 1580 r.

Akta metryki koronnej z czasów Stefana Batorego. Źródła dziejowe. (Warszawa, 1882) t. XI, 134.

Wszem wobec i każdemu zosobna starostom naszym i dzierżawcom wsi naszych królewskich tak tych, które w starych i w nowych sumach jako arendowanych i do wiernych rąk trzymanych i wszem poddanym naszym w tych to wsiach mieszkającym, także i innym, którymby to wiedzieć należało, uprzejmie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską. Uprzejmie i wiernie nam mili.

Tak jakośmy już przed tym czyniąc dosyć konstytucji na sejmie warszawskim w r. 1578 uchwalonej, posłaliśmy byli urodzonego Antoniego Lubowickiego do województw łęczyckiego, brzeskiego, inowrocławskiego i ziemie dobrzyńskiej na wybieranie (pieszych) według liczby pewnej łanów ze wsi wszelakich naszych królewskich, tak już teraz chcąc tych pieszych naszych użyć do tej zaczętej z Moskiewskim wojny, której wedle uchwały sejmu blisko przeszłego potężnie poprzeć za Bożą pomocą mamy, posyłamy tam tegoż Antoniego Lubowickiego, rotmistrza naszego, dlatego, aby się pośpieszał w obieraniu takowych pieszych, który to od nas ma w poruczeniu, aby obierał ze dwudziestu łanów wedle tego, jako z nich czynsze dawane bywają i w rewizjach

i lustracjach opisane są, a nie wedle tego jako pobór z łanów oddawan bywa, jednego pieszego niemajętniejszego, ale zda....lszego, śmielszego i strony wzrostu i lat do potrzeby wojennej między poddanymi naszymi najpodobniejszego, które tedy za rozkazaniem naszem ma koniecznie wyprawić, wywieść i postawić na dzień blisko przyszły ostatni miesiąca maja do Mielejcic, miasteczka należącego do starostwa naszego Brzeskiego w Wielkiem Księstwie Litewskiem ku popisu, po którym popisie rotmistrzowi tych pieszych ze dwieście pieszych wywiedzie po 20 złotych polskich, proporznikowi i bębenniczy [1]) po trzy złote, a każdemu pieszemu po złotych dwa na miesiąc każdy żołd płacon będzie. A tak, iż mamy tę wiadomość, iż niektórzy z Uprzejmości i Wierności waszych, gdy pierwej tegoż rotmistrza naszego do tych tam województw dla wybierania i postanowienia takowych pieszych z dóbr naszych posłaliśmy byli, wybierania tych pieszych bronili, a niektórzy zaś choć dopuścili wybierania ich, jednak od robót, czynszów i angdryj [2]), od których są wyzwoleni, wolnymi tych pieszych nie uczynili, drudzy zaś używania zwykłego lasów, wód i innych pożytków im zabronili, przeto zdało się nam tym uniwersałem naszym Uprzejmości i Wierności wasze (napomnieć), jakoż i napominamy, aby Uprzejmości i Wierności wasze inaczej w tej sprawie Rzplitej, dla której obrony to wyprawowanie pieszych z uchwały sejmowej się dzieje, postępowali, aniśli snać dotąd postąpili i rozkazujemy Uprzejmościom i Wiernościom waszym, aby nie zwłaczając ani trudniąc dalej tej sprawy obierania pieszych z każdych dwudziestu łanów albo włók, jako z nich Uprzejmościom i Wiernościom waszym czynsze oddawane bywają, jako w regestrzech rewizorskich [3])

---

[1]) Chorążemu i bijącemu w bęben.
[2]) Obowiązków pańszczyźnianych.
[3]) Wykazach kontrolujących.

opisane są, a nie jako pobór oddawan bywa, po jednym pieszym obrać nie bronili i owszem, abyście się Uprzejmości i Wierności wasze z miłości ojczyzny i Rzplitej, której każdy z Uprzejmości i Wierności waszych po Bogu powinien wszystko, do tego przyczynili i przychylni byli, jakoby ci piesi bez omieszkania przez tego rotmistrza naszego wybrani, wyprawieni, wywiedzeni i na czas przez nas naznaczony i na miejsce postawieni byli. Także rozkazujemy, aby Uprzejmości i Wierności wasze żadnemi robotami ani wyciąganiem czynszów i innych powinności, od których takowi obrani piesi wolnymi od nas są uczynieni, ani ich nie przymuszali, gdyż to wszytko drudzy ci, co na dziewiącinaście [1]) łanach albo włókach są, zrobić, oddać i za tego pieszego, co z dwudziestego łanu jest obran, zastąpić powinni, używania też lasów, wód i inszych pożytków tym pieszym naszym, których podług zwyczaju z drugimi poddanymi naszymi zarówno używali, chcemy, aby im Uprzejmości i Wierności wasze nie bronili ani bronić kazali, a inaczej Uprzejmości i Wierności wasze nie czyńcie z powinności swej i dla łaski naszej. A gdzieby więc kto uporny w tym chciał być przeciwny, a takowych pieszych obierania po dobrach naszych dzierżawy swej i teraz jeszcze nie dopuścił, albo tej potrzebie Rzplitej zatrudnienie i omieszkanie jakie czynił, tedy przeciw takowym, jako przeciw nieposłusznym uchwały pospolitej i rozkazaniu naszemu prawnie postąpić każemy, a szkód tych, któreby stąd Rzplita miała, na takowym patrzeć będziemy. Datum z Warszawy dnia 16 miesiąca lutego roku Bożego 1580, panowania naszego roku czwartego. Stephanus rex.

---

[1]) Dziewiętnastu.

Rozbiór.

Dokumenty powyższe oświetlają szereg kwestyj za panowania Stefana Batorego.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jaki był w rozwoju dziejowym stosunek Gdańska do Polski, do króla Stefana? Jaki był stosunek cara Iwana Groźnego do Polski za panowania Zygmunta Augusta, oraz w początkach panowania Batorego? Do jakich ziem car rościł pretensje, dlaczego? Jaka jest treść instrukcji Batorego dla posłów? Do czego wzywał Batory sejm? Jakie były dotychczas sądy w Polsce? Na czem polegała organizacja trybunałów? Z kogo się składały trybunały? Czem się różniły od innych sądów? Jaką była dotychczasowa organizacja siły zbrojnej w Polsce? Jakie w niej zmiany zaprowadził Batory? Na czem polegała organizacja piechoty łanowej czyli wybranieckiej?

Literatura: Śliwiński, Stefan Batory (Warszawa, 1922—podaje obszerniejszą literaturę).—Zakrzewski, St. Batory (Kraków, 1887). — Korzon, Dzieje wojen i wojskowości (Kraków, 1912) t. II. — Źródła dziejowe t. 3, 4, 8, 11.—Hejdensztejn, Dzieje Polski (Petersburg, 1857).

Testament hetmana Stanisława Żółkiewskiego, spisany w Bracławiu 12 stycznia 1606 r.

Bibljoteka warszawska z r. 1845, t. II, 303.—Pisma Żółkiewskiego (Lwów, 1861), 169 i n.

W imię Przenajświętszej Trójce [1]) Świętej, Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zawżdy każdemu człowiekowi ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego, gdyż niezliczonej liczbie przygód jest podległy. Zatem i ja, pamiętając na śmiertelność, a tem więcej będąc na teraźniejszej Rzplitej posłudze, gdzie sobie tego życzę, abym mógł zdrowiem swem zastąpić nieprzezpieczeństwo ojczyzny, a położyć żywot z pogany dla wiary świętej chrześcijańskiej;

[1]) Formy języka staropolskiego.

przeto tedy w obyczaj oświadczenia intencji i wolej swej ostatecznej *in vim* [1]) testamentu, umarzając insze, jeśliby się który z pierwszych nalazł, to co jest niżej napisałem.

Naprzód wyznawam, iż wiarę świętą chrześcijańską podług wyznania apostolskiego, synodu nicejskiego i ś. Atanazjusza wierzyłem i wierzę wedle konfesji [2]) Kościoła katolickiego; w tej to wierze do ostatniego skonania żyć mocną intencję mam, dla niej, co daj Panie Boże, umrzeć sobie za największą pociechę pokładam i życzę, *ejusdemque fidei merito* [3]), przez zasługi męki Pana i Zbawiciela naszego odpuszczenia grzechów i wiecznego żywota oczekawam, a Pana Boga proszę, żeby mię w tej wierze świętej do ostatniego punktu żywota potwierdzać i umacniać raczył. Rzplitej, Ojczyźnie swej, i królom, panom swoim, których panowania zasięgły dostalsze lata moje, tak królowi jegomości Stefanowi [4]), jako i teraz panującemu królowi jegomości Zygmuntowi zachowałem całą i stateczną wiarę. Do praktyk żadnych, któreby były przeciwko dostojeństwu i zwierzchności jego KMści, nigdym się nie przymieszał, ani wiem o nich... Ciebie, moja najmilsza małżonko [5]), poruczam Panu Bogu. Jegoż i twojej opiece poruczam dziatki spólne, pamiętając na to, w jakiej zgodzie i w jakiej miłości żyliśmy z sobą; niech nie gaśnie i nie umiera w tobie pamiątka moja... Janie, synu mój najmilszy [6]), do ciebie teraz mowa moja. Z tego świata mi nie żal z inszej miary, ciebiebym był rad wprawował do bogobojności i wszelakich uczciwych spraw. A jakom cię miał za żywota ćwiczyć, zostawując na

---

[1]) Na mocy.

[2]) Wyznania.

[3]) Tejże wiary zasługą.

[4]) Batoremu.

[5]) Reginę z Herburtów.

[6]) Jan Żółkiewski, ciężko ranny pod Cecorą, dostał się do niewoli tureckiej.

piśmie krótką tę instytucję [1]) swoją. Teraz prze młodość [2]) nie pojmiesz, albo mało co słów i napominania mego; do lat przychodząc, często je czytaj i ustawicznie miej na umyśle. Przede wszystkiemi rzeczami najpierwej wiarę świętą chrześcijańską, powszechną mocnie i statecznie trzymaj; dla niej krwie rozlać, żywota położyć, nie żałuj. Bojaźń bożą ustawicznie miej przed oczyma, zatem wszystkiego dobrego i pociesznego na tym i na onym świecie będziesz pewien. Nie zostawiam ci włości i majętności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód niemały: wszystkom obracał na służbę Rzplitej i część majętności po ojcu mym zostawionej uprzedałem, ale mi tego nie żal; nie na żadne marnotrawstwom tego obrócił, i mnie i tobie to nie zginie, odpłata pewna niepochybna u Pana Boga za to, co kto dobrą intencją, dobrym afektem [3]) czyni dla Rzplitej. Zostawujęć uczciwą sławę, obraz i przykład uczciwych spraw swoich: kiedy się tak będziesz sprawował, jako cię uczę, jakom ja czynił, kiedy się będziesz Pana Boga bał, wiele dobrego będziesz miał, pewien bądź błogosławieństwa Bożego. Królowi polskiemu, panu swemu, wiernie służ i Rzplitej, ojczyźnie swej; dla dostojeństwa, dla sławy króla pana swego, dla dobrego Rzplitej krwie i zdrowia swego nie żałuj. Młodsze lata swe naukami poleruj, nie daj się nikomu w młodości twojej od tego odwodzić. Mnie wierz, z nauki wielką podporę i wielki ratunek do godności, do służby Rzplitej, do wszelakiego uczciwego życia mieć będziesz. Nie mów, jako wiele ich: nie mam chęci do nauki; w twojej mocy ta chęć, każdy, kto chce, może ją mieć. Historyki [4]) koniecznie czytaj. Miałem i ja sam niemałą wiadomość historji, i w biegu

---

[1]) Zalecenie.
[2]) Z powodu młodości.
[3]) Uczuciem.
[4]) Dzieła historyczne.

spraw siłam się tem ratował, żem przeszłych wieków sprawy wiedział. Gdy do męskiego wieku będziesz przychodził, rycerskie ćwiczenie jest szlachcicowi naprzystojniejsze; tem się paraj [1]), próżnowania jako powietrza się strzeż. Mistrzem zaraz nie chciej być, byś nie pobłądził; przy hetmanie się pierwej baw, rzeczom się przypatrzywszy, dopiero też rotę [2]) możesz wieść. A jeśliby się potrzeba jaka Rzplitej podała, nie zostawałem sam nazad: nie dla chluby to wspominam, ale żebym z mego przykładu w tobie tem większą [3]) chęć pobudził do naśladowania cnoty ojcowskiej. Z przednimi się bierz, miej się do pokazania cnoty szlacheckiej, do uczciwej sławy; w kupie nie będzie cię znać, liczbą będziesz. Pomnij na to, że włos z głowy człowiekowi nie spadnie bez wolej Bożej. A kiedy to dobrą intencją dla służby, dla dobrego Rzplitej czynić będziesz, pójdzie za tem uczciwa sława, będzieć Pan Bóg błogosławił. Abyś też i umarł przytem, nic osobliwszego potkać cię nie może. I pogani tak rozumieli, że śmierć dla ojczyzny słodka: nuż jeszcze dla wiary świętej, jeślić się trafi okazja czynienia przeciwko Turkom, Tatarom, mówię do ciebie słowami psalmu 26-go: *Viriliter age, confortetur cor tuum* [4]); takim umysłem położyć żywot i u ludzi sławno i u Pana Boga (co jest najwiętsza) odpłatno. Jakom ja za najprzedniejszą część dziedzictwa wziął ten umysł z ojca swego, i ty chciej być dziedzicem, jako w czem innem tak osobliwie umysłu mego... Pana Boga między inszemi rzeczami proś, żeby do odmian w Rzplitej nie przychodziło za wieku twego, jako za mego żywota wiele tego Pan Bóg dopuszczał. Daj Boże, żeby to nie było. Ale skażony wiek, siła złych niebacznych ludzi.

---

[1]) Zatrudniaj się.

[2]) Dopiero wówczas będziesz mógł prowadzić oddział wojska.

[3]) Dawna forma = większą.

[4]) Mężnie poczynaj, niechaj się pokrzepi serce twoje.

Z tymi się nigdy nie łącz, jeśliby kto chciał do odmian rzeczy przywodzić, i owszem przy królu, panu swym, wedle możności się zastawiaj. Takowe odmiany panów, daleko nie chodząc, węgierską ziemię i wołoską do zniszczenia i do upadku przywiodły; i u nas najciężej by to raz począć, nie byłoby temu końca, jeno upadkiem Rzplitej. Pomniąc na to, że wszelka zwierzchność od Pana Boga, choćby też i niedostatki jakie w Panu, lepiej jest do jedności, niźli na odmianę, która jest szkodliwa i bardzo nieprzezpieczna, rzeczy przywodzić. I królowie mają nad sobą większego króla, który ich będzie sądził, jeśli się co od nich *perperam* [1]) ku krzywdzie ludzi im od Pana Boga powierzonych dzieje. Jeśliby zaś poszło z dopuszczenia Bożego, bo i królowie tejże śmiertelności podlegli jako i insi ludzie, napominam cię, nie daj się żadnym skazam, ani żadnym wymysłowym perswazjam [2]) uwodzić od tego, co będziesz rozumiał być z dobrem Rzplitej, z sławnem, pożytecznem jej. Pożytków żadnych swoich nie szukaj z tej miary, ani o nich myśl; za wieku mego dom rakuski osobliwie zażywał tych przekupieństw: najdziesz i w szkatule mojej listy ich z obietnicami. Alem ja tego do umysłu swego nie przypuszczał, widząc i rozumiejąc, co i teraz tak rozumiem i z tem umieram: że panowanie domu tego byłoby *exitiosum* [3]) koronie polskiej, zgubą i zniszczeniem wolności szlacheckiej. Towarzystwo złe, młodemu zwłaszcza wiekowi nieprzezpieczne jest i bardzo szkodliwe; strzeż się, proszę cię, towarzystwa ludzi płochych, rozpustnych, marnotrawców, pijanic, zbytecznie, wszetecznie żyjących; bacznych, statecznych ludzi towarzystwa się też imaj... tak czyniąc, nie zbłądzisz...

---

[1]) Płocho.
[2]) Namowom.
[3]) Zgubnem.

...Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla, co u Warny zginął, niźli wielu innych, co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obiecania Bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeślim tej łaski od Pana Boga godzien. Jakożkolwiek Pan Bóg przeźrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów [1]). Jednak, jeślibym w potrzebie [2]) umarł, miasto aksamitu czarnego, który znaczy żałobę, niech trumna przykryta będzie szarłatem [3]) na znak wylania krwie dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiątki i dla pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się dla ojczyzny...

...A jeżeliby w Wołoszech, albo gdzie zagranicą śmierć Pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na temże miejscu mogiłę wysoką usuć; nie dla ambicjej jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzeczypospolitej granic, żeby się potomny wiek wzbudzał do pomnożenia i rozszerzania granic państw Rzeczypospolitej [4])...

Rozbiór.

Odczytanie testamentu Żółkiewskiego powinno nastąpić bezpośrednio po wykładzie o bitwie pod Cecorą i przedstawieniu charakterystyki hetmana.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie rady daje hetman synowi? Jaki był stosunek hetmana do króla? (poprzeć przykłada-

---

[1]) Pancerzy.

[2]) Na wojnie.

[3]) Szkarłatem.

[4]) Ostatnie zdanie wyjęte jest z drugiego testamentu Żółkiewskiego, spisanego w Barze dn. 18 sierpnia 1618 r.

mi). Jaki był stosunek hetmana do domu rakuskiego (przykłady)? Jakie cechy charakteru hetmana ujawnia jego testament? Czy zapatrywania wyrażone w testamencie odpowiadały działalności hetmana? w jakich okolicznościach? Jak Żółkiewski pragnął być pochowanym?

Literatura: Śliwiński, Hetman Żółkiewski (Warszawa, 1920).—Żółkiewski. Wspomnienia i dokumenty („Bibljoteka pamiątek narodowych". Warszawa, 1921). — Sobieski, Żółkiewski na Kremlu (Warszawa, 1920).—Żółkiewski, Początek i progres wojny moskiewskiej, wyd. W. Sobieski (Kraków, 1920). — Pisma Stanisława Żółkiewskiego, wyd. A. Bielowski (Lwów, 1861).

List Jana III Sobieskiego do żony, Marji Kazimiery, po zwycięstwie wiedeńskiem.

Listy Jana Sobieskiego. Bibljoteka ordynacji Myszkowskiej (Kraków, 1860), 385 i n.; Listy Jana III... Warszawa, 1823 (podobizna autografu).

W namiotach wezyrskich, 13 septembra w nocy (13 września 1683 r.) Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńku! Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony, dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel, zasławszy trupem aprosze [1]), pola i obóz, ucieka w konfuzji [2]). Wielbłądy, muły, bydła, owce, które to miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają, przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą: drudzy zaś, osobliwie *des renégats* [3]) na dobrych koniach i pięknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna stała, że dziś już między pospólstwem tu w mieście, i u nas w obozie była

[1]) Rowy oblężnicze.
[2]) W nieładzie.
[3]) Odstępcy.

trwoga, rozumiejąc i nie mogąc sobie inaczej perswadować, jeno że nieprzyjaciel nazad się wróci. Prochów samych i amunicji porzucił więcej, niżeli na miljon. Widziałem tu nocy przeszłej rzecz tę, którejm sobie zawsze widzieć pragnął. Kanalja [1]) nasza w kilku miejscach zapaliła tu prochy, które cale sądny dzień reprezentowały, bez szkody cale ludzkiej: pokazały na niebie, jako się obłoki rodzą. Ale to nieszczęście wielkie, bo pewnie na miljon w nich uczyniło szkody.

Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory [2]), a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie, i tuż za wezyrem postępując, przedał [3]) się jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego, tak obszerne, jako Warszawa, albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie, które nad nim noszą; chorągiew Muhametańską, którą mu dał cesarz jego na wojnę, i którą dziśże jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Ś-mu przez Talentego pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się, *et mille d'autres galanteries for jolies et fort riches, mais fort riches* [4]), lubo się jeszcze siła nie widziało. *N'y a point de comparaison avec ces de Chocim.* [5]) Kilka samych sajdaków [6]) rubinami i szafirami sadzonych, stoją się [7]) kilku tysięcy czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak, moja

---

[1]) Tłuszcza, motłoch.

[2]) Zaszczytne odznaki.

[3]) Dał się przekupić.

[4]) Tysiące rzeczy bardzo pięknych i bardzo kosztownych, ale to bardzo kosztownych.

[5]) Nie może być porównania z temi z pod Chocimia (tam zdobytemi).

[6]) Kołczanów do strzał.

[7]) Przedstawiają wartość.

duszo, jako więc tatarskie żony mawiać zwykły mężom bez zdobyczy wracającym, żeś „ty nie junak, kiedyś się bez zdobyczy powrócił“, bo ten co zdobywa, w przedzie być musi. Mam i konia wezyrskiego ze wszystkiem siedzeniem i samego mocno dojeżdżano, ale się przecie salwował [1]). Kihaję jego, t. j. pierwszego człowieka po nim, zabito i paszów niemało. Złotych szabel pełno po wojsku i innych wojennych rynsztunków. Noc nam ostatka przeszkodziła i to, że uchodząc, okrutnie się bronią, *et font la plus belle retirade du monde* [2]). Janczarów swoich odbiegli w aproszach, których w nocy wyścinano, bo to była taka hardość i pycha tych ludzi, że kiedy się jedni z nami bili w polu, drudzy szturmowali do miasta; jakoż mieli czem co począć.

Ja ich rachuję, prócz Tatarów, na trzykroć sto tysięcy; drudzy tu rachują namiotów samych na trzykroć sto tysięcy i biorą proporcją trzech do jednego namiotu, coby to wynosiło niesłychaną liczbę. Ja jednak rachuję namiotów sto tysięcy najmniej, bo kilką obozów stali. Dwie nocy i dzień rozbierają ich, kto chce już; i z miasta wyszli ludzie: ale wiem, że i za tydzień tego nie rozbiorą. Ludzi niewinnych tutecznych Austrjaków, osobliwie białychgłów i ludzi siła porzucili. Ale zabijali kogo tylko mogli. Siła barzo zabitych leży białychgłów, ale i siła rannych, które żyć mogą. Wczora widziałem dzieciątko jedne we trzech leciech, chłopczyka barzo najmilejszego, któremu zdrajca przeciął gębę szkaradnie i głowę. Ale to trefna [3]), że Wezyr wziął tu był gdzieś w którymści cesarskim pałacu strusia żywego, dziwnie ślicznego, tedy i tego aby się nam żywcem nie dostał, kazał ściąć. Co zaś za delicje [4]) miał przy swych namiotach, wypisać niepodobna. Miał łaźnie, miał

---

[1]) Uratował.

[2]) I czynią najpiękniejszy w świecie odwrót.

[3]) To szczególne, godne podziwu.

[4]) Rozkosze.

ogródek i fontanny, króliki, koty, i nawet papuga była, ale że latała, nie mogliśmy jej pojmać.

Dziś byłem w mieście, któreby już było nie mogło trzymać dłużej nad pięć dni. Oko ludzkie nie widziało nigdy takich rzeczy, co to tam miny porobiły. Z beluardów [1]) podmurowanych okrutnie wielkich i wysokich, porobiły skały straszliwie, i tak je zrujnowali, że więcej trzymać nie mogły. Pałac cesarski wniwecz od kul zepsowany.

Wojska wszystkie, które dobrze barzo swoją czyniły powinność, przyznały Panu Bogu a nam tę wygraną potrzebę. Kiedy już nieprzyjaciel począł uchodzić i dał się przełamać, (bo mnie się przyszło z wezyrem łamać, który wszystkie a wszystkie wojska na moje skrzydło prawe sprowadził, tak, że już nasz środek albo korpus, jako i lewe skrzydło nie miały nic do czynienia, i dlatego wszystkie swoje niemieckie posiłki do mnie obróciły),—przybiegały tedy do mnie książęta, jako to Elektor Bawarski, Waldeck [2]), ściskając mnie za szyję, a całując w gębę. Generałowie zaś w ręce i w nogi: cóż dopiero żołnierze, oficjerowie i regimenty [3]) wszystkie kawalerji i infanterji [4]) wołały: „*Ach, unzer brawe Kenik!*“ [5]) Słuchały mię tak, że nigdy tak nasi. Cóż dopiero, i to dziś rano, X-żę Lotaryński, Saski, bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bo byli na samym końcu lewego skrzydła, którym do Pana Marszałka Nadwornego przydałem był Usarskich kilka Chorągwi: cóż komendant Staremberg [6]) tuteczny! Wszystko to całowało,

---

[1]) Baszt, bastjonów.

[2]) Jerzy Fryderyk książę Waldeck, ostatni panujący z rodziny książąt Wildungskich, feldmarszałek wojsk austrjackich.

[3]) Oddziały.

[4]) Piechoty.

[5]) Ach, nasz dzielny król.

[6]) Ernest Rydiger hr. Stahremberg, komendant Wiednia.

obłapiało, swym salwatorem [1]) zwało. Byłem potem we dwóch kościołach. Sam lud wszystek pospolity całował mi ręce i nogi, suknie, drudzy się tylko dotykali, wołając: „Ach! niech tę rękę tak waleczną całujemy!“ Chcieli byli wołać wszyscy *Vivat*, ale to było znać po nich, że się bali oficjerów i starszych swoich. Kupa jedna nie wytrwała i zawołała *Vivat* pod strachem, na co widziałem, że krzywo patrzano. Dlatego, zjadłszy tylko obiad u Komendanta, wyjechałem z miasta tu do obozu, a pospólstwo ręce wznosząc prowadziło mię aż do bramy. Widzę, że i P. Komendant krzywo tu patrzą na się z Magistratem miejskim; bo kiedy mię witali, to ich nawet mi i nie prezentował. Książęta się zjechali i Cesarz daje znać o sobie, że jest za milę; a ten list nie kończy się, aż teraźniejszym rankiem, nie dają mi tedy dopisować i dłużej się cieszyć z W-cią sercem mojem.

Naszych niemało zginęło w tej potrzebie: osobliwie tych dwóch żal się Boże [2]), o których już tam opowiedział Dupont [3]). Z wojsk cudzoziemskich K-żę de Croy [4]) zabity, brat postrzelony i kilku znacznych zabitych. Padre d'Aviano, który mię się nacałować nie mógł, powieda, że widział gołębicę białą nad wojskami się naszemi przelatującą.

My dziś za nieprzyjacielem się ruszymy w Węgry. Elektorowie odstąpić mię nie chcą. To takie nad nami błogosławieństwo Boże; za co mu niech będzie na wieki cześć, sława i chwała! Kiedy już postrzegł wezyr, że wytrzymać nie może, zawoławszy synów do siebie, płakał jako dziecię.

---

[1]) Zbawca.

[2]) Zapewne król ma tu na myśli Stanisława Potockiego, starostę halickiego i Modrzejowskiego, podskarbiego nadwornego.

[3]) Filip Dupont, inżynier artylerji w armji Sobieskiego, autor pamiętników z czasów Jana III.

[4]) Maurycy książę Croy.

Potem rzekł do Hana: „ty mię ratuj, jeśli możesz“. Odpowiedział mu Han: „my znamy króla; nie damy mu rady, i sami o sobie myślić musimy, abyśmy się salwować [1]) mogli.“ Gorąca tu mamy tak srogie, że prawie nie żyjemy, tylko piciem. Teraz dopiero znaleziono okrutną jeszcze moc wozów z prochami i ołowiem. Ja nie wiem, czem już oni będą strzelali. W ten moment dają nam znać, że ostatnie kilkanaście działek małych, lekkich porzucił nieprzyjaciel. Już tedy [2]) wsiadamy na koń ku węgierskiej stronie prosto za nieprzyjacielem; i jakom dawno wspominał, że się, da P. Bóg, w Stryju aż z sobą przywitamy, gdzie p. Wyszyński niech każe kończyć kominy i stare poprawiać budynki.

List ten najlepsza gazeta, z którego na cały świat zrobić gazetę, napisawszy, *que c'est la lettre du Roi à la Reine* [3]). Książęta saski i bawarski dali mi słowo i na kraj świata iść ze mną. Musimy iść dwie mili wielkim pośpiechem, dla wielkich smrodów od trupów koni, bydła, wielbłądów. Do króla francuskiego napisałem kilka słów, że jako *au Roi Très Chrétien* [4]) oznajmuję *de la bataille gagnée et du salut de la chrétienté* [5]). Cesarz już tu tylko o mil półtorej, płynie Dunajem. Ale widzę, że się nieszczerze chce widzieć ze mną, dla swej podobno pompy [6]). Życzyłby zaś być sobie jako najprędzej w mieście, *pour chanter le Te Deum* [7]), i dlatego ja mu stąd ustępuję, mając sobie za największe szczęście ujść tych ceremonij, nad które niceśmy tu jeszcze nie doznali. — Fanfanik *brave au dernier*

---

[1]) Ratować.
[2]) Więc.
[3]) Że jest to list króla do królowej.
[4]) Ludwika XIV.
[5]) Do króla arcychrześcijańskiego (tytuł dawny królów Francji).
[6]) O wygranej bitwie i o pozdrowieniu chrześcijańskiem.
[7]) Okazałości.
[8]) Aby śpiewać „Te Deum“.

point [1]), na pięć mię jeszcze nie odstąpił. *Il se porte à merveille* [2]) w takich fatygach, jakie większe być nie mogą, *et se fait fort joli* [3]). Z księciem bawarskim (który lezie wszędzie do nas, i wczora przyjechał do nas do Komendanta, dowiedziawszy się o mnie), jako brat z bratem. Zdobyczy mu swoje Fanfanik rozdaje ostatnie. K-żę de Hesse von Cassel [4]), którego tylko nie dostawało, przybył tu do nas. *C'est une armée véritablement ressemblante, que le grand Godfred menait à la Terre Sainte* [5]).

Już-że tedy kończyć muszę, całując i ściskając ze wszystkiego serca i duszy najśliczniejszą moją Marysieńkę. *A M-r le Marquis et à ma soeur mes baisemains* [6]). Niech się wszyscy cieszą, a P. Bogu dziękują, że pogaństwu nie pozwolił pytać się: „a gdzie wasz Bóg?“ Dzieci całuję i obłapiam. Minionek [7]) ma się z czego cieszyć, bo jego chorągiew wezyra złamała i sławę największą u wszystkiego utrzymała wojska. — M-r le Comte [8]) zdrów dobrze, nie odstąpił mię i na pięć. — Do Litwy piszę, t. j. do dwóch hetmanów [9]), aby już nie tu, ale prosto szli do Węgier. Kozacy zdrajcy niechaj za mną idą. Te listy do hetmanów litewskich odsyłać jako najpilniej. Którędy będą mieli iść Litwa, oznajmi się drugą okazją.

---

[1]) Fanfanik (tak nazywał król syna swego Jakóba) dzielny w najwyższym stopniu.

[2]) Trzyma się wybornie.

[3]) I staje się bardzo ładnym.

[4]) Karol, landgraf hesko-kasselski.

[5]) To wojsko naprawdę przypomina to, które Wielki Godfred prowadził do Ziemi Świętej (w czasie pochodów krzyżowych).

[6]) A markizowi (?) i siostrze mojej (Katarzynie Radziwiłłowej) ucałowania.

[7]) Minionkiem nazywał król syna swego Aleksandra.

[8]) Hrabia (?).

[9]) Do Kazimierza Sapiehy, hetmana wielkiego lit. i Jana Ogińskiego, hetmana polnego lit.

Rozbiór.

List powyższy, ilustrujący wykład o wyprawie 1683 r., nie nasuwa sam przez się specjalnych tematów do dyskusji; daje jedynie na gorąco spisany obraz przebiegu walki i jej bezpośrednich następstw, i w tym sensie powinien być przy wykładzie zużytkowany.

Po omówieniu wyprawy wiedeńskiej należy rozważyć kwestje następujące:

Czy Sobieski mógł nie wziąć udziału w wyprawie przeciwko Turcji? Czy możliwy był wówczas układ pokojowy z Turcją? Jaki był plan polityczny i strategiczny Sobieskiego? Na czem polegała taktyka Sobieskiego, czy była trafną, dlaczego? Dlaczego Sobieski nie mógł wyzyskać rezultatów zwycięstwa wiedeńskiego? Jakie znaczenie w dziejach Polski i Europy ma odsiecz Wiednia?

Literatura: Korzon, Dzieje wojen i wojskowości w Polsce (Warszawa, 1912), t. II.—Jagielski (Soldier), Odsiecz wiedeńska, druk. w „Przeglądzie historycznym“ 1910 r.—Kluczycki, Akta do dziejów króla Jana III,... a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające (Kraków, 1884). — Jakób Sobieski, Djarjusz wyprawy wiedeńskiej (Warszawa, 1883). — Filip Dupont, Pamiętniki do historji życia i czynów Jana III (Warszawa, 1885).

Tajny układ sprzymierzeńczy, zawarty między Rosją a Prusami w Petersburgu dn. 11 kwietnia 1764 r. w sprawie wyboru Piasta na tron polski.

Martens, Recueil des traités... (Petersburg, 1883) t. IV, 22.

Artykuł sekretny IV-ty: Ponieważ tak w interesie Jego Król. Mości, króla pruskiego, jak i Jej Ces. Mości, imperatorowej Wszechrosji, leży dokładanie wszelkich starań aby Rzplita Polska nie postradała swego prawa wolnej elekcji i aby nikomu nie było wolno zaprowadzić w niej dziedzictwa tronu lub panować samowładnie, obiecali sobie przeto... król pruski i... imperatorowa i obowiązali się wzajemnie jak najmocniej tym artykułem tajnym nietylko nie

zezwolić, aby ktokolwiekbądź przedsięwziął pozbawić Rzeczpospolitą Polską prawa wolnej elekcji, zamienić rząd na dziedziczny lub zapanować samowładnie, kiedykolwiekby to zdarzyć się miało, ale nadto zapobiec i zniweczyć wszelkimi możliwymi środkami i za wspólnem porozumieniem wszelkie zamysły i plany, zmierzać do tego celu mogące, i to natychmiast po ich odkryciu. Zobowiązali się wzajemnie jak najmocniej do użycia w razie potrzeby nawet siły orężnej, celem zabezpieczenia Rzplitej (Polskiej) przed obaleniem konstytucji i praw kardynalnych. Ten artykuł tajny będzie miał tosamo znaczenie, jakgdyby był dosłownie pomieszczony w głównym traktacie przymierza odpornego.

Rozbiór.

Dokument powyższy powinien być odczytany podczas wykładu o ostatniem bezkrólewiu.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jaki był stosunek Rosji do Polski w dobie saskiej? Jaki był stosunek Prus? Jakie powody skłaniały Rosję i Prusy do współdziałania w sprawach polskich? Dlaczego tym państwom zależało na obiorze Piasta? Kogo miano na myśli? Dlaczego tym państwom zależało na utrzymaniu w Polsce wolnej elekcji i na niedopuszczeniu do zmian t. zw. praw kardynalnych.

Literatura: Encyklopedja polska, wyd. Pol. Akademji Umiejętności. Historja polityczna t. II (Kraków, 1923).— Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów (Warszawa, 1902, z przedmową prof. Askenazego). — Askenazy, Die letzte polnische Königswahl (Göttingen, 1894).

Pierwszy rozbiór Polski.

I.

Traktat między Królem... i Rzecząpospolitą Polską i... Cesarzową Królową węgierską i czeską. Warszawa, d. 18 września 1773 r.

Volumina legum, t. VIII, 12 i nast.

W Imię Trójcy Świętej. Niech będzie wiadomo komu należy. Najjaśniejsza Cesarzowa Jejmość Apostolska Królowa czeska i węgierska, osadziwszy wojskiem swojem niektóre powiaty Królestwa Polskiego, za umową o tem między Nią, Najjaśniejszą Imperatorową Całej Rosji Najjaśniejszym, Królem Imcią Pruskim, oświadczyć kazała memorjałem w Warszawie, w miesiącu wrześniu roku przeszłego podanym, prawa i przyczyny, które ją do tego postępku przywiodły.

Król Jegomość Polski, idąc za *resultatum Senatus Consilii* [1]) w miesiącu październiku tegoż samego roku, odpowiedział *relative* [2]) do przyszłego sejmu generalnego przez solenną protestację [3]) przeciwko temu zagarnieniu. Wyniknęło stąd niebezpieczeństwo bliskie zerwania przyjaźni i dobrej harmonji, która trwała dotąd między Najjaśniejszym Królem Imcią i Rzecząpospolitą Polską i Najjaśniejszą Cesarzową Jejmością Królową. Ale po uwadze doskonałej z oboch stron nad nieszczęśliwymi skutkami, któreby wyniknąć z tego mogły; szczęściem duch zgody przemógł i zgodzono się zatem rozpocząć konferencje pacyfikacyjne [4]) w Warszawie na sejmie ekstraordynaryjnym wyznaczonym, dlatego przychylając się do żądania trzech dworów kontraktujących i na

---

[1]) Postanowieniem Rady Senatu.
[2]) Odnośnie.
[3]) Sprzeciw.
[4]) Układy, porozumiewania.

nich pracować przez plenipotencjarjuszów i komisarzów do tego upoważnionych z oboch stron około najprędszego zaspokojenia rozterków, do których były przyczyną teraźniejsze okoliczności. Na ten koniec Najjaśniejszy Król Imć, i Rzeczpospolita Polska upoważnili i zupełną moc dali... [1]), którzy to komisarze i plenipotencjarjusze, tak należycie upoważnieni, zamieniwszy plenipotencje wzajemnie, i po mianych kilkakrotnych konferencjach, zgodzili się nakoniec na następujące artykuły:

Artykuł I. Będzie odtąd i nazawsze pokój niewzruszony, prawdziwa jedność i doskonała przyjaźń między Najjaśniejszym Królem Imcią Polskim, Wielkim Książęciem Litewskim i jego następcami, tudzież z Rzecząpospolitą Polską z jednej strony, a między Najjaśniejszą Cesarzową Jejmcią Królową Apostolską węgierską i czeską, jej dziedzicami i następcami i wszystkiemi jej państwami z drugiej, tak iż odtąd dwie Najjaśniejsze strony kontraktujące nie popełnią, ani dopuszczą popełnić przez swoich ludzi żadnego nieprzyjacielskiego kroku, jedna przeciw drugiej *directe* albo *indirecte*, [2]), i że nie uczynią ani dopuszczą żadnego przeciwnego teraźniejszemu traktatowi, ale raczej zachowywać go będą nienaruszenie w każdym punkcie, zostawać będą z sobą nazawsze w dobrej i doskonałej harmonji i starać się będą o utrzymanie honoru, pożytku i bezpieczeństwa wzajemnego, jakoteż o odwracanie jedna od drugiej wszelkiej szkody i uszczerbku [3]).

Artykuł II. Najwyższe strony kontraktujące, chcąc poprzedzić i oddalić wszelkie sprzeczki, mogące nadwerężyć teraz i na przyszły czas między niemi przyjaźń i dobre po-

---

[1]) Następują nazwiska i tytuły pełnomocników.

[2]) Bezpośrednio albo pośrednio.

[3]) Podobny artykuł zawierają traktaty zawarte z Rosją i Prusami.

rozumienie, a sądząc, że niema zdolniejszego sposobu do uskutecznienia tego pożądanego zamierzenia, jak zniszczenie wszelkich pretensyj, które jedne do drugich zakładać mogą. Więc Król Polski tak imieniem swojem, jak i swoich następców i stany Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego ustępują niniejszym traktatem nieodwołalnie i wiecznie Jej Cesarskiej Mci, Królowej Apostolskiej węgierskiej i czeskiej i jej następcom i dziedzicom obojej płci, bez powrotu w żadnym przypadku, kraje, województwa i powiaty, które ona, podług wydanego uniwersału dn. 11 września r. 1772 objęła na zastąpienie i wyrównanie pretensjom korony węgierskiej i czeskiej, i które zawierają się w granicach niżej wyznaczonych, to jest: brzeg prawy Wisły od Śląska aż do Sandomierza i zbiegu Sanu, a stamtąd prowadząc prostą linją od Fronepola [1]) do Zamościa, a stamtąd do Rubieszowa [2]) i aż do rzeki Bugu i idąc z tamtej strony rzeki prawdziwemi granicami Rusi Czerwonej, (które są też same, co i Wołynia i Podola) aż do okolicy Zbaraża, stamtąd prostą linją nad Dniestrem wzdłuż małej rzeczki przerzynającej małą część Podola, nazwaną Podgórze [3]), aż do zbiegu swego w Dniestr, potem zwyczajne granice między Pokuciem i Mołdawą, które granice będą wyznaczone i wytknięte podług sytuacji miejsca, wiadomości zebranych z najdawniejszych rozgraniczeń i podług tego, co koniecznie uczynić należy dla dla uniknienia nieprzyzwoitości, które z pomieszania *superioritatis territorialis* [4]) obu narodów we wszystkich tych miejscach, które z ich przyległościami przejść mają pod panowanie pomienionej tej Cesarzowej Jejmci i Królowej Apostolskiej wyniknąćby mogły i żeby żadnej w tem nie pozo-

[1]) Frampola.
[2]) Hrubieszowa.
[3]) Właściwie Zbrucz.
[4]) Przewagi terytorjalnej.

stało wątpliwości i niepewności, zgodzono się na wyznaczenie z obu stron komisarzów dla udziałania na miejscu dobrej mapy granic obojga narodów, która się stanie prawem na przyszły czas wyznaczającym granice prowincji od Jego Królewskiej Mci i Rzeczypospolitej Polskiej ustąpionych. Więc Król Imć polski z stanami Królestwa tego i W. Ks. Litewskiego Cesarzowej Królowej Apostolskiej i jej dziedzicom ustępują wszystkie kraje i powiaty zawarte w zwyż pomienionych granicach ze wszelką własnością, samowładztwem i niepodległością, ze wszystkiemi miastami, fortecami, wsiami, rzekami, ze wszystkimi wasalami, poddanymi i obywatelami, których uwalniają od homagium [1]) i przysięgi na wierność Jego Królewskiej Mści i Rzeczypospolitej Polskiej uczynionej, ze wszelkiemi prawami, tyczącemi się spraw cywilnych, politycznych i duchownych, ze wszystkiem zgoła, co do panowania zupełnego nad tymi krajami należy. Obiecują nie zakładać nigdy żadnych pretensyj pod jakimkolwiek pretekstem do tych prowincyj, które teraźniejszym traktatem są ustąpione...

Artykuł VI. Najjaśniejsza Cesarzowa Królowa węgierska i czeska gwarantuje wyraźnie i najmocniejszym sposobem Królowi Imci polskiemu, jego następcom i Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie jej posesje teraźniejsze w tej obszerności i stanie, w którym zostają po zawarciu traktatów między Rzeczpospolitą Polską i Najjaśniejszemi Cesarzową Królową węgierską i czeską i Imperatorową całej Rosji i Królem Imcią pruskim, a podobnie Najjaśniejszy Król i Rzeczpospolita Polska gwarantują Najjaśniejszej Cesarzowej Królowej Apostolskiej i jej następcom niniejsze posesje w tej obszerności i stanie, w którym się po zawarciu tychże traktatów znajdują.

Artykuł VII. Najjaśniejszą Cesarzowa Jejmość Królowa Apostolska, oświadczywszy chęć swoją przykładania się

[1]) Hołdu.

przyjacielskimi sposobami do przywrócenia spokojności i dobrych rządów w Polsce, na trwałym i niewzruszonym fundamencie gwarantować będzie wszystkie i takie konstytucje względem formy rządów, które ustanowione będą w dostatecznej zgodzie z ministrami trzech kontraktujących dworów na sejmie aktualnie agitującym się [1]) w Warszawie pod związkiem konfederacji, i dla tego będzie uczyniony akt osobny, zawierający rzeczone konstytucje, który ma być podpisany przez ministrów i komisarzów pełnomocnych, jako część traktowania tego składający i będzie miał tęż samą moc i walor jakoby był tam wpisany słowo w słowo [2])...

II.

Traktat między... Królem... i... Rzecząpospolitą Polską i... Imperatorową całej Rosji. Warszawa, d. 18 września 1773 r.

Volumina legum, t. VIII, 21 i n.

W Imię Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy...

Artykuł II. Ażeby zakończyć *irrevocabiliter* [3]) wszelkie spory względem granic między dwoma państwy i znieść wzajemnie pretensje jakiekolwiek być mogą, Najjaśniejszy Król Imć Polski tak za siebie, jak następców swoich i wszystkie stany Królestwa Polskiego i Wielkiego Ks. Litewskiego, ustępują niniejszym traktatem *irrevocabiliter* [3]) na wieczne czasy bez powrotu, Najjaśniejszej Imperatorowej całej Rosyi, jej dziedzicom i następcom obojej płci kraje następujące, to jest: resztę Inflant polskich, jakoteż część województwa po-

---

[1]) Odbywającym się obecnie.

[2]) Traktaty z Rosją i Prusami zawierają artykuły podobne do powyższych (VI i VII).

[3]) Nieodwołalnie.

łockiego z tamtej strony Dźwiny leżącego, także województwo witebskie, tak iż rzeka Dźwina będzie granicą naturalną między dwoma państwami, aż po samą granicę właściwą, która oddziela województwo witebskie od połockiego, i idąc tą granicą aż do punktu, gdzie granice trzech województw połockiego, witebskiego i mińskiego schodzą się, od którego punktu granica ma być pociągniona prostą linją aż do źródła rzeki Drujec, ku miejscu nazwanemu Ordwa, a stamtąd schodząc tą rzeką, aż do jej ujścia w Dniepr, tak iż całe województwo mścisławskie, tak z tej, jako i z tamtej strony Dniepru, i dwa końce województwa mińskiego powyżej i niżej województwa mścisławskiego z tamtej strony granicy nowej Dniepru, należeć będą do państwa rosyjskiego i od ujścia rzeki Drujec, Dniepr będzie granicą między dwoma państwami, zachowując jednak miastu Kijowu i jego powiatowi granicę, którą mają aktualnie z tej strony tej rzeki...

Artykuł IV. Przez wzgląd na cesję [1]) przez artykuł II uczynioną Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmć całej Rosji wyrzeka się z swojej strony wiecznymi czasy za siebie i następców swoich wszystkich praw i pretensyj jakichkolwiek, które może mieć, lub mogła mieć do jakiejkolwiek prowincji, z której teraz składają się Stany Rzeczypospolitej Polskiej, pod jakimkolwiek nazwiskiem, pozorem, ułożeniem, przypadków i okoliczności jakichkolwiek, w których z rzeczonemi prawami i pretensjami można się było przedtem, albo kiedykolwiek w przyszłych czasach odezwać i popisywać.

Artykuł V. Katolicy rzymscy *utriusque ritus* [2]) będą używać w prowincjach ustąpionych niniejszym traktatem, wszystkich posesyj i własności co się tycze stanu cywilnego; względem zaś religji, będą zupełnie zachowani *in statu quo* [3]),

---

[1]) Ustąpienie.

[2]) Obojga obrządków (łacińskiego i greckiego).

[3]) W stanie obecnym.

to jest *in eodem libero exercitio* [1]) ich obrządków i prawideł, ze wszystkimi i takimi kościołami i dobrami kościelnemi, które posiadali w czasie przejścia onych pod panowanie Najjaśniejszej Imperatorowej Jejmć w miesiącu wrześniu r. 1772 i Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmość i następcy nie będą nigdy używać prawa samowładztwa *in praeiudicium status in quo* [2]), religji katolickiej rzymskiej w krajach wyżej wspomnionych...

III.

Traktat między... Królem... i Rzecząpospolitą Polską i... Królem pruskim. Warszawa, d. 18 września 1773 r.

Volumina legum, t. VIII, 29 i n.

W Imię Najświętszej Trójcy...

Artykuł II. Dla zapobieżenia wszelkim sprzeczkom, które się w przyszłym czasie nadarzyć mogą i dla zagładzenia z obu stron wszystkich pretensyj, jakiegokolwiekbądź rodzaju, Król Imć polski tak swoim, jako następców swoich imieniem i Stany Królestwa Polskiego i W.Ks. Litewskiego ustępują niniejszym traktatem nieodwołanie i wiecznie, bez żadnego powrotu i zachowania jakiegokolwiek w żadnym przypadku Królowi Imci Pruskiemu, jego dziedzicom i następcom obojej płci, prowincje, województwa i powiaty, które wspomniany monarcha kazał osieść dawniej mocą uniwersału swego die 13 Septembris roku przeszłego wydanego; jako część wyrównywającą jego pretensjom, to jest: Pomerelją, miasto Gdańsk i jego territorjum wyjąwszy, jako też powiaty Wielko-polski z tamtej strony Noteci, idąc wzdłuż tej rzeki od granicy Nowej Marchji, aż do Wisły blisko

[1]) W temsamem swobodnem sprawowaniu.

[2]) Ze szkodą obecnego stanu.

Wordon i Salicz, tak ażeby Noteć była granicą państwa Króla Imci pruskiego, i żeby ta cała rzeka do niego należała. Pomieniony król, nie chcąc dopominać się pretensyj do wielu innych powiatów Polski, Śląska i Prusom pogranicznych, o któreby słusznie mógł domagać i wyrzekając się wszelkiej pretensji do miasta Gdańska i do jego terytorjum, przestaje na tym, ażeby mu Król i Rzeczpospolita Polska ustąpiła *pro aequivalenti* [1]) tego resztę Prus polskich, to jest województwo malborskie z miastem Elbing, z biskupstwem warmińskiem i województwem chełmińskiem, nic nie wyjąwszy, tylko miasto Toruń, które z całem terytorjum zachowane przy Polsce zostanie...

Artykuł III. Najjaśniejszy Król Imć Polski i stany polskie i litewskie zrzekają się niemniej i sposobem jak najmocniejszym i najuroczystszym wszelkich pretensyj, któreby mieć albo formować sobie mogły, bądź teraz, bądź na potem do jakichkolwiek innych prowincyj, które Najjaśniejszy dom pruski brandenburski dotąd posiadał. Temu generalnemu zrzeczeniu się *non derogando* [2]), odstępują wyraźnie i mianowicie *jus reversionis* [3]) królestwa i *feudi* [4]) Prus, które było obwarowane *in favorem* [5]) Korony Polskiej przez artykuł 6 traktatu zawartego w Welawie die 19 Septembris 1657 roku, gdyby *casu quo* [6]) następców płci męskiej elektora Fryderyka Wilhelma brandenburskiego nie stało i zgadzają się na to, ażeby Najjaśniejszy Król Jegomość Pruski i jego dziedzice i następcy mogli wolnie posiadać Królestwo Pruskie na wieczne czasy z zupełną samowładnością i indepen-

---

[1]) Jako równowartość.
[2]) Nie uwłaczając.
[3]) Prawem zwrotu.
[4]) Lenna.
[5]) Na korzyść, na rzecz.
[6]) W razie, na wypadek.

cją [1]), tak dalece, że Korona Polska nie będzie chciała, ani będzie mogła nigdy formować sobie żadnej pretensji, ani *quoad jus reversionis* [2]), ani co do obowiązków z hołdu wypływających, lub pod jakimkolwiek innym tytułem, pretekstem i nazwiskiem...

Artykuł IV. Najjaśniejszy Król Imć Polski i stany Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego odstępują równie i zrzekają się jako najmocniejszym sposobem wszelkiego prawa, powrotu i w generalności wszelkiego innego prawa i pretensyj, któreby mogli mieć, albo zakładać teraz, lub na potem do powiatów lemburskiego i bytowskiego, ustępują wszystkich praw nad tymi powiatami Najjaśniejszemu Królowi Pruskiemu i pozwalają, żeby Najjaśniejszy Król, jego dziedzice i sukcesorowie obojej płci mogli posiadać też same powiaty wiecznymi czasy z zupełnem samowładztwem i niepodległością, bez żadnego powrotu i obowiązku oddawania hołdu. Żeby zaś zapobiec z tej okoliczności wyniknącym kłótniom, Najjaśniejsze dwie strony kontraktujące znoszą równie konwencję bydgoską 6 października w roku 1657 uczynioną, tak dalece, że ta konwencja nie powinna w niczem się więcej utrzymać, tylko co do punktu, który ubezpiecza domowi brandeburskiemu posesję powiatów lemburskiego i bytowskiego, nie poddając już tenże Najjaśniejszy dom pod inne obowiązki i restytucje [3]) w tymże traktacie bydgoskim ustanowione.

Artykuł V. Najjaśniejszy Król Imć i stany Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego odstępują także mianowicie i wyraźnie prawa wykupienia terytorjum drahimskiego, fundującego się na traktacie bydgoskim 6 października w roku

---

[1]) Niezależnością.
[2]) Z prawa zwrotu.
[3]) Zastrzeżenia.

1657 zawartym, ustępują Najjaśniejszemu Królowi Imci Pruskiemu wszystkich praw, któreby jeszcze mogły mieć albo zakładać do tegoż powiatu, i pozwalają, aby wspomniony Najjaśniejszy Król Jegomość, jego dziedzice i sukcesorowie obojej płci, mogli wolno posiadać wyżej namieniony powiat wiecznymi czasy i bez powrotu, z zupełną własnością i samowładztwem tak, żeby Korona Polska nie mogła i nie chciała formować do niego pretensyj pod tytułem wykupienia lub powrotu, albo pod jakimkolwiekbądź nazwiskiem...

Rozbiór.

Traktaty rozbiorowe należy odczytać po szczegółowem omówieniu przyczyn rozbioru, stanowiska mocarstw europejskich wobec Polski, oraz okoliczności powodujących zwołanie sejmu 1773 r.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie były granice pierwszopodziałowej dzielnicy austrjackiej, rosyjskiej, pruskiej (wskazać na mapie)? Jakie powody zaboru ziem polskich wysuwały mocarstwa rozbiorowe? Jakie były istotne przyczyny rozbioru? Czy i w jaki sposób mocarstwa rozbiorowe gwarantowały nietykalność terytorjum polskiego pozostałego po pierwszym rozbiorze? Jakie Rosja uczyniła w traktacie zastrzeżenia co do wolności religji w pierwszopodziałowej dzielnicy? W jakich okolicznościach zawarty był traktat welawsko-bydgoski, jaka była jego treść i znaczenie? Gdzie leżą powiaty: lemburski, bytowski i starostwo drahimskie (wskazać na mapie)?

Literatura: Przyczyny upadku Polski. Odczyty (Warszawa, Kraków, 1918. Gebethner i Wolff).—Smoleński, Przyczyny upadku państwa polskiego (Warszawa, 1921).—Askenazy, Rozbiory. Wczasy historyczne. Cz. II. (Warszawa, 1904).—Sorel, Obyczaje polityczne (Warszawa, 1918).—Kraszewski, Polska w czasie trzech rozbiorów, 3 t. (Warszawa, 1902).—Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta, 6 t. (Kraków, 1897).

Książę Józef Poniatowski i wojna 1792 r.

I.

Odpowiedź Księcia Józefa Poniatowskiego na uniwersał Seweryna Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego, nakazujący łączyć się z Targowicą. Z obozu pod Lubarem, dn. 3 czerwca 1792 r.

Soplica, Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. I, 147.

Odebrałem pismo WPana, Mości Panie Rzewuski, nad którem długo myślałem, co ono ma znaczyć i czyli mam na nie odpowiedzieć? Lecz człowiek poczciwy nie ukrywa swych myśli — wzgarda dla podłych jest jego prawidłem! Tak i ja dziś z WPanem postępuję. Jako żołnierz przysięgły, honor kochający i powinności swojej zadosyć czyniący, nie znam innej władzy, jak władzę, którą naród cały ustanowił, żadnego innego prawa, jak rozkaz króla i Komisji wojskowej, żadnego innego obowiązku, jak żyć z ukochaną ojczyzną lub za nią umierać. Jako obywatel nie mogę słuchać rady WPana, która pod pozorem wolności, upstrzona licznemi bajkami, wsparta jest obcą przemocą. Ci, którzy śmieli dla ich dumy i własnej miłości zaprzedać krew współziomków swoich, są ohydą narodu i zdrajcami ojczyzny! Te są moje sentymenta i wszystkich podkomendnych moich, zacząwszy od prostego żołnierza. Proszę więc WPana zaniechać odtąd niepotrzebnych pism, które nikogo omanić nie potrafią i być przekonanym: że ojczyzna jest naszym Bogiem, że zbrojny obcy żołnierz na gruncie polskim znaj-

dujący się, nie sprzymierzony, nie może nam przynosić przyjaźni i że takowego żołnierz Rzplitej szukać będzie albo zwyciężyć, albo umrzeć ze sławą. Dan w obozie pod Lubarem dnia 3 junii 1792. Józef Książę Poniatowski J.(enerał L.(ejtnant).

II.

List Ks. Józefa Poniatowskiego do króla Stanisława Augusta z obozu pod Świerżem dn. 14 lipca 1792 r.

Franc. Paszkowski, Ks. Józef Poniatowski (Kraków, 1898), 40.

...Gdybyś Wasza Król. Mość na początku tej kampanji, ponieważ ona nie była przewidziana wojskowo, był poruszył cały kraj, siadając na koń ze szlachtą, uzbrajając miasta i dając wolność chłopom, albobyśmy byli zginęli z honorem, albo Polska byłaby się utrzymała mocarstwem; teraz nie wiem, co nastąpi, ale wszystko, co przewiduję, jest złowrogie...

III.

Odezwa pożegnalna Ks. Józefa Poniatowskiego do wojska. Warszawa, dn. 16 sierpnia 1792 r.

Soplica, Wojna polsko-rosyjska 1792 r. T. I, 450.

Zdawałoby mi się uchybić wdzięczności i zaręczeniu, które wam uczyniłem, szanowni i odważni Koledzy moi, gdybym Wam nie doniósł i nie zdał sprawy z postępku mojego. Otrzymałem najłaskawszą od Najjaśniejszego Pana dymisję moją, służyć przestałem, lecz kochać, szacować Was i Waszą przyjaźnią chlubić się nie przestanę. Biliśmy się za rządną wolność, za sławę narodu, za szczęście wszystkich obywatelów. Była to wojna święta, bo żołnierz nie walczył za dumę swego króla, lecz za swobody ojców i całość zie-

mi, w której się urodził. Okoliczności utruły nadzieje nasze; obca przemoc, duma kilku obywatelów, którzy w osobach swoich przywykli uważać szczęście lub nieszczęście kraju, przyprowadziły rzeczy do dawnej postaci; zatem lubo nie podbici, lubo nie zwyciężeni, błąkać się musimy i szukać obcej ziemi. Mundur nasz staje się odtąd smutnem odzieniem, bo nie jest więcej znamieniem prawdziwego powołania, sławy i obrony Ojczyzny. Trudno jest żyć w społeczeństwie ludzi, z których jedni znajdują słodycz, czyniąc ofiarę pysze i ambicji swojej z krwi rodaków, drudzy wiecznej niesławy zostali okryci cechą za przewinienia, których czystość powołania żołnierskiego znosić nie może. Te czucia moje śmiało i głośno zaręczam, prześladowania bowiem wzgardę tylko na siebie ściągają, tej zaś zemsty, która na szlachetnem i uczciwem się gruntuje przekonaniu, niezmrużonem czekam okiem. Przykład niepodległości (niesubordynacji) i nieposłuszeństwa, który nam zostawili, nie skazi bynajmniej dusz naszych. Jest to trucizna w powołaniu naszem. Jeżelibyśmy ramieniem naszej Ojczyzny zbawić nie mogli, przynajmniej tej zbrodni Ojczyzna nam nie wyrzuci. Ostatni raz Wam tę cnotę zalecam, przyjaźń, którą mi przyrzekliście, przypominam. Rozbrat z nimi, a nieśmiertelny dla was szacunek i przywiązanie zaręczam... Józef Xiążę Poniatowski, bywszy GLt (generał-lejtenant).

Rozbiór.

Powyższe pisma Księcia Józefa mają zilustrować wykład o wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 r.

Pytania ułatwiające rozbiór: Czy Polska była przygotowana do wojny w r. 1792? Jakie były braki w organizacji wojskowej? Jakie były przyczyny niepowodzeń? Jaki był przebieg wojny na Litwie i w Koronie? Jaki był stosunek króla do wojny? Jak postępował Książę Józef? Czy w liście Księcia z 14 lipca 1792 r. można odnaleźć echa przykładów z ubiegłych

dziejów Polski (Batory, Sobieski), z dziejów Rewolucji francuskiej, z postanowień Konstytucji 3 maja? Jakie cechy charakteru Księcia Józefa ujawniają jego pisma powyższe?

Literatura: Askenazy, Ks. Józef Poniatowski (Warszawa, 1922).—Skałkowski, Książę Józef (Bytom, 1913). — Soplica (Wolański), Wojna polsko-rosyjska. T. I. Kampanja koronna (Kraków, 1906). T. II: Kampanja litewska (Poznań, 1922).

Przysięga odbierana od przystępujących do konfederacji targowickiej 1792 r.

Według druku współczesnego.

Ja, NN., przystępując do konfederacji pod aktem dnia 14 maja miesiąca roku 1792 utworzonej i Marszałkiem Generalnej Konfederacji JW. Stanisławem Szczęsnym Potockim, generałem artylerji koronnej, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Ś. jedynemu, iż ja Konstytucję 3 maja, jako grobem wolności i Rzplitej będącą; wszystkiemi siłami niszczyć będę; sukcesję tronu i monarchję wszystkiemi siłami odwracać będę; władzy królom polskim rozszerzenia dopuszczać nie będę; tych, co przeciw wolnościom szlacheckim, za sukcesją tronu, za rozszerzeniem władzy królów, intrygować, namawiać lub machinować będę, przed konfederacją i publicznością wydawać będę; na oderwanie najmniejszej cząstki kraju lub jego atynencji [1]) pozwalać nie będę. Wiarę św. katolicką rzymską bronić będę; wolność i równość szlachecką utrzymywać i bronić będę; z adherentami [2]) Konstytucji 3 maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzplitej, lub swobód ojczystych mieć nie będę; recesu od konfederacji [3]) czynić nie będę, ale póty w związku

[1]) Przynależności.
[2]) Stronnikami.
[3]) Odstąpienia od konfederacji (targowickiej).

tym trwać będę, póki sukcesja tronu i Konstytucja 3 maja skasowana nie będzie, póki rząd wolny republikański się nie wróci, póki konfederacja rozwiązana nie będzie, a od tej przysięgi mojej, żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Jego.

Rozbiór.

Dokument powyższy powinien być odczytany przy wykładzie o dążeniach i zasadach konfederacji targowickiej.

Pytania ułatwiające rozbiór: Przeciwko czemu występuje konfederacja targowicka? Jaki jest jej stosunek do poszczególnych artykułów Konstytucji 3 maja (zestawić)?

Literatura: Smoleński, Konfederacja targowicka (Kraków, 1903).

Drugi rozbiór Polski.

I.

Traktat zawarty pomiędzy Polską a Rosją. Grodno, dn. 22 lipca 1793 r.

Angeberg, Recueil des traités... (Paris, 1862), 322 i nast. — Przekład polski według druku współczesnego.

W imię Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy. Gdy rozruchy i niezgody, które się okazały w Królestwie Polskiem po nastąpionej rewolucyi dnia 3-go Maja 1791 roku udziałanej, w dawnym jego rządzie, sposobem arbitralnym[1])

[1]) Samowolnym.

i gwałtownym, tak dalece się w swoich zapędach rozszerzyły, iż pomimo staranności Najjaśn. Imperatorowej Jejmci Wszech Rosji około ich uspokojenia i przytłumienia, wyniknęło stąd oczywiste niebezpieczeństwo dla spokojności i bezpieczeństwa państw graniczących, rzeczona Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmć, tak z tego powodu, jakoteż z powodu praw niezaprzeczonych, które nabyła do słusznych nagród za koszta i ofiary poniesione z pobudek, które miała do wstawienia się za interesem Rzeczypospolitej, rozumiała zostawać w obowiązku porozumienia się z sąsiedzkiemi mocarstwami względem sposobów najzdatniejszych do osiągnienia obudwóch tych celów. Deklaracja, którą Najjaśn. Imperatorowę Jejmość Wszech Rosji i Najjaśn. Król Imć Pruski rozkazali podać, tò jest pierwsza przez swego posła ekstraordynaryjnego dnia 9 zeszłego miesiąca kwietnia, prześwietnym Stanom skonfederowanym, w Grodnie zgromadzonym, była skutkiem takowego porozumienia się; a gdy Najjaśn. Król Imć Polski, za zdaniem Rady Nieustającej, osądził rzeczą potrzebną zwołać nieodwłocznie sejm ekstraordynaryjny, końcem naradzenia się i wyroku swego wydania względem żądań dworów petersburskiego i berlińskiego, takowy zaś sejm, będąc w samej istocie zgromadzonym i podług zwyczajnych formalności węzłem konfederacyi zjednoczonym, udecydował i postanowił rozpocząć i wnijść w negocjację [1]) przyjacielską z każdym z dworów namienionych, końcem ułatwienia i ukończenia tym sposobem celów wzajemnych ich pretensyj... [2])

Artykuł I. Będzie odtąd i na wieczne czasy trwały pokój, związek i przyjaźń doskonała między N. Imperatorową Jejmością Wszech Rosji, Jej dziedzicami i następcami i wszystkiemi Jej państwami z jednej strony, a Naj. Królem Imcią

---

[1]) Układy.

[2]) Następują nazwiska pełnomocników do zawarcia traktatu.

Polskim, Wielkim Książęciem Litewskim i jego następcami, jakoteż między Królestwem Polskiem i Wielkiem Księstwem Litewskiem z drugiej. Ażeby umocnić i ugruntować przyjaźń wzajemną Najjaśn. strony kontraktujące obowiązują się i przyrzekają nietylko puścić w zupełną niepamięć rzeczy przeszłe, ale też dołożyć w tem największego starania, ażeby przytłumiona była w samym początku najmniejsza iskierka niezgody, któraby mogła nadwerężyć szczerą między nimi przyjaźń, jakoteż dobrą harmonję i związek między wzajemnymi ich poddanymi.

Artykuł II. Ażeby zaś ustalić te szczęśliwe systema pokoju wieczystego na zasadzie tem gruntowniejszej, osądzono za rzecz przyzwoitą i potrzebną oznaczyć i ustanowić granice, które oddzielać będą napotem wiecznymi czasy Imperjum Rosyjskie i Królestwo Polskie; przeto Najjaśn. Król Imci Polski, tak za siebie, jakoteż i za swoich następców, tudzież stany Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego ustępują przez niniejszy traktat nieodzownie na wieczne czasy i bez żadnego zwrotu, ani wyłączenia bądź jakiegokolwiek, Najjaśn. Imperatorowej Jejmci Wszech Rosji, Jej dziedzicom i następcom, kraje, prowincje i powiaty leżące i zawarte w linji naznaczonej na mapie, która to linja zaczyna się od osady Drui, przy węgle granicy Semigalji [1]) leżącej, na lewym brzegu rzeki Dźwiny, stamtąd owa linja ciągnie się na Narocz i Dubrowę, potem postępując granicą województwa wileńskiego na Stołpcy, idzie aż do Nieświeża, potem do Pińska, a stamtąd, przechodząc przez Kunew, między Wyszogrodem i Nowogroblą, blisko granicy Galicji, pomyka się tąż samą granicą aż do rzeki Dniestru, skąd idzie na ostatek aż do Jahorlika, granicy teraźniejszej rosyjskiej w tamtej stronie...

---

[1]) Żmudzi.

Artykuł IV... Najjaśn. Imperatorowa Jejmć Wszech Rosji na dowód ze swojej strony szczerej chęci względem oddalenia na zawsze nowych sprzeczek z powodu granic między Imperjum Rosyjskiem a Królestwem Polskiem, odstępuje wiecznymi czasy tak za siebie, jako za swoich dziedziców i następców, wszelkiego prawa i pretensji, którą może teraz formować, lub będzie mogła w przyszłym czasie urościć *directe vel indirecte*[1]), pod jakimkolwiek bądź tytułem, denominacją[2]), pretekstem lub umową, tudzież w jakichkolwiekbądź okolicznościach, lub przypadkach do jakiejkolwiekbądz prowincji, lub do najmniejszej części ziemi, którą teraz Polskę obejmuje; owszem Najjaśn. Imperatorowa Jejmć Wszech Rosji obowiązuje się utrzymywać Polskę przy teraźniejszej posesji[3]) i gwarantować, jakoteż w samej rzeczy gwarantuje mocą teraźniejszego traktatu, najwyraźniejszym i zewszechmiar obligującym[4]) sposobem, całość i najwyższą władzę nad rzeczonemi posesjami aktualnemi, ze wszystkiemi z onych wypływającemi prawami.

Artykuł V. Najjaśniejsza Imperatorowa Jejmość poczyta za naturalną z obowiązku przyjętego na siebie przez Artykuł IV wypływającą konsekwencję[5]), nie sprzeciwiać się żadnej odmianie formy Rządu, którą w teraźniejszym rzeczy polskich położeniu Najjaśn. Król Imć i Rzplita osądzą potrzebną do udziałania w dawnej konstytucyi, stosownie do żądania całego narodu, któreby się jawnie okazało przez jego posłów, prawnie na sejm zwołanych. Ażeby zaś żadnego w tym punkcie nie zostawić powątpiewania, obowiązuje się Królowi Imci i Rzpltej, nietylko przyznać takową konstytucję

---

[1]) Bezpośrednio lub pośrednio.
[2]) Nazwą.
[3]) Posiadłościach.
[4]) Obowiązującym.
[5]) Następstwem.

za dobrowolną i jednomyślną narodu zgodą ustanowioną, ale rozciągnąć nawet aż do niej swoją gwarancję w Artykule IV umówioną gdyby o tem miała być rekwirowaną [1])...

II.

Traktat zawarty pomiędzy Polską a Prusami. Grodno, dn. 25 września 1793 r.

Angeberg, Recueil des traités... (Paris, 1862), 342 i nast. Przekład polski według druku współczesnego.

W imię Trójcy Przenajświętszej. Niech będzie wiadomo komu należy. Wywrócenie konstytucyi i rządu wewnętrznego Rzplitej Polskiej przez nielegalną rewolucyę 3 maja 1791 r., zamieszania, które od tej nieszczęśliwej epoki kraj niszczyć nie przestawały i zatrważające szerzenie się w nim ducha szkodliwych inowacyj [2]), zniewoliwszy Najjaśn. Króla Imci Pruskiego i Najjaśn. Imperatorową Jejmość Wszech-Rosyi do porozumienia się i zniesienia z sąsiedzkiemi mocarstwami względem sposobów ochronienia swych państw od bliskiego niebezpieczeństwa, jakiem były zagrożone, rzeczony król JMć Pruski i Najjaśn. Imperatorowa Jejmść Wszech-Rosyi, połączeni zgodnością wzajemną zdań i widoków, uznali, że inaczej zapobiec złemu nie zdołają, jak przez przyłączenie do swych *respective* [3]) państw, krajów im przyległych, o swej stałej i nieodmiennej w tej mierze determinacji [4]), Rząd polski przez wspólną deklaracyę [5]), poda-

---

[1]) Gdyby tego od niej żądano.
[2]) Nowości.
[3]) Wzajemnie.
[4]) Postanowieniu.
[5]) Oświadczenie.

ną w Grodnie 9 kwietnia ostatniego uwiadomili, i odebrawszy hołd i przysięgę wierności od swych nowych poddanych, wezwali naród polski do zgromadzenia się na sejm dla zagruntowania za przyjazną ugodą układów, które mają zapewnić trwałość stanu aktualnego [1]) rzeczy i przyszłej egzystencji [2]) Rzeczpospolitej...

Artykuł II. Ażeby zaś ugruntować te szczęśliwe systema[3]) jedności i przyjaźni, na zasadzie tym trwalszej, osądzono za rzecz przyzwoitą i potrzebną oznaczyć i ustanowić granice, które oddzielać będą napotem wiecznymi czasy kraje Najjaśn. Króla Imć Pruskiego i Królestwa Polskiego. Przeto Najjaśn. Imć Król Polski, tak za siebie, jakoteż za swoich następców, tudzież Stany Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego ustępują przez niniejszy traktat nieodzownie na wieczne czasy i bez żadnego zwrotu ani jakiegokolwiekbądź wyłączenia N. Królowi Imci Pruskiemu, jego dziedzicom i sukcesorom obojej płci, województwa, miasta i powiaty, który tenże Król Imć Pruski wziął w posesję na mocy patentu swego pod datą 25 marca roku bieżącego, i które są oznaczone niniejszym traktatem w linji, począwszy od granicy śląskiej idąc o milę niżej Częstochowy, postępując w prawo do Pilicy, trochę niżej Koniecpola podług nastąpionego zaboru, tam gdzie wpada rzeczka Biała od Lelowa płynąca, idąc dalej wzdłuż Pilicy do Grotowic, stamtąd prostą linją ku Sochaczewu, zostawując Rawę na lewej ręce o pół mili niemieckiej i postępując aż o milę poza miasto Rawę, wraca się węgłem prostym do małej rzeczki Skierniewki, inaczej Jeżówka zwanej, aż do miejsca, gdzie ta rzeczka łączy się z Bzurą, którą się idzie aż do Wisły naprzeciw Wyszogrodu, a od tego ostatniego miasta linja prosta aż do Działdowa formuje granice,

---

[1]) Obecnego, teraźniejszego.
[2]) Bytu.
[3]) Zasady.

tym sposobem, iż brzeg prawy rzek: Pilicy, Skierniewki, inaczej Jeżówką zwanej, i Bzury, przy Polsce zostawuje, lewy zaś brzeg przy państwie pruskiem z zapewnieniem wolnego na nich spławu poddanym państw obojga, i nie będzie wolno żadnej stronie takowych przedsiębrać robót, któreby mogły zwrócić bieg aktualny rzeczonych rzek, w miejscach zaś, w których-by komisja demarkacyjna [1]) zastała znaki graniczne zajętych posesyj inaczej oznaczone, nakaże je przenieść podług powyższego opisania duktu granicznego[2]); tudzież Najjaśn. Król. Imć i Rzplita Polska ustępują także miasta Gdańsk i Toruń z ich *respective* terytorjami...

Rozbiór.

Traktaty drugiego podziału Polski należy odczytać przy omawianiu przebiegu sejmu grodzieńskiego, po szczegółowem przedstawieniu dziejów 1791—93 r.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie były granice drugopodziałowej granicy rosyjskiej, pruskiej (wskazać na mapie)? Jakie powody zaboru ziem polskich wysuwały mocarstwa rozbiorowe w r. 1793, a jakie w r. 1773? Jakie były istotne przyczyny drugiego rozbioru? Czy i w jaki sposób mocarstwa rozbiorowe gwarantowały nietykalność terytorjum polskiego, pozostałego po drugim rozbiorze, czy była o tem wzmianka i w traktatach pierwszopodziałowych? Jakie stanowisko zajęły mocarstwa rozbiorowe wobec formy rządu w Polsce? Czem była t. zw. gwarancja rosyjska, jakie jej były dzieje.

Literatura. Drugi rozbiór Polski z pamiętników Sieversa (Poznań, 1865). Zob. literaturę wskazaną wyżej na str. 79.

---

[1]) Rozgraniczająca.

[2]) Linji granicznej.

Powstanie Kościuszkowskie 1794.

I.

Akt powstania obywatelów, mieszkańców województwa krakowskiego, uchwalony i podpisany w Krakowie d. 24 marca 1794 r.

Druk współczesny. — Korzon, Kościuszko (Kraków, 1894) str. 633 i n.

Wiadomy jest światu stan teraźniejszy nieszczęśliwej Polski. Niegodziwość dwóch sąsiedzkich mocarstw i zbrodnie zdrajców Ojczyzny, pogrążyły ją w tę przepaść. Uwzięta na zniszczenie imienia polskiego, Katarzyna II, w zmowie z wiarołomnym Fryderykiem Gwilelmem [1]), dokonała zamiarów nieprawości swojej. Niemasz rodzaju fałszu, obłudy i podstępu, któremiby się te dwa rządy nie splamiły dla dogodzenia swojej zemście i chciwości. Ogłaszając się bezwstydnie carowa za gwarantkę [2]) całości, niepodległości i szczęścia Polski, rozrywała i dzieliła jej kraje, znieważała jej niepodległość, trapiła bezustannie wszelkiego rodzaju klęskami. Gdy zaś Polska, zbrzydziwszy sobie jej obelżywe jarzmo, odzyskała prawa samowładności swojej, użyła przeciwko niej zdrajców Ojczyzny, bezbożny ich spisek [3]) wsparła całą swą mocą zbrojną, a chytrze od obrony kraju odwiódłszy

[1]) Fryderykiem Wilhelmem II, królem pruskim.
[2]) Poręczycielkę.
[3]) Konfederację targowicką.

króla, któremu sejm prawy i naród wszystkie siły swoje powierzył, wkrótce samychże zdrajców haniebnie zdradziła. Przez takie podstępy stawszy się panią losów Polski, wezwała do łupów Fryderyka Gwillema, nagradzając jego wiarołomstwo w odstąpieniu najuroczystszego z Rzecząpospolitą traktatu. Pod wymyślonymi pozorami, których fałsz i bezczelność samym tylko tyranom przystoi, w istocie zaś dogadzając nienasyconej chciwości i chuci rozpostarcia tyranji przez opanowanie przyległych narodów, zagarnęły te dwa spiknione na Polskę mocarstwa odwieczne i niezaprzeczone dziedzictwa Rzeczypospolitej; otrzymały na zbrodniczym zjeździe [1]) zatwierdzenie zaborów swoich, wymusiły przysięgi na poddaństwo i niewolę, wkładając najsroższe na obywatelów obowiązki, a sami żadnej prócz arbitralnej [2]) woli nie znając, oznaczyły zuchwale nowym i niesłychanym dotąd w prawie narodów językiem, istność Rzeczypospolitej w rzędzie państw niższego stopnia, okazując jawnie, że tak prawa, jak granice państw udzielnych od ich upodobania zawisły, i że patrzą na północną Europę, jak na łup, przeznaczony dla ich drapieżnego despotyzmu.

Pozostała reszta Polski nie okupiła tak strasznemi klęskami polepszenia stanu swego. Ukrywając carowa niebezpieczne europejskim mocarstwom dalsze zamiary swoje, poświęciła ją tymczasem barbarzyńskiej i nieukojonej zemście. Depce w niej najświętsze prawa wolności, bezpieczeństwa, własności osób i majątków obywatelskich; myśli i czucia poczciwego Polaka nie znajdują schronienia przed jej podejrzliwem prześladowaniem; mowie samej więzy narzuciła. Zdrajcy tylko Ojczyzny mają od niej pobłażanie, aby się bezkarnie wszelkich dopuszczali zbrodni. Rozszarpali oni

---

[1]) Czyli sejmie w Grodnie w 1793 r.

[2]) Samowolnej, bezwzględnej.

majątek i dochody publiczne, wydarli obywatelską własność, podzielili między siebie urzędy krajowe, jakgdyby łupy na pokonanej Ojczyźnie zdobyte; a przybrawszy sobie świętokradzko imię narodowego rządu, wszystko kwoli obcej tyranji i na pierwsze jej skinienie, niewolniczo dopełniają. Rada Nieustająca, twór obcego narzutu, prawą narodu wolą zniesiona, a świeżo od zdrajców na nowo wskrzeszona, targa na rozkaz posła moskiewskiego te nawet granice władzy swojej, które od tegoż posła z podłością przyjęła, gdy ledwie co zniesione lub uchwalone ustawy samowolnie podnosi, przerabia i niszczy. Słowem, rząd mniemany narodu, wolność, bezpieczeństwo i własność obywatelów zostają w ręku niewolników sługi carowej, której przemagające w kraju wojska są tarczą dla ich nieprawości.

Przytłoczeni tym ogromem nieszczęść, znękani bardziej zdradą, aniżeli mocą oręża nieprzyjacielskiego, zostający bez najmniejszej krajowego rządu opieki, postradawszy Ojczyznę, a z nią używanie najświętszych praw wolności, bezpieczeństwa, własności, tak osób, jako i majątków naszych, zdradzeni i naigrawani od jednych, opuszczeni od drugich rządów; my Polacy, Obywatele, mieszkańcy województwa krakowskiego, poświęcając Ojczyźnie życie nasze, jako jedyne dobro, którego nam jeszcze tyranja wydrzeć nie chciała, idziemy do tych ostatnich i gwałtownych środków, które nam rozpacz obywatelstwa podaje. Mając więc niezłomne przedsięwzięcie zginąć i zagrzebać się w ruinach własnego kraju, albo oswobodzić ziemię ojczystą od drapieżnej przemocy i haniebnego jarzma; oświadczamy w obliczu Boga, w obliczu całego rodzaju ludzkiego, a mianowicie przed wami, Narody, u których wolność jest wyżej ceniona nad wszystkie dobra świata, iż używając niezaprzeczonego prawa odporu przeciwko tyranji i zbrojnej przemocy, wszyscy w duchu narodowym, obywatelskim i braterskim łączymy

w jedno siły nasze; a przekonani, iż pomyślny skutek wielkiego przedsięwzięcia naszego najwięcej od najściślejszego wszystkich nas zjednoczenia zależy, wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinij, które obywatelów, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą i zaręczamy sobie wszyscy nawzajem nie oszczędzać wszelkich ofiar i sposobów, jakich tylko święta miłość wolności dostarczyć zdoła ludziom powstającym w rozpaczy na jej obronę.

Uwolnienie Polski od obcego żołnierza, przywrócenie i zabezpieczenie całości jej granic, wytępienie wszelkiej przemocy i uzurpacji [1]), tak obcej jak i domowej, ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej, ten jest cel święty powstania naszego, który, żeby w skutku zawiedzionym nie był, żeby dzielna władza kierowała siłą narodową, zważywszy pilnie stan dzisiejszy Ojczyzny naszej i jej mieszkańców, te nam sposoby nieuchronne i konieczne zdają się: mieć Naczelnika powszechnego zbrojnej siły narodowej, Radę Najwyższą Narodową doczesną, Komisję porządkową województwa naszego, Sąd Najwyższy kryminalny i sąd kryminalny w województwie naszem. Za powszechną więc nas wszystkich wolą stanowimy co następuje:

1. Obieramy i uznajemy niniejszym aktem naszym Tadeusza Kościuszkę za Najwyższego i jedynego Naczelnika i rządcę całego zbrojnego Powstania naszego.

2. Wspomniany Naczelnik Siły Zbrojnej złoży zaraz Najwyższą Radę Narodową. Powierzamy obywatelskiej gorliwości jego wybór osób do tej rady i przepisania jej organizacji. Naczelnik sam będzie mógł zawsze zasiadać w tej Radzie, jako jej członek czynny.

---

[1]) Bezprawnego przywłaszczenia władzy.

3. Do władzy jedynie Naczelnika należeć będzie: urządzenie Siły Zbrojnej Narodowej, nominowanie osób na wszystkie stopnie wojskowe i sposób użycia tej Siły Zbrojnej przeciw nieprzyjaciołom Ojczyzny i niniejszego Powstania naszego. W tem wszystkiem Rada Najwyższa dopełniać będzie rozkazów i urządzeń jego, bez najmniejszej przeszkody i opóźnienia, jako Naczelnika prosto z woli Narodu wezwanego i wybranego.

4. Gdyby Naczelnik Tadeusz Kościuszko w przypadku choroby lub innej jakiej przyczyny, sam nie mógł dopełnić obowiązków ważnych urzędu swego, w takowym razie mianować będzie zastępcę swego, zniósłszy się z Radą Najwyższą Narodową. Gdyby zaś nagła śmierć lub inna jaka przyczyna pozbawiła nas wspomnianego Naczelnika, a przez to zdarzenie Siła Zbrojna Narodowa bez pewnego Naczelnika i rządcy została: pierwszy z porządku w tym korpusie, gdzie będzie Naczelnik, obejmie najwyższą komendę, Rada zaś Najwyższa Narodowa innego Naczelnika na miejsce Tadeusza Kościuszki nominować będzie. W obydwu tych przypadkach Najwyższy Naczelnik siły zbrojnej, jako już nie prosto z wezwania narodu, lecz ze zdania Rady Najwyższej wybrany, rozkazom tejże Rady we wszystkiem podlegać będzie.

5. Rada Najwyższa Narodowa opatrzy skarb publiczny na utrzymanie Siły Zbrojnej Narodowej, na opędzenie wszystkich wydatków wojennych, jako i innych, które uzna za nieuchronne w celu Powstania naszego. Będzie zatem mogła stanowić o tymczasowych podatkach obywatelskich, o urządzeniu i użyciu dóbr i wszelkich funduszów narodowych, tudzież o pożyczce bądź w kraju, bądź zagranicą. Taż Rada nakaże nabór rekruta, opatrzy Siłę Zbrojną we wszystkie potrzeby wojenne, jako to: broń, amunicję, odzienie etc. Zapewni narodowi i wojsku żywność dostatecz-

ną, czuwać będzie nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju, oddalając wszelkie przeszkody i poskramiając zamiary celowi powstania naszego przeciwne. Doglądać będzie sprawiedliwości, aby ta dzielnie i prędko sprawowana była. Starać się będzie dla Narodu naszego o wsparcie i pomoc obcych narodów. Nakoniec zatrudniać się będzie prostowaniem opinji publicznej i rozkrzewianiem ducha narodowego, aby Ojczyzna i Wolność była hasłem największych ofiar dla wszystkich ziemi polskiej mieszkańców. Te są główniejsze obowiązki, które wkładamy na Radę Najwyższą Narodową.

6. Stanowimy u siebie Komisję Porządkową Województwa naszego według osobnego tymczasowego układu między nami. Komisja ta będzie w województwie naszem jedynem narzędziem wykonawczem Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej i Rady Najwyższej; dopełniać powinna wszelkich ich rozkazów i urządzeń stosownych do opisu władzy, którąśmy im w powyższych punktach powierzyli. Rada Najwyższa Narodowa przepisze natychmiast organizację i szczególne obowiązki tej Komisji. My zaś przyrzekamy ścisłe wykonanie jej przepisów.

7. Rada Najwyższa Narodowa przepisze organizację, postępek sądowy, prawidła pewne dla sądu kryminalnego w województwie naszem, tudzież dla Najwyższego Sądu Kryminalnego, który przy boku jej zostawać ma.

8. Gdy dla okoliczności teraźniejszych nie jesteśmy w sposobności uczynienia porządnego wyboru osób do Sądu kryminalnego, tak wojewódzkiego, jako Najwyższego: zdajemy przeto na Radę wybór tych sędziów, a to z osób, które przez ostatnie wolne sejmiki ziemskie i elekcje [1]) miejskie na urząd sędziów były wybrane.

9. Pod ten sąd podpadać będą wszystkie zbrodnie przeciwko Narodowi i czyny przeciwne świętemu celowi

[1]) Wybory.

Powstania naszego, jako zbrodnie przeciwko zbawieniu Ojczyzny popełnione. Wszystkie te zbrodnie karze śmierci podpadać będą.

10. Zachowujemy przy Naczelniku Siły Zbrojnej władzę stanowienia kryksrektów i standrektów [1]) podług praw i zwyczajów wojskowych.

11. Ostrzegamy jak najuroczyściej przez akt niniejszy, iż żadna z tych władz doczesnych, od nas powyżej ustanowionych, ani oddzielnie, ani wszystkie razem wzięte, nie będą mogły uchwalać żadnych takowych aktów, któreby stanowiły konstytucję narodową. Wszelki akt takowy uznany przez nas będzie za przywłaszczenie samowładztwa narodowego, podobne do tego, przeciw któremu z ofiarą życia naszego teraz powstajemy.

12. Wszystkie władze doczesne, od nas powyżej tym aktem uchwalone, dopóty w zupełnej mocy i działaniu swojem trwać będą, dopóki cel niniejszego Powstania naszego uskutecznionym nie będzie: to jest do czasu, w którym kraj polski od obcego żołnierza i wszelkiej zbrojnej siły, powstaniu naszemu przeciwnej, oswobodzony i całość granic jego zabezpieczona nie zostanie. O czem Najwyższy Naczelnik z Radą Narodową pod najściślejszą odpowiedzialnością z osób i majątków obowiązani są ostrzec obywatelów. Wtedy naród w reprezentantach swoich zebrany, odbierze sprawę z dzieł i postępków władz doczesnych, ogłosi światu wdzięczność swoją dla cnotliwych Ojczyzny synów, nagradzając ich pracę i ofiarę w miarę sprawiedliwych zasług; wtedy nakoniec stanowić będzie o przyszłej swojej i późnych pokoleń szczęśliwości.

13. Obowiązujemy Naczelnika Siły Zbrojnej i Radę Najwyższą Narodową, ażeby przez częste odezwy do Narodu

---

[1]) Sądów wojennych i sądów doraźnych.

nauczali go o prawdziwym stanie interesów jego, nie tając, ani łagodząc najnieszczęśliwszych wypadków. Rozpacz nasza jest pełna, a miłość Ojczyzny nieograniczona. Najsroższe nieszczęścia, najpotężniejsze trudności nie potrafią osłabić i przełamać cnoty Narodu i męstwa obywatelskiego.

14. Przyrzekamy wszyscy sobie nawzajem i całemu Narodowi Polskiemu stałość w przedsięwzięciu, wierność dla prawideł, posłuszeństwo dla władz narodowych, w tym akcie Powstania naszego wymienionych i opisanych. Zaklinamy Naczelnika Siły Zbrojnej i Radę Najwyższą na miłość Ojczyzny, aby wszystkich używali środków do oswobodzenia narodu i ocalenia ziemi jego. Składając w ich ręku użycie osób i majątków naszych przez ten czas walki wolności z despotyzmem, sprawiedliwości z przemocą i tyranją, chcemy, aby zawsze przytomną mieli tę wielką prawdę: że ocalenie ludu jest najwyższem prawem.

Działo się na zgromadzeniu obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego, w Krakowie dnia 24 marca 1794 r. (Podpisy).

II.

Przysięga, wykonana przez Tadeusza Kościuszkę, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, w d. 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim.

Według druku współczesnego.

Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego.

Rozbiór.

Dokument powyższy powinien być odczytany na początku wykładu o powstaniu Kościuszkowskiem.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jaki był stosunek Rosji i Prus do Polski w latach 1792—94? Jaki był stosunek Rosji do konfederacji targowickiej i konfederacji do Rosji? Jakie stanowisko zajęła Rosja na sejmie grodzieńskim 1793 r. wobec uroszczeń pruskich do Polski? Jakie były najważniejsze uchwały sejmu grodzieńskiego 1793 r.? Co to była Rada Nieustająca, kiedy powstała, kiedy została zniesiona, kiedy znów wznowiona? Co znaczy w Akcie powstania wyrażenie: „wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinij, które obywatelów, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą"? Jaki cel powstania określał Akt krakowski? Jaką rolę wyznacza Akt powstania Naczelnikowi i Radzie Najwyższej Narodowej? Czem miały być Komisje porządkowe? Czy Akt powstania określał przyszły ustrój Polski? Czy i jaka istnieje analogja między Aktem powstania a deklaracją amerykańską z 1776 r., oraz Deklaracją praw człowieka i obywatela? Jaką była dokładna treść przysięgi Kościuszki?

Literatura: Bartoszewicz, Dzieje insurekcji Kościuszkowskiej (Wiedeń) nakładem Bondego). — Korzon, Kościuszko (Kraków, 1894. — Nabielak, Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta. (Paryż, 1871, wyd. II: Kraków, 1918).

III.

Uniwersał połaniecki z dnia 7 maja 1794 r.

Druk współczesny.

Tadeusz Kościuszko
Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej
do Komisyj porządkowych wszystkich ziem i powiatów.

Nigdyby Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby sami pomiędzy sobą zgodni, znali swą siłę, całej tej siły użyć umieli; i nigdyby, mówię, orężem Polaków pokonać nie można, gdyby chytry nieprzyjaciel przewrotnością, zdradą i podstępami nie zniszczył ich chęci i sposobów odporu. Cały ciąg tyranji moskiewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta przemoc miotała losem naszym, i używając koleją przekupstwa, zwodniczych przyrzeczeń, podchlebiania przesądom, głaskania namiętności, burzenia jednych przeciwko drugim, czernienia u obcych, wszystkiego słowem, co złość piekielna, z chytrością najprzewrotniejszą połączona, wymyślić może.

W tylokrotnych zdarzeniach, w których Polacy do broni przeciw niej się porywali, możeż ten ród rozbójników liczyć choć jedno nad nimi prawdziwe zwycięstwo? A przecież zawsze koniec śmiałości polskiej był ten, że zwyciężony nieprzyjaciel wracał na karki zwycięzców jarzmo na moment ulżone. Skąd więc pochodził taki rzeczy polskich obrót? Czemu ten naród jęczał bez sposobu wydobycia się? Oto stąd, że chytrość moskiewskich intryg mocniejsza niż broń, gubiła zawsze Polaków samymi Polakami.

Dzieliły nadto nieszczęśliwych Polaków mniemania rządowe i opinje względem prawideł, na których wolność i organizacja Narodu gruntowanemi być miały; a do niewinnej

opinji różnicy, występny duch miłości własnej i osobistych widoków, mieszał upór, zwłokę i skłonność wiązania się z obcymi, a zatem podłego onym ulegania.

Czas przyszedł, dopełnieniem miary nieszczęść i cierpień przyśpieszony, czas ostatecznego losu Polski. Epoka, w którym jeden cel, jeden niewątpliwy i sprzeczce podpadać niemogący zamiar, zjednoczyć powinien serca i umysły, i niezostawić od związku ogólnego oddzielonych Polaków, chyba zdrajców uznanych lub lękliwych i niepewnych własnego sposobu myślenia obywatelów. Powstanie narodu teraźniejsze chce Polsce wrócić wolność, całość i niepodległość, a zostawia swobodniejszemu czasowi i woli narodu stanowić pod jakim on zechce być rządem. Powód więc rozmaitości opinjów zawieszony, a cel święty i oczywisty czyni dzielnie nad sercami i zbiera do kupy tych nawet, co ich wielorakie dotąd różnić mogły przyczyny.

Czas ten przeto, albo raczej jego moment, chwycony być ma z największą gorliwością. Wywrze nieprzyjaciel całą moc swoją, aby przeszkodzić korzystaniu z tej pory, użyje broni; lecz tę mieć można za najmniej niebezpieczne przemocy jego narzędzie. Naprzeciw kupie strwożonych już niewolników, postawmy masę potężną swobodnych mieszkańców, którzy o własne szczęście walcząc, nie mogą chybić zwycięstwa; a to, czem nas dotąd pokonywali, to narzędzie gadzin, milczkiem gryzących, ten obmierzły machjawelizmu[1]) przemysł, pokona baczność nasza, gorliwość poczciwych obywatelów i groźny miecz sprawiedliwości, który dosięgnie wszędzie, gdzie się zdrada lub przewrotność szkodliwa narodowi okaże.

---

[1]) Przewrotnego, podstępnego, obłudnego postępowania (Machiavelli, pisarz włoski XV w., zalecający w polityce postępowanie obłudne i przewrotność).

Los tedy Polski od tego zawisł, abyśmy skruszyli podwójną siłę nieprzyjaciół naszych, to jest: siłę oręża i siłę intrygi. Winienem przeto podać wiadomości narodowej, że Moskale szukają sposobów podburzenia wiejskiego ludu przeciwko nam, wystawując mu arbitralność [1]) panów, dawną ich nędzę i nakoniec pomyślniejszą przyszłość za pomocą moskiewską. To mówiąc, zachęcają i przypuszczają lud wiejski do wspólnego dworów rabunku. Prostota, częstokroć potrzebą omylona, może wpadać i wpada w samej rzeczy w te sidła; a nawet już jest doświadczenie, że uwiedzionych, czy gwałtem wziętych, w mundury swoje ubierają.

Z żalem to wyznać muszę, iż często srogie obchodzenie się z ludem, daje miejsce Moskalom do powszechnej na cały Naród potwarzy. Odbieram ustawiczne skargi od żołnierzy i rekrutów, że żony ich i dzieci, nietylko żadnego osłodzenia nie mają, ale za to prawie, że służą Rzeczypospolitej ich mężowie i ojcowie, wystawieni są na największe uciężliwości. Takowe postępki w wielu miejscach są zapewne bez wiedzy i przeciw woli dziedziców; lecz w drugich muszą być skutkiem złej chęci, lub obcego natchnienia, aby zupełnie zapał do obrony Ojczyzny w sercach ludu ostudzić.

Ale ludzkość, sprawiedliwość i dobro Ojczyzny wskazuje nam łatwe i pewne środki, przez które podstępom złości domowej, lub zagranicznej intrygi zapobiec możemy. Rzeknijmy, że lud nie dopiero zostaje pod opieką Rządu krajowego, że uciśniony człowiek ma gotową ucieczkę do Komisji Porządkowej swego województwa, że ciemiężyciel, prześladowca obrońców kraju, jako nieprzyjaciel i zdrajca Ojczyzny karany będzie. Sposób ten, z sprawiedliwością wspaniałego narodu zgodny, duszom tkliwym miły, a osobistemu interesowi lekką tylko kosztujący ofiarę, przywiąże

---

[1]) Samowolę.

lud do sprawy publicznej i uchroni go od sideł nieprzyjacielskich. Zalecam przeto Komisjom Porządkowym Województw i Ziem w całym kraju, aby następujące urządzenie do wszystkich dziedziców, posesorów [1]) i miejsc ich zastępujących rządców wydały:

1. Ogłosi ludowi, iż podług prawa zostaje pod opieką Rządu krajowego.

2. Że osoba wszelkiego włościanina jest wolna, i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi, i byleby długi winne, oraz podatki krajowe opłacił.

3. Że lud ma ulżenie w robociznach, tak, iż ten, który robi dni 5 lub 6 w tygodniu, ma mieć dwa dni opuszczone w tygodniu. Który robił dni 3 lub 4 w tygodniu, ma mieć opuszczony dzień jeden; kto robił 2 dni, ma mieć opuszczony dzień jeden. Kto robił w tygodniu dzień jeden, ma teraz robić w dwóch tygodniach dzień jeden. Do tego, kto robił pańszczyznę po dwoje, mają mu być opuszczone dni podwoje. Kto robił pojedyńczo, mają mu być dni opuszczone pojedyńczo. Takowe opuszczenie trwać będzie przez czas insurekcji, póki w czasie władza prawodawcza stałego w tej mierze urządzenia nie uczyni.

4. Zwierzchności miejscowe starać się będą, aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadało i żeby ziemia, która jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała; do czego równie dwory, jako i gromady przykładać się powinny.

5. Od tych, którzy będą wezwani na pospolite ruszenie, póki tylko zostawać będą pod bronią, pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana, lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu.

---

[1]) Właścicieli ziemskich.

6. Własność posiadanego gruntu z obowiązkami do niego przywiązanymi, podług wyżej wyrażonej ulgi, nie może być od dziedzica żadnemu włościaninowi odjęta, chybaby się wprzód o to przed dozorcą miejscowym rozprawił i dowiódł, że włościanin obowiązkom swoim zadosyć nie czyni.

7. Któryby podstarości, ekonom, lub komisarz wykroczał przeciw niniejszemu urządzeniu i czyniłby jakie uciążliwości ludowi, taki ma być wzięty, przed Komisją stawiony i do Sądu kryminalnego oddany.

8. Gdyby dziedzice (czego się nie spodziewam) nakazywali, lub popełniali podobne uciski, jako przeciwni celowi powstania, do odpowiedzi pociągnięci będą.

9. Wzajemnie lud wiejski, doznając sprawiedliwości i dobroci rządu, powinien gorliwie zostałe dni pańszczyzny odbywać, zwierzchności swojej być posłusznym, gospodarstwa pilnować, role dobrze uprawiać i zasiewać. A gdy takowa ulga uczyniona jest dla włościan z pobudek ratunku Ojczyzny, i właściciele przez miłość Ojczyzny chętnie ją przyjmują; przeto włościanie nie mają się wymawiać od najmów potrzebnych dworom za przyzwoitą zapłatą.

10. Dla łatwiejszego dopilnowania porządku i zapewnienia się o skutku tych zleceń, podzielą Komisje Porządkowe, jak jest rzeczono w ich organizacji, województwa, albo ziemie, lub powiaty swoje na dozory, tak, żeby każdy dozór tysiąc, a najwięcej tysiąc dwieście gospodarzy mieszkańców obejmował. Nadadzą tym nadzorom nazwiska od głównej wsi lub miasteczka, i w takim zamkną je okręgu, żeby łatwa komunikacja być mogła.

11. W każdym dozorze wyznaczą dozorcę, człowieka zdatnego i poczciwego, który prócz włożonych na siebie obowiązków w organizacji Komisji Porządkowych, będzie odbierał skargi od ludu w jego uciskach i od dworu, w przypadku nieposłuszeństwa, lub niesforności ludu. Powinnością

jego będzie rozsądzać spory, a gdyby strony nie były kontente, do Komisji Porządkowej je odsyłać.

12. Dobrodziejstwo rządu w ulżeniu ludowi ciężarów, zachęcić go powinno bardziej jeszcze do pracy, do rolnictwa, do obrony Ojczyzny. Gdyby więc hultaje jacy, na złe używając dobroci i sprawiedliwości rządu, odwodzili lud od pracy, buntowali przeciwko dziedzicom, odmawiali od obrony Ojczyzny; Komisje Porządkowe w swoich województwach i powiatach pilnie na to mieć będą oko, i natychmiast takowych hultajów łapać rozkażą i do Sądu kryminalnego oddadzą. Niemniej Komisje Porządkowe czuwać mają nad włóczęgami, którzyby w tym czasie domy porzucali i po kraju włóczyli się. Wszystkich takowych ludzi chwytać i do Wydziału Bezpieczeństwa, w każdej Komisji będącego, oddawać trzeba, a po zrobionym egzaminie[1]), gdy się tułaczami i próżniakami okażą, do robót publicznych używać.

13. Duchowni, najbliżsi ludu nauczyciele, powinni mu przekładać, jakie ma obowiązki dla Ojczyzny, która się prawdziwą matką względem niego okazuje. Ciż duchowni oświecać lud powinni; że, pracując pilnie około roli swojej i dworskiej, równie miłą czyni Ojczyźnie ofiarę, jak ten, który ją orężem od zdzierstw i rabunków żołnierstwa nieprzyjacielskiego zasłania; że, pełniąc powinność względem dworów, zwłaszcza tak sfolgowaną[2]) przez niniejsze urządzenie, nici nnego nie czyni, tylko winny dług wypłaca dziedzicom, od których grunta otrzyma.

14. Duchowni obojga obrządków niniejsze urządzenie ogłaszać będą z ambon po kościołach i cerkwiach, ciągle przez niedziel cztery; prócz tego Komisje Porządkowe z grona swego, lub z obywatelów gorliwych o dobro Ojczyzny,

---

[1]) Badaniu, dochodzeniu, śledztwie.

[2]) Ulżoną.

wyznaczą osoby, które objeżdżać będą gromady po wsiach i parafjach, i onym toż urządzenie głośno czytać, z zachęceniem ich, aby, wdzięczni tak wielkiego dobrodziejstwa Rzeczypospolitej, szczerą ochotą w jej obronie wypłacali się. Dan w obozie pod Połańcem, dn. 7 maja 1794 r.

Rozbiór.

Uniwersał połaniecki winien być szczegółowo omówiony w związku z wykładami o powstaniu kościuszkowskiem.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie były powody i cel ogłoszenia uniwersału połanieckiego? Jaką jest treść uniwersału? Co to były komisje porządkowe? Jakie zmiany wprowadzał uniwersał do stosunków włościańskich w porównaniu z Konstytucją 3 maja? Dlaczego Kościuszko nie ogłosił zupełnego uwłaszczenia włościan? Jaki był stosunek uniwersału połanieckiego do innych zarządzeń Kościuszki w sprawie włościańskiej i jego na tę sprawę zapatrywań? Jak szlachta przyjęła uniwersał? Jak włościanie przyjęli uniwersał? Jakie jest znaczenie ideowe uniwersału połanieckiego? Jaki był stan ówczesny włościan polskich w porównaniu ze stosunkami w innych państwach, zwłaszcza w Rosji, Prusach, Francji i t. p.? Od kiedy i jaką była w Polsce pańszczyzna? Czy uniwersał połaniecki urządzał stosunki włościańskie nastałe?

Literatura: Kościuszko, Napomknienia względem poprawy losu włościan i uniwersał połaniecki, z przedmową dra Ign. Baranowskiego („Bibljoteczka historyczna“ № 12. Wyd. M. Arcta. Warszawa, 1917).—Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta (Warszawa, 1897), t. I.—Rutkowski, Poddaństwo włościan w XVIII w. w Polsce i niektórych innych krajach Europy (Poznań, 1921).—Nabielak, Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta (Paryż, 1871; wyd. II: Kraków, 1918).

Trzeci rozbiór Polski.

I.

Układ pomiędzy Rosją a Austrją w sprawie trzeciego podziału Polski. Petersburg, dn. 3 stycznia 1795 r.

Angeberg, Recueil des traités... (Paris, 1862), 396 i n.

Wysiłki, jakich Jej Imperatorska Mość zmuszona była użyć do stłumienia i poskromienia buntu i powstania, ujawnionego w Polsce z dążnościami najzgubniejszemi i niebezpiecznemi dla spokojności mocarstw sąsiednich, zostały uwieńczone najzupełniejszem i szczęśliwem powodzeniem, i Polska została całkowicie podbita i zdobyta przez wojska imperatorowej; Jej Wysokość, przekonana, że rezultet ten był wynikiem słuszności jej żądań, oraz polegał na obliczeniu sił i środków, które przygotowała dla osiągnięcia zwycięstwa, pośpieszyła przedewszystkiem porozumieć się ze swymi sprzymierzeńcami, a mianowicie z Jego Wysokością Cesarzem Rzymskim i Jego Wysokością Królem Pruskim, co do przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków przeciw wznowieniu zaburzeń podobnych do tych, jakie słusznie ich zaalarmowały i których zarodki, stale kiełkujące w umysłach głęboko przenikniętych najbardziej przewrotnemi zasadami, prędzej lub później się rozwiną, jeżeli tam nie będzie silnego i surowego rządu. Ci dwaj panujący, przekonani doświadczeniami przeszłości o zupełnej niezdolności Rzeczypospolitej Polskiej do zorganizowania u siebie takiego rządu, lub też do

pokojowego praworządnego istnienia przy jakiejkolwiek niepodległości, uznali w swej mądrości i w swej miłości pokoju i szczęścia swoich poddanych, że było nieodzowną koniecznością przedsięwzięcie i wykonanie całkowitego podziału tej Rzeczypospolitej pomiędzy trzy mocarstwa ościenne. Jej Wysokość Imperatorowa Wszech Rosji, powiadomiona o tym sposobie myślenia i uważając go za zupełnie zgodny z jej zamiarami, postanowiła porozumieć się najpierw osobno z każdym z tych dwóch wysokich sprzymierzeńców, a następnie z obu razem, co do ścisłego określenia odpowiednich części, jakie im przypadną w udziale na mocy wspólnego porozumienia.

Artykuł I... Dział przypadający Jego Wysokości Cesarzowi Rzymskiemu określa się w sposób następujący: na zachodzie od krańca Galicji wzdłuż nowej granicy pruskiej, oznaczonej w traktacie podpisanym w Grodnie 25 września 1793 r., do miejsca, w którym spotyka rzekę Pilicę i odtąd dalej wzdłuż prawego brzegu Pilicy do jej ujścia do Wisły, od tego miejsca prawym brzegiem Wisły do spławu jej z Bugiem, odtąd wzdłuż lewego brzegu Buga do tego miejsca, gdzie ta rzeka stanowi obecnie granicę Galicji,—w ten sposób, że wszystkie ziemie, posiadłości, prowincje, miasta, miasteczka i wsie, położone w obrębie tych granic będą przyłączone na wieczne czasy do monarchji austrjackiej, i której pokojowe i bezsporne władanie temi ziemiami Jej Wysokość Imperatorowa Wszech Rosji poręczy w sposób uroczysty i wiarogodny.

Artykuł II. Na przyszłość granice Cesarstwa Rosyjskiego będą się ciągnęły, począwszy od obecnego ich punktu wzdłuż granicy między Wołyniem i Galicją do rzeki Bugu; odtąd granica pójdzie wzdłuż biegu tej rzeki do Brześcia Litewskiego i do granicy województwa tejże nazwy oraz Podlasia, następnie skierowana będzie o ile możności linją prostą granicami województw brzeskiego i nowogródzkiego do

rzeki Niemna nawprost Grodna, odkąd pójdzie w dół tej rzeki do miejsca, gdzie ona wstępuje w posiadłości pruskie, potem przechodząc wzdłuż poprzedniej granicy pruskiej do Połągi, skierowana będzie nieprzerwanie do brzegów morza Bałtyckiego i obecnej granicy rosyjskiej w pobliżu Rygi...

Artykuł IV. Jak tylko nastąpi wymiana ratyfikacyj [1]) oba dwory cesarskie zakomunikują dworowi berlińskiemu akt niniejszy i zaproszą do przystąpienia do niego i dania gwarancyj co do wyżej wymienionych postanowień obu dworów cesarskich. Te zaś ze swej strony wyrażą zgodę na przyłączenie pozostałej części Polski do monarchji pruskiej i w podobny sposób wezmą na siebie zagwarantowanie tego nabytku...

II.

Traktat trzeciego rozbioru Polski. Petersburg, dn. 24 października 1795 r.

Angeberg, Recueil des traités... (Paris, 1862), 399 i n.

W imię Świętej i Nierozdzielnej Trójcy. Jej Wysokość Imperatorowa Wszech Rosji i Jego Wysokość Król Pruski, pragnąc szczegółowo i ostatecznie porozumieć się co do postanowień pomieszczonych w układzie zawartym tutaj w Petersburgu 23 grudnia 1794 r. (3 stycznia 1795 r.), pomiędzy dwoma dworami cesarskimi i zakomunikowanym niedawno dworowi berlińskiemu, oraz celem dokładniejszego określenia granic pomiędzy trzema sąsiadującemi z Polską państwami, po ostatecznym jej rozbiorze, obrali i mianowali w tym celu swymi pełnomocnikami: Jej Imperatorska Wysokość — Iwana hr. Ostermanna, wicekanclerza, rzeczywistego radcę taj-

[1]) Uznanie układów.

nego, senatora i kawalera orderów św. Andrzeja pierwszego powołania etc., i Aleksandra hr. Bezborodkę, wielkiego ochmistrza dworu, rzeczywistego radcę tajnego, generalnego dyrektora poczt i kawalera orderów św. Andrzeja pierwszego powołania etc., i pana Arkadjusza Morkowa, radcę tajnego, członka Kolegjum spraw zagranicznych etc.,—i Jego Wysokość Król Pruski — Fryderyka Bogusława Emanuela hr. Tauentziena, swego posła nadzwyczajnego i upełnomocnionego przy dworze rosyjskim ministra, szambelana, pułkownika piechoty i adjutanta, kawalera orderów zasługi („pour le mérite“) i św. Jana Jerozolimskiego, — którzy wraz z pełnomocnikiem J. W. Cesarza Rzymskiego, Ludwikiem hr. Cobenzlem, kawalerem wielkiego krzyża św. Stefana Węgierskiego, szambelanem, radcą tajnym i nadzwyczajnym posłem pełnomocnym przy dworze Jej Wysokości Imperatorowej Wszech Rosji, po zakomunikowaniu i wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte, zgodzili się na artykuły następujące:

Artykuł I. Układ wspomniany we wstępie do niniejszego aktu i uznany jakby był pomieszczony tutaj dosłownie, przyjęty jest za niewzruszoną podstawę obecnego porozumienia we wszystkiem co dotyczy nabytków Jej Wysokości Imperatorowej Wszech Rosji. Wskutek czego Jej Imperatorska Wysokość zatrzyma w swem posiadaniu wszystkie wymienione ziemie, miasta, obwody i inne dobra, zaś Jego Wysokość Król Pruski poręcza Jej władanie i użytkowanie niemi po wieczne czasy.

Artykuł II. J. W. Cesarz Rzymski ze względu na przyjaźń swoją dla Jego Wysokości Króla Pruskiego zrzeka się terytorjum położonego w prostej linji od Świdrów nad Wisłą do zlania Bugu z Narwią, tak że cały ten obwód będzie należał do działu, który na mocy orzeczenia powyższego układu winien przypaść Jego Wysokości Królowi Pruskiemu i któ-

rego władanie i użytkowanie Jego Cesarska Wysokość w podobny sposób poręcza mu po wieczne czasy.

Artykuł III. Ponieważ przeprowadzenie granicy między posiadłościami austrjackiemi i pruskiemi od strony województwa krakowskiego nie zostało rostrzygnięte i obie układające się strony, przeniknięte obopólnem pragnieniem określenia jej w sposób należyty, jako granicy dokładnej, dogodnej i zabezpieczonej od wszelkich napaści, postanowiły, że granica ta będzie obrana i wyznaczona polubownie przez komisarzy granicznych, mianowanych do wytknięcia granicy, którzy będą wysłani na miejsce przez jedną i drugą stronę i do których Jej Wysokość Imperatorowa Wszech Rosji doda ze swej strony komisarza, który mógłby być rozjemcą i pośrednikiem na wypadek różnicy zdań pomiędzy komisarzami stron zainteresowanych; strony te wobec zaufania, jakie pokładają w bezstronność Jej Imperatorskiej Wysokości i jednakową jej przyjaźń dla stron obu, obiecały i zgodziły się polegać w zupełności na jej zdaniu i decyzji w tym względzie. Prócz tego postanowiono, że wszelkie prace związane z przeprowadzeniem tego rozgraniczenia będą ukończone w ciągu trzech miesięcy od dnia podpisania niniejszego traktatu. Tymczasem całe terytorjum, oznaczone na mapie Zannoniego[1]) linją przeprowadzoną od miejsca gdzie rzeka Soła wpada do Wisły, pomiędzy Gorzowem i Gromnicami, oraz po przekątnej przez Krzeszowice i dalej przylegającej z prawej strony do miast Skały i Miechowa i zakończonej przy Żarnowcu nad Pilicą i stąd idącej wzdłuż biegu tej rzeki, — pozostanie zajęte przez wojska Jego Wysokości Króla Pruskiego, dopóki prace rozgraniczające nie będą ukończone i ustalone w powyższy sposób.

---

[1]) Słynna mapa Polski, wykonana przez włocha Zannoniego i rytowana w Paryżu, w r. 1772.

Artykuł IV. Jego Wysokość Cesarz Rzymski i Jego Wysokość Król Pruski z góry obopólnie i uroczyście zapewniają sobie wszystkie terytorja, które po ukończeniu prac komisji mieszanej i po decyzji Jej Wysokości Imperatorowej Wszech Rosji będą przyznane tej i tamtej stronie, i w podobny sposób terytorja te będą im zapewnione przez Jej Wysokość Imperatorową Wszech Rosji.

Artykuł V. Ale miasto Kraków, oraz inne miejscowości, przyznane na mocy niniejszego traktatu, jakoteż na mocy wyżej wspomnianego układu z 23 grudnia 1794 r. (3 stycznia 1795 roku) Jego Wysokości Cesarzowi Rzymskiemu i w których mogłyby się jeszcze znajdować wojska Jego Wysokości Króla Pruskiego, winny być opróżnione (ewakuowane) w ciągu sześciu tygodni od dnia podpisania niniejszego traktatu i oddane tym, którzy przez Jego Wysokość Cesarza Rzymskiego będą upoważnieni do przyjęcia ich w posiadanie.

Artykuł VI. W ten sam sposób będzie postąpione w sprawie ewakuacji i przekazania tych ziem i miast, które są obecnie zajęte przez wojska J. W. Imperatorowej Wszech Rosji i które na mocy niniejszego układu winny przypaść na rzecz Jego Wysokości Króla Pruskiego.

Artykuł VII. Gdyby w następstwie przeciwstawienia się niniejszemu traktatowi podziałowemu i jego następstwom jedna z wysokich stron zawierających umowę została napadnięta przez którekolwiek mocarstwo, dwie inne przyłączą się do niej i będą ją wspierać wszystkiemi siłami swemi i środkami aż do zupełnego zaprzestania tego ataku.

Artykuł VIII. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany w sposób przyjęty przez oba umawiające się dwory i dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w ciągu sześciu tygodni, albo, jeśli będzie można, wcześniej.

Na świadectwo niniejszego my, pełnomocnicy, podpisaliśmy się i przyłożyliśmy nasze pieczęcie herbowe.

Dan w Petersburgu 13 (24) października 1795 r. Podpisani—hrabia Iwan Ostermann. Aleksander hrabia Bezborodko. Arkadjusz Morkow. Fryderyk Bogusław Emanuel hrabia Tauentzien.

Rozbiór.

Traktaty trzeciego podziału Polski należy odczytać po szczegółowem omówieniu stanowiska mocarstw rozbiorowych wobec Polski w r. 1794, oraz przebiegu układów trzeciopodziałowych.

Pytania ułatwiające rozbiór: Jakie powody ostatecznego podziału Polski podane były w układzie z 3 stycznia 1795 r.? Dlaczego układ z 3 stycznia 1795 r. zawarty był tylko pomiędzy Rosją a Austrją? Jakie było stanowisko Prus wobec trzeciego podziału Polski? Jakie stanowisko wobec Prus zajęła Rosja w czasie układów rozbiorowych z 1794-95 r.? Jakie były granice trzeciopodziałowej dzielnicy rosyjskiej, austrjackiej, pruskiej (wskazać na mapie)? Dlaczego była sporną sprawa oddania Krakowa jednemu z mocarstw rozbiorowych? Jak została rozstrzygnięta? Jakie posiada znaczenie i czem został spowodowany artykuł VII-my traktatu z 24 października 1795 r.? Jakie są różnice w motywach rozbioru Polski, wymienionych w traktatach 1773 r., 1793 r. i 1795 r.?

Literatura: Askenazy, Napoleon a Polska, t. I-szy (Warszawa, 1918).

Akt abdykacji, czyli zrzeczenia się tronu, króla Stanisława Augusta, uczyniony w Grodnie dn. 25 listopada 1795 r.

Martens, Recueils des traités (Petersburg 1875), t. II, 301. Przekład z francuskiego według druku współczesnego.

My, Stanisław August, z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski etc. etc. Nie szukając w ciągu królowania naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznym Ojczyźnie naszej, byliśmy także tego zdania, iż opu-

ścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie nasze przyłoży się do powiększenia szczęścia współziomków naszych, lub też przynajmniej umniejszenia ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość nasza na nic się Ojczyźnie naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurekcja pogrążyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski, koniecznie potrzebne z powodu naglących okoliczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiedzkich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju i spokojności współobywatelom naszym, których dobro zawsze było najusilniejszym przedmiotem starań naszych; postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jakoteż niniejszym aktem ogłaszamy, że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscepcji [1]) wszelkich praw naszych do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów, jakoteż znajdujących się w nich posesyj [2]) i przynależytości; akt ten uroczysty abdykacji Korony i Rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie i z tą rzetelnością, która postępowaniem naszem w całem życiu kierowała; zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynność na tych rozciągnęła, których królem byliśmy, i to wielkości jej duszy działanie wielkim swym sprzymierzeńcom udzieliła. Akt niniejszy dla większego waloru podpisaliśmy i pieczęć nań naszą wycisnąć rozkazaliśmy.

Działo się w Grodnie dnia 25 listopada roku 1795, a ro-

---

[1]) Wyjątku.
[2]) Posiadłości.

ku 32-go panowania naszego. Stanisław August Król. Stanisław Kniaź na Kozielsku Puzyna, sekretarz gabinetowy Najjaśniejszego Pana.

Rozbiór.

Dokument powyższy, odczytany przy omawianiu abdykacji Stanisława Augusta, może posłużyć jako punkt wyjścia przy ogólnej dyskusji nad panowaniem Poniatowskiego i jego charakterystyką.

Literatura: Bartoszewicz, Polska za Stanisława Augusta („Popularna Bibljoteka historyczna" t. 11-12. Warszawa, 1914). — Dzieje insurekcji Kościuszkowskiej (Wiedeń, nakładem Bondego). — Korzon, Zamknięcie dziejów wewn. za St. Augusta (Lwów, 1899). — Kalinka, Sejm czteroletni (Kraków, 1895).

Układ tajny, zawarty pomiędzy Rosją, Prusami i Austrją w sprawie ostatecznego podziału Polski. Petersburg dnia 26 stycznia 1797 r.

Martens, Recueils des traités (Petersburg, 1875) t. II, 303.

Artykuł osobny i sekretny. Biorąc pod uwagę, że oba dwory cesarskie, oraz J. W. Król Pruski przyszli do przekonania, iż koniecznem jest zgładzenie wszystkiego, co mogłoby przypominać istnienie Królestwa Polskiego, po ostatecznem zniesieniu tego państwa, — wysokie strony zawierające umowę zdecydowały i zobowiązały się, że żaden z trzech dworów nie włączy nigdy do swych tytułów zbiorowej nazwy Królestwa Polskiego, które odtąd i po wieczne czasy zniesione zostaje, jednakże zachowują sobie prawo używania oddzielnych tytułów, należnych im z mocy przejścia pod ich panowanie różnych prowincyj wspomnianego Królestwa.

(La nécessité d'abolir tout ce qui peut rappeler le souvenir de l'existence du Royaume de Pologne lorsque l'anéantissement

de ce corps politique est effectué, ayant été reconnu par les deux Cours Impériales aussi bien que par S. M. le Roi de Prusse, Les Hautes Parties contractantes sont convenues, et s'engagent de ne jamais faire, insérer dans leur intitulé et respectivement pour les trois Cours la dénomination ou designation cumulative de Royaume de Pologne qui demeurera dés à présent et pour toujours supprimé; toute fois il Leur sera libre d'employer les titres partiels qui Leur appartiennent respectivement du chef des differentes Provinces de ce Royaume qui sont passées sous leur domination).

Rozbiór.

Ważny ten dokument winien być odczytany i objaśniony przy omawaniu ostatecznego rozbioru Polski, oraz przed rozpoczęciem wykładu dziejów porozbiorowych.

Pytania ułatwiające rozbiór: W jakim celu był zawarty układ z dn. 26 stycznia 1797 r.? Jakiemi był spowodowany okolicznościami? Jakie były wzajemne stosunki pomiędzy mocarstwami rozbiorowemi w dobie trzeciego podziału Polski? Jakie układ powyższy posiada znaczenia dla postępowania mocarstw rozbiorowych wobec narodu polskiego w dobie porozbiorowej?

Literatura: Askenazy, Napoleon a Polska, 3 t. (Warszawa, 1918).

TREŚĆ.

Str.

Akta Unji lubelskiej (1569 r.)

I. Akt stanów polskich 3

II. Potwierdzenie Unji między narody polskimi i litewskimi na sejmie walnym lubelskim roku 1569 skończonej. Lublin, dn. 11 sierpnia 1569 r. 14

III. Testament Zygmunta Augusta. Warszawa, dnia 6 maja 1571 r. 17

Rozbiór 19

Pierwsze bezkrólewie.

I. Konfederacja generalna warszawska, 28 stycznia 1573 r. 20

Rozbiór 24

II. Artykuły henrycjańskie, 12 maja 1573 r. . . 25

Rozbiór 33

Instrukcja Stefana Batorego dla posłów na sejmiki powiatowe przed sejmem koronnym warszawskim na dzień 14 stycznia 1578 r. złożonym . . . 33

Uniwersał Stefana Batorego, wzywający do wojny z Moskwą. Wilno, dn. 6. marca 1579 r. . . . 50

Uniwersał Stefana Batorego o poborze piechoty łanowej. Warszawa, dn. 16 lutego 1580 r. 52

Rozbiór 55

Testament hetmana Stanisława Żółkiewskiego, spisany w Bracławiu 12 stycznia 1606 r. 55

Rozbiór 60

List Jana III Sobieskiego do żony, Marji Kazimiery, po zwycięstwie wiedeńskiem 61

Rozbiór 68

Tajny układ sprzymierzeńczy, zawarty między Rosją a Prusami w Petersburgu dn. 11 kwietnia 1764 r. w sprawie wyboru Piasta na tron polski . . . 68
Rozbiór 69
Pierwszy rozbiór Polski.
I. Traktat między Królem... i Rzecząpospolitą Polską i... Cesarzową Królową węgierską i czeską. Warszawa, d. 18 września 1773 r. . . . 70
II. Traktat między... Królem... i... Rzecząpospolitą Polską i Imperatorową całej Rosji. Warszawa, d. 18 września 1773 r. 74
III. Traktat między... Królem... i Rzecząpospolitą Polską i... Królem Pruskim. Warszawa, d. 18 września 1773 r. 76
Rozbiór 79
Książę Józef Poniatowski i wojna 1792 r.
I. Odpowiedź Księcia Józefa Poniatowskiego na uniwersał Seweryna Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego, nakazujący łączyć się z Targowicą. Z obozu pod Lubarem, dn. 3 czerwca 1792 r. 80
II. List Ks. Józefa Poniatowskiego do Króla Stanisława Augusta z obozu pod Świerżem dn. 14 lipca 1792 r. 81
III. Odezwa pożegnalna Ks. Józefa Poniatowskiego do wojska. Warszawa, dn. 16 sierpnia 1792 r. 81
Rozbiór 82
Przysięga odbierana od przystępujących do Konfederacji Targowickiej 1792 r. 83
Rozbiór 84
Drugi rozbiór Polski.
I. Traktat zawarty pomiędzy Polską a Rosją. Grodno, dn. 22 lipca 1793 r. 84
II. Traktat zawarty między Polską a Prusami. Grodno, 25 września 1793 r. 88
Rozbiór 90
Powstanie Kościuszkowskie.
I. Akt obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego, uchwalony i podpisany w Krakowie d. 24 marca 1794 r. 91

II. Przysięga, wykonana przez Tadeusza Kościuszkę, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, w dn. 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim 98
Rozbiór 99
III. Uniwersał połaniecki, dn. 7 maja 1794 r. . . 100
Rozbiór 106

Trzeci rozbiór Polski.

I. Układ pomiędzy Rosją a Austrją w sprawie trzeciego podziału Polski. Petersburg, dn. 3 stycznia 1795 r. 107
II. Traktat trzeciego rozbioru Polski. Petersburg, dn. 24 października 1795 r. 109
Rozbiór 113

Akt abdykacji, czyli zrzeczenia się tronu, króla Stanisława Augusta, uczyniony w Grodnie dn. 25 listopada 1795 r.
Rozbiór 115

Układ tajny, zawarty pomiędzy Rosją, Prusami i Austrją w sprawie ostatecznego podziału Polski. Petersburg, dn. 26 stycznia 1797 r. 115
Rozbiór 116

Biblioteka AP w
07
17
Nr — 379